WTOREK 20 CZERWCA 2023 r.

cena 4,50 zł (5% VAT)

nowiny RACIBORSKIE

Rok XXXII

Nr indeksu 38254X | ISSN 1232–4035 | www.nowiny.pl | nr@nowiny.pl | Nr 25 (1624)

Nowe zbiorniki retencji w lasach rudzkich

STRONA 14

GŁÓD ZIEMI

MIAŁ BYĆ FINISZ, a meta coraz dalej

Przedstawiciele komitetu rolników na Zamku Piastowskim. Z kartką radny powiatowy Łukasz Mura

Rolnicy z całego powiatu czekają na możliwość dzierżawy ziem Skarbu Państwa, które teraz uprawia spółka Agromax. Chodzi o tysiące hektarów i apetyt 130 gospodarzy. O swoje miejsca pracy boją się zatrudnieni w spółce, wskazują na problem z utrzymaniem krów na zmniejszonym areale. Nowe fakty w tym sporze prowadzą do sądu i wydłużenia procedur nawet o rok. Czy rolnikom starczy cierpliwości?

SZCZEGÓŁY NA STRONIE 22

Justyna Święty-Ersetic twarzą miejskiej akcji dla dzieci

STRONA 3

Nakradł alkoholu i kosmetyków za 9500 zł

STRONA 4

40 krwiodawców z odznaką ministra

STRONA 9

Zmarła Klara Radecka. Miała 103 lata

STRONA 2

Kiedy ruszą turbiny wiatrowe na ziemi pietrowickiej?

STRONA 16

OSP Krzanowice wciąż niepokonane w gminnych zawodach

REKLAMA

Kuźnia dołoży do lekcji języka niemieckiego

STR. 17

ISSN 1232-4035

9 771232 403105 25

eprasa.pl 92cf44025d

Złośliwy komentarz tygodnia

Strzały i niewypały

BOŻYDAR NOSACZ

No to mamy nowego Króla, na razie tylko kurkowego, ale za to bodaj pierwszego, który nie tylko celnie strzela, ale ma też własny pałac. Mowa oczywiście o Zbigniewie Woźniaku, właścicielu pałacu w Wojnowicach, który „wystrzelał" sobie tytuł w niedzielny poranek (18.06) na strzelnicy Rafako.* Hmmm…. Może warto taki standard wprowadzić do rekrutacji na prezesów spółek skarbu państwa? Kandydat musiałby wykazać się umiejętnością strzelania do celu (w wersji korpo: osiągania celów) i przy tym posiadania wystarczająco dużego majątku, żeby szybkie „dorobienie się" nie było jego celem głównym.

No dobra, wracajmy z tych obłoków marzeń na ziemię… Nie każdemu się poszczęściło z tym strzelaniem kurkowym, oj nie każdemu. To oczywiście nie byłoby nic nadzwyczajnego, bo już od wieków znane jest porzekadło „Człowiek strzela, a Pan Bóg kule nosi". Ale od początku… W celu uatrakcyjnienia imprezy, jak się domyślam, do zabawy w strzelanie zapraszani są lokalni vipowie. Tym razem na strzelnicy zameldował się m.in. jej stały bywalec - prezydent Dariusz Polowy i prawdopodobnie debiutant – przewodniczący rady miasta Marian Czerner.

Co tu dużo mówić, pierwszy z nich zachował się nadzwyczaj nieelegancko i popsuł innym kawałek imprezy. W taki mianowicie sposób, że strzelając jako pierwszy od razu ustrzelił „kokota". Wygrał oczywiście, ale reszta nie miała już do czego strzelać i konkurencja zakończyła się po pierwszym strzale. Za to przewodniczący ustanowił inny rekord: na cztery podejścia do strzałów trzy razy broń mu w ogóle nie wypaliła. Podobno prezydent nie miał z tym nic wspólnego, podobnie zresztą jak Pan Bóg, który nie miał w tym wypadku nawet czego nosić. Inni strzelający takich niecodziennych perturbacji nie mieli.

Złośliwcy doszukują się w tym incydencie analogii do pojedynku pomiędzy prezydentem i przewodniczącym, który trwa od dłuższego czasu na forum rady miasta. No, ale nie wchodźmy w politykę, bo jak mówi inne (tym razem amerykańskie) porzekadło: Broń ma tylko dwóch wrogów: rdzę i polityków".

*więcej o imprezie na stronie 29

bozydar.nosacz@outlook.com

Piórem naczelnego

Mariusz Weidner
Redaktor naczelny Nowin Raciborskich

Lód latem się topi

Radni pytają co i za ile buduje się w OSiR. Prezydent odpowiada im, że buduje się lodowisko, na które się zgodzili. Na co radni się burzą, że wcale zgody na to nie dali. Przepychanki trwają, a robotnicy zburzyli starą ślizgawkę i powoli wznoszą nowe centrum aktywności przy Zamkowej. Jak tak czytam i słucham tych przekazów, to stwierdzam, że problemem numer jeden w tej dyskusji są pieniądze. Prezydent chce płacić, ale rada nie pozwala. Dlatego prezydent mówi: niech więc rada rozwiąże problem z płatnością. Jednak radni czują się, jakby włodarz stawiał ich pod ścianą i zmuszał do zmiany decyzji pod presją społeczną, medialną, polityczną, a może jeszcze jakąś. Słyszę od nich, że mają tak przez całą kadencję. Nie chcą, ale muszą. Wygląda to wszystko kuriozalnie, bo ludzie na Zamkowej ciężko pracują, a dalej nie wiadomo, kto im zapłaci. Nie chodzi o jakieś drobne, tylko o 11 mln zł. Może i więcej, bo w trakcie prac mogą pojawić się – jak to na budowie – nieprzewidziane wydatki. Firma może być spokojna o wypłacalność swego zleceniodawcy, bo Miasto nie bankrut i każdy bank chętni mu pożyczy. Jednak rachunku nie pokryje indywidualnie ani sam prezydent, ani radni opozycji. Zapłacą raciborzanie, którzy swymi podatkami tworzą budżet samorządu.

Urzędnicy z Batorego pożegnali kolegę. Nie żyje Maciej Piątek

W wieku 63 lat odszedł jeden z najbardziej doświadczonych i cenionych raciborskich urzędników. Specjalista od zieleni miejskiej, długoletni pracownik wydziału gospodarki miejskiej (dziś komunalnego) zmarł nagle 8 czerwca.

– Z głębokim smutkiem zawiadamiamy o śmierci naszego kolegi i wieloletniego pracownika wydziału komunalnego Urzędu Miasta Racibórz Macieja Piątka. Z wielkim żalem przyjęliśmy wiadomość o jego odejściu 8.06.2023 r. – podano na oficjalnej stronie magistratu w Raciborzu.

– Maciek był niezwykle cenionym członkiem naszej społeczności, w pełni oddanym i zaangażowanym w służbę samorządową. Jego wiedza i doświadczenie były nieocenione, a jego zaangażowanie w realizację zadań miasta przysłużyły się znacząco dla dobra samorządu – podkreślono w urzędowym komunikacie.

– Zapamiętamy go przede wszystkim jako serdecznego kolegę i współpracownika, który wnosił w nasze środowisko pozytywną i koleżeńską atmosferę. W tych trudnych chwilach pragniemy przekazać nasze najgłębsze kondolencje rodzinie, bliskim oraz przyjaciołom śp. Macieja Piątka. Wierzymy, że znajdą oni siłę i wsparcie wśród swoich najbliższych, aby przetrwać ten niełatwy czas – zadeklarowali pracownicy urzędu.

Pogrzeb odbył się w środę 14 czerwca na cmentarzu „Jeruzalem".

(red)

Zmarła mama księdza. Miała 103 lata

Nie żyje Klara Radecka (z domu Jastrzębska). Była mamą księdza Aleksandra Radeckiego, który wywodzi się z raciborskiej parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Pogrzeb odbył się w Mikołowie 16 czerwca. Dzień wcześniej w kaplicy cmentarza Jeruzalem w Raciborzu było nabożeństwo żałobne. Msza za zmarłą w raciborskim „okrąglaku" odbędzie się w sobotę, 24 czerwca o 18.00.

Radecka, jak sama mówiła, przeżyła różne czasy. – Miała 19 lat kiedy wybuchła II wojna światowa. Niemcy wywieźli ją na roboty przymusowe. 2,5 roku spędziła jako służąca u wyznaczonej rodziny we Wrocławiu.

– Do dziś wspominam grozę, jak wywozili Żydów z naszej ulicy. Nie chcę tego wspominać. Było, minęło. Nie warto wracać do przeszłości. Trzeba chwalić to co jest, czy jest dobrze, czy źle – uważała jubilatka.

Od 1954 roku zamieszkała z mężem w Raciborzu. Oboje byli związani zawodowo z Rafako. Młodszy syn Olek został później księdzem.

Jak żyło się jej przez tyle lat w Raciborzu? – Cieszyłam się każdym nowym budynkiem. Ja pamiętam Racibórz zrujnowany. Jak dzieci skakały po ruinach na Opawskiej, a na świńskim rynku były kozy i konie – wracała wspomnieniami do lat 50. ubiegłego wieku.

(m)

eprasa.pl 92cf44025d

Żeby dzieci nie miały wad postawy. Justyna Święty-Ersetic ambasadorką akcji w Raciborzu

Na poniedziałkowej konferencji prasowej w magistracie prezydent Raciborza Dariusz Polowy w obecności multimedalistki olimpijskiej Justyny Święty-Ersetic opowiedzieli o nowej miejskiej akcji. W jej ramach przebadano prawie tysiąc dzieci z raciborskich przedszkoli.

Badania dotyczyły 5- i 6-ciolatków z przedszkoli w Raciborzu – ogółem 970 dzieci. Na zwieńczenie badań prezydent Polowy uznał, że warto te informacje przekazać nie tylko rodzicom, ale i ogółowi raciborzan, żeby każdy zainteresował się problemem wad postawy u najmłodszych. – Każdy powinien się nad tym pochylić i podjąć działania naprawcze oraz profilaktyczne. My wybraliśmy model z przedszkolami, żeby dzieci nie stresowały się, że muszą iść do lekarza – poinformował włodarz miasta.

Do współpracy przy promocji akcji zaprosił raciborzankę, utytułowaną sprinterkę Justynę Święty-Ersetic. – Któż jak nie nasza mistrzyni może dać swoją twarz i autorytet dla tego projektu? Żeby wszystkie dzieci poszły jej śladem i wyglądały tak pięknie jak ona. Za to pani dziś bardzo dziękuję – podkreślił Polowy.

Towarzyszący mu na konferencji naczelnik wydziału edukacji Krzysztof Żychski podał, że badania miały charakter kompleksowy i ważne, że przypadły na pandemiczny czas. – Mieliśmy zastój, trzeba nadrobić ten czas. W tym celu zorganizowaliśmy nasz ostatni festiwal piosenki i sportu, po to robimy zajęcia z gimnastyki korekcyjnej i organizujemy zajęcia pływackie. Żeby najmłodsze pokolenie było aktywne. Będziemy prowadzić kolejne działania – zapowiedział szef miejskiej edukacji.

W ostatni weekend sierpnia planowany jest piknik dla zdrowia w Raciborzu. Będzie to pierwsza taka impreza. Oprócz niej zorganizowane mają być konkurs plastyczny i warsztaty dla rodziców. – Żeby potrafili zdiagnozować, kiedy pojawiają się pierwsze problemy – zaznaczył Żychski.

Wypowiedziała się jeszcze dyrektor Przedszkola nr 14 w Raciborzu – Rita Wieczorek, mówiąc o możliwości wnikliwej obserwacji rozwoju dziecka. – Organ prowadzący przyszedł tu z pomocą. W ubiegłym tygodniu odbywały się badania przesiewowe postawy dzieci. Wszystko poszło sprawnie, na wysokim poziomie technologicznym. Rodzice otrzymują wyniki mejlem – mówiła pani dyrektor.

Na konferencji była też obecna dr Danuta Zwolińska z Akademii Nauk Stosowanych w Raciborzu, Instytutu Kultury Fizycznej i Zdrowia. Powiedziała, jak ważna jest rola rodzica. – Oprócz diagnostyki potrzeba działania, w tym działaniu muszą przewijać się różne formy aktywności fizycznej – stwierdziła.

Justyna Święty-Ersetic „dała swoją twarz i autorytet" jak powiedział prezydent Polowy dla akcji profilaktycznej adresowanych do dzieci

Pokazała też przykładowe wady postawy na krótkiej prezentacji multimedialnej. Omówiła, że u dzieci niepokoi, gdy mają plecy okrągłe czy wklęsłe, a także o zmianach mięśniowych i strukturalnych zachodzących w postawie. – Mamy wiedzę, musimy motywować dzieci do ćwiczeń, do aktywności fizycznej, a rodzic ma ten pierwszy bezpośredni kontakt – zaznaczyła.

Ambasadorka akcji Justyna Święty-Ersetic przyznała, że wie z obserwacji, że wiele dzieci cierpi na wady postawy. – Jak siostrzeniec przyjeżdża do mnie, to od razu prosi: ciociu puść mi bajkę. Ale u mnie to nie przejdzie, wymyślamy jakieś zabawy ruchowe. Mój mąż Dawid prowadzi gimnastykę korekcyjną i widzi, że dzieci mają wiele problemów, ale ważne, że od małego specjaliści pracują nad tymi problemami. To jest fajna akcja, bo niekoniecznie rodzic wie o tym co się dzieje z jego pociechą. Czuję dumę z ambasadorowania akcji i będę to promowała. Nowoczesne technologie to dziś problem dla najmłodszych, bo one siedzą przed różnymi ekranami, dlatego trzeba je od nich odciągać już od najmłodszych lat – powiedziała w magistracie znana lekkoatletka.

Jak się dowiedzieliśmy, akcja miejska nie ma jeszcze oficjalnego hasła, np. Trzymaj się prosto z Justyną. – Rozkręcamy się. Teraz skupiamy się na diagnozie i przyjdzie kolej na następne działania. Nie sztuka jest tylko podjąć akcję, ale trzeba ją doprowadzić do końca – powiedziała Joanna Stanisz-Cebula szefowa Biura Prezydenta Miasta.

Koszty przeprowadzenia badań sprowadziły się do opłacenia przez Miasto noclegów dla ich autorów. Projekt był finansowany z grantu pozyskanego przez uczelnię z Gdańska.

(ma.w)

Leśniczy napotkał pocisk wojenny

15 czerwca leśniczy powiadomił dyżurnego raciborskiej policji, że na terenie lasu w Kuźni Raciborskiej podczas obchodu znalazł niewybuch z okresu II wojny światowej.

Na miejsce skierowano policjanta przeszkolonego z zakresu rozpoznania minersko-pirotechnicznego. Wstępnie potwierdził on, że znaleziony przedmiot to pocisk artyleryjski z czasów II wojny światowej o długości około 35 centymetrów. Kuźniańscy policjanci zabezpieczyli miejsce niebezpiecznego znaleziska. Ze względu na to iż niewybuch znajdował się w dużej odległości od zabudowań, nie było potrzeby przeprowadzenia ewakuacji mieszkańców z pobliskich domostw. Niewybuch jeszcze tego samego dnia po kilku godzinach został zabrany przez wojskowych saperów. **(red)**

Falochron dla Śląsk

Specjalny Ośrodek Szkolno-Wychowawczy dla Niesłyszących i Słabosłyszących w Raciborzu, zaprosił komendanta raciborskiej Policji, nadkomisarza Marka Ryszkę na konferencję podsumowującą program profilaktyczny.

Projekt przygotował Regionalny Ośrodek Metodyczno-Edukacyjny „Metis" w Katowicach. Nazwano go „Falochron dla Śląska" i był skierowany do nauczycieli, pedagogów oraz uczniów szkół podstawowych i średnich . Dzięki programowi Falochron oraz działaniach profilaktycznych prowadzonych przez młodszego aspiranta Łukasza Gardasa z Komendy Powiatowej Policji w Raciborzu wzmocniono wiedzę uczniów oraz nauczycieli i pedagogów o zagrożeniach płynących z dręczenia, działań krzywdzących drugą osobę oraz przemocy rówieśniczej.

– Dobro dzieci i młodzieży, to jeden z najważniejszych celów naszej służby – powiedział nadkomisarz Marek Ryszka. **(red)**

OGŁOSZENIE

BURMISTRZ MIASTA KUŹNIA RACIBORSKA

informuje, że na tablicy ogłoszeń Urzędu Miejskiego (II piętro-obok pok.14) oraz Biuletynie Informacji Publicznej na stronie internetowej www.kuznia-raciborska.bip.info.pl zamieszczone są wykazy nieruchomości lokalowych, budynkowych i gruntowych przeznaczonych do sprzedaży w trybie bezprzetargowym i przetargowym.

Ponadto umieszczane są wykazy nieruchomości rolnych, nie rolnych i lokalowych przeznaczonych do najmu i dzierżawy.

Poprzednim właścicielom zbywanych nieruchomości albo ich spadkobiercom pozbawionym prawa własności przed 5.12.1990 r. przysługuje pierwszeństwo ich nabycia, jeżeli złożą wnioski w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu. W razie uchybienia wyżej określonego terminu prawo pierwszeństwa wygasa.

POSZUKUJESZ PRACOWNIKÓW?
DODAJ OGŁOSZENIE NA PRACA.NOWINY.PL
Twój lokalny serwis z ogłoszeniami o pracę
praca nowiny.pl
ŁĄCZYMY PRACOWNIKÓW I PRACODAWCÓW W CAŁYM REGIONIE

REKLAMA

Kamieniarstwo Wiglenda
Wyprzedaż nagrobków z wystawy -10%
OFERTA:
- nagrobki
- parapety
- kominki tradycyjne stylowe
- blaty kuchenne
- schody wewnętrzne z marmuru lub granitu w dużej gamie kolorów
- schody granitowe zewnętrzne antypoślizgowe

Racibórz, ul. Starowiejska 114
tel. 32 415 06 28 | kom. 604 958 554
WWW.KAMIENIARSTWO-WIGLENDA.PL

RYBY ŚWIEŻE I MROŻONE, WĘDZONE Z WŁASNEJ WĘDZARNI
KREWETKA SKLEP I SMAŻALNIA
Ponadto oferujemy sałatki rybne, surówki, wyroby własne takie jak śledziki w oleju, tatar ze świeżego łososia, łosoś marynowany gravlax, pasta rybna, owoce morza
SMAŻALNIA OFERUJE SZEROKI ASORTYMENT RYB SMAŻONYCH I GRILLOWANYCH
Racibórz, ul. Zborowa 5a tel. 32 415 22 32
Racibórz, ul. Ocicka 5 tel. 32 666 0 111

eprasa.pl 92cf44025d

Andrzej Kuśnierz: wolę ciszę gór od zgiełku wielkiego miasta

Przed kolejnymi wyprawami raciborskiego PTTK przypominamy ostatni wyjazd górski, organizowany przez prezesa Andrzeja Kuśnierza. W maju wycieczkowicze zdobywali trzy szczyty Korony Gór Polski.

Tegoroczne wyjazdy odbywają się pod patronatem honorowym prezydenta Miasta Racibórz Dariusza Polowego.
Raciborzanie udali się w maju w kierunku Rozdroża Izerskiego. Tam zdobyli szczyt Wysokiej Kopy. Przebywali w Szklarskiej Porębie, Komarnie i zdobyli szczyt Skopiec. W programie wyjazdu była ponadto wizyta w kopalni Dolomitu w Rędzinach i zdobycie trzeciego ze szczytów – Skalnika. Na tę wyprawę wybrało się 58 osób (najstarszy z rocznika 1955, najmłodszy z 2014).

– Jakie to było uczucie wrócić w góry po wcześniejszej wycieczce PTTK, tej parodniowej do stolicy? Woli pan łono natury od cywilizacyjnego zgiełku Warszawy?
– Rzeczywiście tak jest, że osobiście wolę góry, ich ciszę i panujący wokół wzniesień spokój. Szczególnie mnie to urzeka w tych mniej uczęszczanych pasmach górskich.

– Zrobił pan sobie zdjęcie przy charakterystycznym kamieniu, gdzie to było?
– Ten kamień to słupek triangulacyjny. On wyznacza najwyższy punkt szczytowy. Ten ze zdjęcia znajdował się na Skopcu w Górach Kaczawskich. Wyznaczał on wysokość 724 m.n.p.m.

– Na innej fotce dokumentującej waszą wyprawę widać, jak pan z uczestnikami jesteście ubrani w jednakowe stroje z emblematem. Skąd się wzięły?
– Te nasze stroje w kolorze niebieskim są związane z cyklem zdobywania Korony Gór Polski. Każda osoba, która należy do klubu zdobywców, może sobie zamówić koszulkę, polar lub kurtkę z tym logo i w tej barwie. Są także czapki, kominy, czyli takie przyodzienie praktyczne w wędrówkach górskich. Wszystkich zainteresowanych odsyłam do strony KGP.

– Co pana urzekło w trakcie wyprawy na Wielką Kopę? Czy jest coś, co będzie pan z niej szczególnie pamiętał?
– Za interesujący pod względem widokowym uważam tzw. kanion po byłej kopalni kwarcu Stanisław. Imponuje pod tym względem również, jeszcze nieoddana do użytku wieża widokowa na Wysokim Kamieniu. Bardzo mnie ucieszyło, że po okresie zimowym coraz więcej osób chce z nami zdobywać szczyty i podróżować. Podczas wyprawy przyjęliśmy kolejnego członka PTTK i była okazja wręczenia odznak zdobywcom Górskiej Odznaki Turystycznej w stopniu małym złotym.

Andrzej Kuśnierz prezes raciborskiego PTTK z Martą Malanowską znaną prezenterką TVP napotkaną w trakcie wędrówek górskich

Ekipa Kuśnierza to członkowie klubu zdobywców Korony Gór Polski

Na najwyższy szczyt Pienin

Pod koniec lipca Polskie Towarzystwo Turystyczno-Krajoznawcze oddział w Raciborzu zaprasza na wyprawę na Wysoką, Mogielnicę i Lubomir. Wyjazd jest dwudniowy 29 i 30 lipca. Turyści udadzą się w Pieniny na granicę polsko-słowacką. Na Mogielnicę trzeba iść ponad kilometr w górę. Koszt wyprawy wynosi 295 zł.

Nakradł alkoholu i kosmetyków za 9500 zł

Raciborscy kryminalni zatrzymali 30-letniego złodzieja sklepowego. Nieodpowiedzialnemu mężczyźnie grozi nawet 5 lat pobytu w więzieniu.

W środę 14 czerwca raciborscy kryminalni na terenie miasta zatrzymali mężczyznę związanego z kradzieżą sklepową, do której doszło 3 czerwca w jednej z drogerii przy ulicy Rybnickiej w Raciborzu. Jak wynikało ze zgłoszenia, zostały skradzione artykuły chemiczne o wartości kilkuset złotych. Złodziejem okazał się 30-letni raciborzanin, który trafił do policyjnego aresztu. Jak ustalili raciborscy śledczy, zatrzymany 30-latek związany jest jeszcze z innymi kradzieżami na terenie sklepów, do których doszło w okresie od grudnia ubiegłego roku do czerwca 2023 roku. Łupem złodzieja padł alkohol, artykuły spożywcze i chemiczne. Łączne straty sięgają kwoty ponad 9500 złotych. Mężczyzna usłyszał 8 zarzutów związanych z kradzieżami. Prokurator na wniosek policji zastosował w stosunku do niego dozór policyjny. **(red)**

Mężczyzna usłyszał 8 zarzutów związanych z kradzieżami

Oferty mieszkań znajdziesz w urzędowym banku

Raciborzanie, którzy pragną zamienić swoje mieszkanie komunalne na większe lub mniejsze mogą skorzystać z Mieszkaniowego Banku Zamian.

Celem Banku jest pomoc w nawiązaniu kontaktu pomiędzy najemcami lokali.

Bank Zamiany Mieszkań tworzony jest na podstawie zgłoszeń osób zainteresowanych zamianą zajmowanego lokalu. – Jest to narzędzie, które ma na celu usprawnić proces zamiany mieszkań pomiędzy najemcami lokali gminnych. Znajdujące się w jego wyszukiwarce filtry umożliwiają uzyskanie wyników, uwzględniając m.in. liczbę pokoi, ulice, przy której zlokalizowane jest mieszkanie, kondygnację oraz rodzaj ogrzewania – informuje Joanna Stanisz-Cebula szefa Biura Prezydenta Miasta. Aktualnie w Banku Zamian znajduje się 67 ofert mieszkań. Aby skorzystać z narzędzia, wystarczy wejść na stronę bipraciborz.pl **(red)**

eprasa.pl 92cf44025d

Rodło z Mannheim, Kresowiacy i duchowni oddali cześć Powstańcom Śląskim

Kazimierz Głowacki zorganizował w Raciborzu uroczystość w Dzień Powstań Śląskich. W niedzielę 18 czerwca odprawiono mszę w kościele na Ostrogu, a pod pomnikiem powstańczym złożono wiązanki kwiatów. Większość delegacji była z ziemi opolskiej. Z raciborzan pojawili się m.in. Adam Szecówka i Czesława Kordyaczny.

Kazimierz Głowacki wygłosił pod pomnikiem krótką przemowę. Żałował, że w uroczystości brakuje przedstawicieli miejscowych władz samorządowych

Delegacje pod pomnikiem powstańczym w parku Zamkowym

List biskupa polowego Wojska Polskiego Wiesława Lechowicza odczytał pod pomnikiem wikariusz generalny ks. kan. płk Kryspin Rak.

Modlitwę Anioł Pański odmówił z uczestnikami ojciec Sebastian Matecki z Jasnej Góry. Ten duchowny reprezentował na uroczystości ojca generała dr Arnolda Chrapkowskiego.

Obaj kapłani koncelebrowali mszę na Ostrogu wspólnie z proboszczem Jerzym Hetmańczykiem.

Organizację wydarzenia wsparły władze województwa śląskiego.

Do Raciborza przybyły delegacje klubów Rodła ziemi głubczyckiej i kędzierzyńskiej, a także Rodłacy z Nowej Cerekwi.

Witold Lisowski, prezes Stowarzyszenia Kresowian z Kędzierzyna-Koźla, wręczył Głowackiemu okolicznościowy medal na okazję rocznicy powstań.

Wśród składających wieńce pod pomnikiem w Raciborzu był Krystian Kiełbasa – według informacji przekazanych przez K. Głowackiego – aktywny działacz społeczny, wspierający od lat projekty patriotyczne.

(m)

OGŁOSZENIE

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. to przedsiębiorstwo z ponad 50-letnią tradycją w projektowaniu, budowie i modernizacji obiektów przemysłowych dla wielu sektorów gospodarki. Wiodącą działalnością spółki jest montaż i utrzymanie w ruchu kompletnych obiektów energetycznych i przemysłowych a także usługi dla klientów z zakresu generalnego wykonawstwa. Spółka realizuje projekty na terenie całej Polski i Europy, delegując swoich pracowników na ciekawe projekty.

REMAK ENERGOMONTAŻ GRUPA ZARMEN

Obecnie realizujemy kontrakty montażowe dla klientów zagranicznych na terenie Szwecji, Finlandii i Niemiec oraz jesteśmy obecni na największych inwestycjach infrastrukturalnych w Polsce, instalacji petrochemicznych w Płocku, instalacji chemicznych w Kędzierzynie-Koźlu, spalarni odpadów, i nowych obiektów energetycznych zlokalizowanych w różnych lokalizacjach na terenie kraju. Nasi pracownicy są angażowani do zadań remontowych i modernizacyjnych na terenie elektrowni, elektrociepłowni i innych zakładów przemysłowych zlokalizowanych również blisko siedziby spółki.

Posiadając ponad 600 osobowy zespół doświadczonych pracowników szkolimy i przekazujemy swoją wiedzę nowym pokoleniom. Stawiamy na innowacyjne i nowe technologie, a wielobranżowy zespół wdraża niezawodne rozwiązania.

Prowadzimy współpracę ze szkołami średnimi oraz uczelniami wyższymi, posiadamy również własny Ośrodek Szkoleń Spawaczy.

REMAK-ENERGOMONTAŻ S.A. w związku z rozwojem i rozpoczęciem nowych projektów poszerza swoją kadrę inżynierską oraz produkcyjną. **Aktualnie trwa rekrutacja na stanowiska:**
- Spawacz,
- Monter,
- Elektryk,
- Kierownik Projektu,
- Inżynier Budowy,
- Technolog Energetyk (zarówno o profilu mechanicznym, jak i elektrycznym).

Zachęcamy do zapoznania się z ofertą firmy.
Wejdź na www.remak.com.pl i dowiedź się więcej o działalności spółki.
Kontakt możliwy pod nr 32 783 53 61 lub e-mail: rekrutacja@remak.com.pl

REKLAMA

RACIBÓRZ, ul. Rynek 3
tel. 32 415 30 80

30 LAT KASA STEFCZYKA MILIONY SPEŁNIONYCH MARZEŃ

kasastefczyka.pl **801 600 100** (koszt wg taryfy operatora)

Pożyczka Fit umożliwia konsolidację zobowiązań zaciągniętych wyłącznie w innych instytucjach finansowych. Decyzja kredytowa zależy od indywidualnej oceny zdolności kredytowej.

Przykład reprezentatywny z dnia 16.08.2022 r. dla Pożyczki Fit: Całkowita kwota kredytu wynosi 83 840 zł. Zmienna roczna stopa oprocentowania dla całkowitej kwoty kredytu wraz z kredytowanymi kosztami (prowizją: 0 zł / 0%, opłatą za dwa przelewy: 160 zł) wynosi 10,90%. Rzeczywista roczna stopa oprocentowania (RRSO): 11,52%. Czas obowiązywania umowy – 107 miesięcy, 106 miesięcznych rat równych: 1231,11 zł oraz ostatnia, 107. rata: 1231,35 zł. Całkowita kwota do zapłaty: 131 729,01 zł, w tym odsetki: 47 729,01 zł.

Przyjdź do Placówki Pośrednika Kredytowego umocowanego do dokonywania czynności faktycznych lub prawnych w imieniu i na rzecz SKOK Stefczyka związanych z przygotowaniem, oferowaniem lub zawieraniem umów o kredycie konsumenckim oraz do czynności niezbędnych do wykonywania zawartych umów. Pośrednik Kredytowy Stefczyk Finanse spółka akcyjna z siedzibą w Gdyni, przy ul. Legionów 126-128. KRS w SR Gdańsk-Północ w Gdańsku, VIII WG KRS 903136. Kapitał zakładowy: 120 958 641,72 zł (wpłacony w całości), NIP 586-227-79-20, REGON 221712086.

eprasa.pl 92cf44025d

Radni zarzucają Polowemu nieprawdę w sprawie budowy lodowiska

– Prosimy nie informować mieszkańców, że to radni zapłacą za lodowisko. To wyłącznie pana stwierdzenie. Nie ma żadnego uzasadnienia na dzień dzisiejszy – napisali do włodarza Henryk Mainusz, Paweł Rycka, Marcin Fica.

Radny opozycji Paweł Rycka pierwszy pytał głowę miasta o kontenery robotnicze na terenie OSiR

Rajcy na początku maja spytali prezydenta, dlaczego budowa obiektu przy Zamkowej postępuje, choć rada nie zgadza się na inwestycję.

Głowa miasta twierdzi, że umowę z wykonawcą podpisano, gdy obowiązywały zapisy w budżecie Raciborza wprowadzone większością głosów radnych i po niej rajcy podjęli uchwałę o zaniechaniu tej realizacji.

– To nieprawda – uważają Mainusz, Rycka i Fica.

Ich zdaniem, kiedy prezydent i dyrektor OSiR zawierali z wykonawcą lodowiska umowę – 15 grudnia 2022 roku, była już w obrocie prawnym uchwała o wstrzymaniu wykonania tej inwestycji. Tę rada podjęła we wrześniu 2022, a zmieniła w styczniu 2023.

– Nie miał pan zgody na tę inwestycję – podkreślają trzej radni z klubu Razem dla Raciborza.

W swojej interpelacji wytykają włodarzowi miasta, że na ich zapytania z 2 maja odpowiedział dopiero w ostatnim dniu tego miesiąca, choć prawo administracyjne nakazuje mu zareagować w ciągu 14 dni.

Rajcy zażądali „pełnej pisemnej odpowiedzi". Interpelację złożyli 7 czerwca i dotąd nie opublikowano odpowiedzi na nią. **(ma.w)**

REKLAMA

400 uczniów zdobywało kartę rowerową w „Osiemnastce"

Dariusz Polowy wziął udział w jednym z egzaminów na kartę rowerową w SP18

Oddane do użytku w zeszłym roku miasteczko rowerowe przy SP18 w sposób najbardziej zbliżony do realnych warunków drogowych pozwala uczyć raciborskich uczniów zasad panujących w ruchu drogowym.

Miejsce to pozwala również na odbywanie egzaminów praktycznych na kartę rowerową. Nowo powstały obiekt ma za zadanie jak najlepiej przygotować młodych rowerzystów do poruszania się po drogach publicznych. Prezydent Dariusz Polowy podkreśla, że miasteczko rowerowe ma przede wszystkim zwiększyć świadomość uczniów dotyczącą zagrożeń na drodze, jak również wyrobić w nich umiejętność bezpiecznej i czujnej jazdy jednośladem. W tym roku w rowerowym miasteczku przy SP18 egzamin na kartę rowerową zdawało ponad 400 uczniów. Z myślą o nich 24 czerwca odbędzie się festyn rodzinny Racibórz Kocha Rower. **(opr. m)**

Zapytaj prawnika. Przemoc w rodzinie. W jaki sposób doprowadzić do tego aby sprawca opuścił wspólne mieszkanie?

NATALIA LEWANDOWSKA-FAC
radca prawny, mediator

Przemoc w rodzinie, właśnie z uwagi na bliskość sprawcy, wspólne zamieszkiwanie i to, że odbywa się w czterech ścianach mieszkania sprawia, że ofiara czuje się bezsilna. Mieszka ze sprawcą, jest tuż obok. Jakie instrumenty prawne pozwalają ofierze na ochronę, co może zrobić osoba dotknięta przemocą, gdy członek jej rodziny wspólnie zajmujący mieszkanie, swoim zachowaniem polegającym na stosowaniu przemocy w rodzinie czyni szczególnie uciążliwym wspólne zamieszkiwanie?

Może ona żądać, aby sąd, zobowiązał sprawcę przemocy do opuszczenia wspólnie zajmowanego mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia lub zakazał zbliżania się do mieszkania i jego bezpośredniego otoczenia. Osoba dotknięta przemocą w rodzinie może tego żądać również wówczas, gdy wcześniej opuściła wspólnie zajmowane mieszkanie z powodu stosowania wobec niej przemocy w tym mieszkaniu lub opuścił wspólnie zajmowane mieszkanie członek rodziny stosujący przemoc w rodzinie.

W postępowaniu sądowym wykazane musi zostać, że członek rodziny umyślnie narusza swoim zachowaniem prawa lub dobra osobiste osoby dotkniętej przemocą. Drugą przesłanką jest to, że stosowana przemoc musi czynić wspólne zamieszkiwanie szczególnie uciążliwym. Przemoc musi przybrać taką formę szczególnej uciążliwości.

Osoba dotknięta przemocą może również dochodzić sprawiedliwości na drodze karnej. Znęcanie się fizyczne lub psychiczne nad osobą najbliższą lub nad inną osobą pozostającą w stałym lub przemijającym stosunku zależności od sprawcy, stanowi bowiem przestępstwo.

eprasa.pl 92cf44025d

Nowy Rynek dla Raciborza wymyślono w szacunku dla historii, ale z funkcjami na teraz

– Rynek w Raciborzu to przestrzeń o dużym potencjale, a Kolumna Maryjna jest unikalna w takim miejscu na całym Śląsku – mówił w Muzeum Piotr Średniawa – przewodniczący sądu konkursowego. Ten wybrał koncepcję pracowni Anny Otlik i spółki Tecla z Wrocławia jako zwycięską w konkursie na nowy Rynek.

Anna Otlik i Dagmara Żelazny to autorki zwycięskiej koncepcji zmieniającej raciborski Rynek. Mamą pani Anny jest Jolanta Otlik doświadczony pedagog w szkołach Raciborza.

Do Muzeum w czwartek 15 czerwca zaproszono architektów i mieszkańców, by pokazać oraz podyskutować o wyróżnionych pracach.

Piotr Średniawa powiedział o zróżnicowanym spektrum przedłożonych w konkursie prac. Wiele z nich zakładało dużą ingerencję w obecną przestrzeń. – Rynek w Raciborzu jest coraz lepiej wykorzystywany i nie tak dawno był remontowany. On nie wymaga radykalnych działań, a liftingu i uszlachetnienia – podkreślił architekt. Według niego, zasadne jest niepodejmowanie działań sprzecznych z historycznymi wartościami tego miejsca.

Były targ, jest wyspa ciepła

Sąd konkursowy SARP w Katowicach musiał znaleźć prace odpowiadające na zadany w tej rywalizacji problem – ile zieleni powinno być na Rynku? – W Polsce przeżyliśmy sinusoidę stosowania zieleni zurbanizowanej. Rynki wcześniej były placami targowymi, ale utraciły tę funkcję. Później stały się „wyspami ciepła", co teraz rodzi potrzebę wprowadzenia zieleni. Odżywa kultura zieleni zurbanizowanej, która zanikła w PRL – stwierdził architekt.

Cztery prace w konkursie zyskały uznanie sądu konkursowego, ale inne, według przewodniczącego sądu, nie są pracami złymi. – To nie był łatwy konkurs, bo był on wieloaspektowy. Trzeba było połączyć oczekiwania turystów, osób przyjezdnych, z tymi, które dotyczą licznej w tym rejonie miasta grupy mieszkańców. Obserwuje się w centrach miast, że im przestrzeń publiczna jest bardziej atrakcyjna turystycznie, tym mniej znaczy dla mieszkańców. Następuje depopulacja tego obszaru, przestrzeń staje się martwa dla miejscowych i robi się taka strefa jak gastronomia w hipermarkecie – opowiadał Piotr Średniawa zebranym w Muzeum.

Dodał, że to najgorsza sytuacja, jak taka ważna przestrzeń miasta nie ma swoich użytkowników. Chodzi o to, żeby nikogo nie eliminować, żeby wszyscy czuli się dobrze w tym miejscu.

Prowadzący spotkanie Aleksander Krajewski – sekretarz konkursu – podkreślił, że raciborzanie mają wiele szczęścia, że władze miasta zdecydowały się na procedurę konkursową zamiast odgórnych ustaleń, bez kontroli społecznej. Przy wyborze najlepszych prac nie było narzucania zdania, bo sąd był otwarty na dyskusję. Wybór końcowy był wspólny. Uczestnicy konkursu wczuli się w rolę mieszkańców. Nie chodziło wyłącznie o reprezentacyjną przestrzeń dla przyjezdnych, ale także przestrzeń bliską miejscowym.

Koszty z kapelusza czy realne nakłady?

Pierwsze pytanie, jakie zadano z sali, dotyczyło kwoty planowanej na przebudowę rynku. Urząd założył, że będzie to 14 mln zł. Pytano, czy to wystarczy? – A może to jest kwota „wzięta z kapelusza"? Czy jest jakaś dokumentacja? Czy wiadomo, ile naprawdę trzeba zainwestować? – pytał raciborzanin.

Odpowiedział naczelnik wydziału komunalnego Piotr Glapa. Mówił, że koszty będą znane, gdy powstanie projekt. Przeprojektowanie sieci elektrycznych i kanalizacyjnych w płycie rynku będzie elementem tego projektu. To, co aktualnie powstało, jest tylko koncepcją.

Sprawę wyjaśniał także wiceprezydent Wacławczyk. – 14 mln zł pojawia się w przestrzeni publicznej, ale kwota ta pojawiła się przy sporządzaniu regulaminu konkursu. Ustalając nagrody, trzeba było mieć punkt wyjścia do negocjowania umowy na projekt. Takie są zasady, że już w konkursie na koncepcję trzeba umieścić szacowaną wartość projektu. Ten szacunek jest nie na potrzeby inwestycji, a regulaminu konkursu – stwierdził.

Pół roku z wykopami

Wypowiedział się także szef sądu konkursowego, mówiąc, że to jest suma realna. Podkreślił, że wyróżnione prace zakładają użycie istniejącego materiału, choć pojawi się m.in. nowa infrastruktura oświetlenia i potrzebna będzie korekta systemu odprowadzania wód deszczowych. Zwrócił uwagę, że gdyby były głębokie wykopy, wtedy kosztowny byłby nadzór archeologiczny, a ten generuje zazwyczaj wysokie koszty.

W dyskusji w Muzeum nad wyróżnionymi koncepcjami wzięli udział głównie architekci, ale pojawiły się również uwagi mieszkańców

Tu o głos poproszono archeologa i szefa muzeum – Romualda Turakiewicza. Ten w latach 90. ubiegłego wieku już brał udział w badaniach archeologicznych na rynku. Podkreślił, że tam są ślady średniowiecza i nawet liniowy wykop, na niewielkiej przestrzeni będzie wymagał badań archeologicznych. Spodziewa się, że zajmą 6 – 7 miesięcy, a ich koszt wyniesie 100 – 200 tys. zł. – Większy jest koszt społeczny, bo to pół roku badań na rozkopanym rynku. Mieszkańcy są wtedy niezadowoleni. Po dwóch dniach będą się buntować. Osobiście cieszę się, że dojdzie do tych prac, bo dawny ratusz na Rynku jest nierozpoznany – mówił dyrektor muzeum.

Rynek przyjazny i ciepły

Spotkanie było okazją by swoją koncepcję omówiły laureatki Anna Otlik i Dagmara Żelazny. Mówiły o skromnym potraktowaniu przestrzeni w oparciu o widoki ze starych pocztówek. Stawiały na drzewa, na szacunek dla pamięci i nostalgii starszych mieszkańców, bo powrót do przedwojennej formuły rynku wydał się najbardziej właściwy.

– Chcieliśmy wrócić do czasów świetności tego miejsca i miasta, nadać mu pocztówkowy wygląd i przywrócić starego ducha miasta. Zieleń ma uzasadnienie funkcjonalne i historyczne. Nie odkrywaliśmy rynku na nowo, a odtworzyliśmy coś wyryte w sercu miasta. Jednak nie chodziło o to, żeby przywrócić ten wygląd jeden do jednego, ale potraktować przeszłość z szacunkiem, w nowej formie. – stwierdziła Żelazny.

Promenada wśród drzew

Aleksander Krajewski pytał, co się zmieni z punktu widzenia mieszkańca? – Podział funkcjonalny tej przestrzeni jest prosty, a zieleń jest skoncentrowana przy kolumnie, tworzy owal, zdublowany jeszcze dla potrzeb komunikacji pieszej i rowerowej. Na rynku znajduje się także strefa ogródków i jarmarków oraz przestrzeń rekreacyjna, wolna od przeszkód, rodzaj deptaka, promenady.

Rynek jest przyjazny, przyjemny i ciepły. Tam nie może być dżungli. Gatunki drzew, które się pojawią, będą z tych mniej inwazyjnych, o ograniczonych możliwościach wzrostu. Powstanie rodzaj wieńca drzew nawiązującego do obecnej zabudowy – mówiły Anna Otlik i Dagmara Żelazny.

Dr inż. arch Zbigniew Sąsiadek z sądu konkursowego dodał, że zwycięska praca jest najlepszą historyczną mediacją. – Nie ma tu naśladownictwa, a przestrzeń placu jest bardzo dobrze wystrefowana. Kwestia infrastruktury, położenia sieci, to są sprawy wtórne. W konkursie pierwszorzędne są dyspozycje przestrzenne, o to tu chodzi – stwierdził.

Na spotkaniu odbyła się jeszcze ożywiona dyskusja doświadczonych architektów z Gliwic, oceniających zwycięską pracę, ale o tym napiszemy osobno.

(ma.w)

eprasa.pl 92cf44025d

KS. ŁUKASZ LIBOWSKI
lukasz.damian.libowski@gmail.com

Tym razem o wypowiedź na temat swojego doświadczenia Kościoła poprosiłem ks. Michała Chmiela, którego osobiście nie znam. Bardzo dobrze znam go jednak pośrednio, bo jego przyjaciele są moimi przyjaciółmi i wiele mi o nim już opowiedzieli i wciąż opowiadają – tym chętniej, że Michał to natura przebogata. Ks. Chmiel jest obecnie wikariuszem w Trójcy Świętej w Bytomiu, a więc w parafii z wielkimi tradycjami. Dokształcał się ponadto w Krakowie, gdzie studiował teologię systematyczną – za parę dni będzie bronił licencjatu rzymskiego – i w Warszawie, gdzie uczył się, jak lepiej pracować z ludźmi młodymi. Kocha liturgię i bardzo się nią interesuje.

Jeśli moje pomysły na Kościół są wyłącznie moje, to niech mnie Bóg broni, żebym je zrealizował

Zaufanie Boga do człowieka ciągle mnie szokuje. Spójrzmy na taką tajemnicę wcielenia. „Bóg się rodzi, moc truchleje. (…) Ma granicę Nieskończony!”. Znane? Pewnie, że tak. Zrozumiałe? Absolutnie nie. Bóg przychodzący, przyjmujący ludzką naturę, konkretne rysy twarzy, język, zwyczaje wciąż mnie fascynuje. A jakby tego było mało: On wciąż przychodzi. Jest z nami. Objawia się. Wierzę, że Go spotkałem. Gdzie? W Kościele. Tam, gdzie Bóg raz po raz podejmuje ryzyko, żeby ciągle być razem z człowiekiem, którego kocha. Pomimo wszystko.

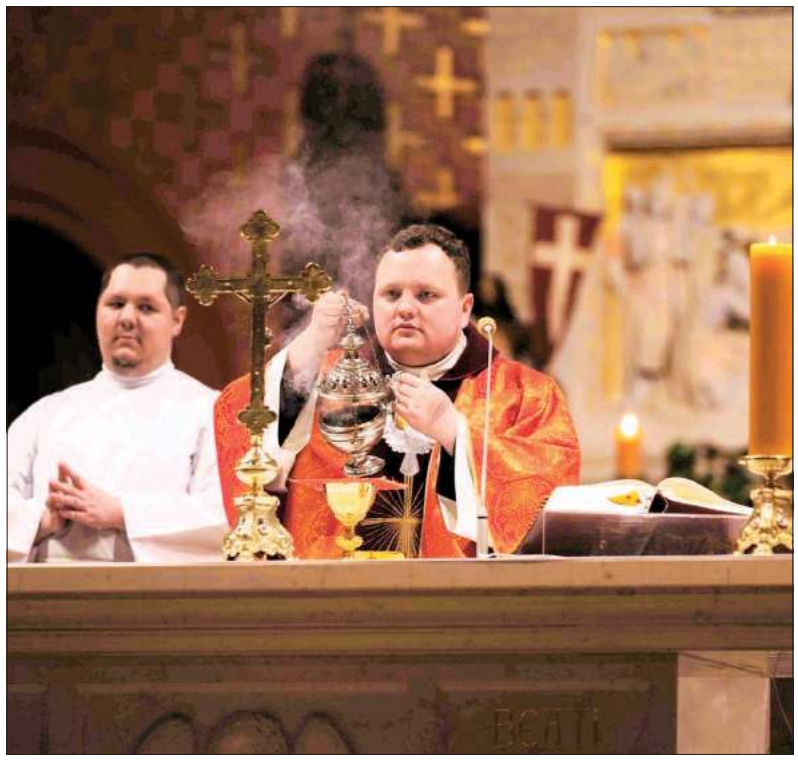

Ks. Michał okadzający dary ofiarne w czasie mszy świętej *ZDJ. Z ARCH. M. CHMIELA*

Drugi dom i druga szkoła. Tym stał się dla mnie Kościół

Kościół, w którym Bóg przychodził do mnie w dzieciństwie, ma zapach domu i rysy twarzy moich rodziców oraz babci. Wśród niewielu wspomnień, które dziś przebijają się w pamięci, jest sporo tych, w których dostrzegam Bożą obecność. Zaplątane w dziecięcych rączkach paciorki, gdy razem z babcią chodziliśmy na różaniec. Mojego tatę, który po pracy przed snem klękał do modlitwy. Wspólne wyjścia na Eucharystię. Zwyczajność codziennego życia. Szarość i trud przełomu tysiącleci. Bóg żyjący z nami na bytomskim blokowisku. I Kościół, który wzrastał wraz ze mną.

A może to raczej ja wzrastałem w Kościele? Gdy miałem te kilkanaście lat, przybrał on dla mnie rysy bytomsko-suchogórskiej parafii. Wielkiej, jak na miasto przystało. Małej, bo jakiejś niezwykle bliskiej, pełnej relacji i wzajemnych odniesień. Pod koniec szkoły podstawowej w tej parafii znalazłem swoje miejsce. Zostałem ministrantem, choć z perspektywy czasu sam nie wiem, dlaczego. Drugi dom i druga szkoła. Tym stał się dla mnie wtedy Kościół. Spotykałem tam Boga w zawiązywanych przyjaźniach, w Jego Słowie i w liturgii, którą szczególnie pokochałem. Obserwować też tam mogłem życie kapłańskie. Wiele mnie w nim fascynowało, wielu spraw nie rozumiałem, a i niektóre mnie gorszyły. Z perspektywy czasu widzę, jak w tym doświadczeniu Bóg mnie prowadził. Po bardzo zwyczajnych drogach.

Zwyczajnych, choć dla mnie niezwykłych. W końcu i ja, jak Mojżesz, miałem swój gorejący krzew. Pamiętam to, jakby to było wczoraj. Opole. Kaplica sióstr de Notre Dame na Małym Rynku. Noc. Czuwanie w intencji powołanych. Adoracja. On i ja. Cisza i spotkanie. Wtedy bardzo mocno doświadczyłem tego, kim On jest. Miłość i miłosierdzie Ojca. I to jest coś, co towarzyszyło mi przez czas liceum i matury… Moje plany: studia prawnicze. Jego zaproszenie: powołanie do kapłaństwa. Parafrazując ks. Jana Twardowskiego, mogę rzec tylko: spotkałem Go. Powiedział: „Pójdź za mną”. Jednak, drogi Czytelniku, nie znajduję słów, by Ci dobrze o tym opowiedzieć.

Nie pozwalają mi stać się znakiem. I to bardzo dobrze

Dziś żyję w Kościele, który ma dla mnie kształt parafii Trójcy Świętej w Bytomiu, Ruchu Światło – Życie, uczniów I Liceum, kolegów z uniwersyteckich ław. Mówią o mnie: duszpasterz. Trudne to dla mnie. Za każdym razem czuję ciężar tego słowa. A ja wiem tylko, że jestem bardzo obdarowany. W każdej sytuacji, w której dostrzegam Kościół, przychodzi do mnie Pan. Jest ze mną w szkolnej klasie, gdzie młodzi przywracają mi świeżość spojrzenia. Jest przy ołtarzu, gdzie pozwala mi towarzyszyć sobie w tajemnicach, które mnie przerastają. Jest w sakramencie pokuty, gdzie w Jego imieniu mogę rozgrzeszać, ale i gdy sam doświadczam jego miłości. Jest w chorych, którzy cieszą się, że po raz kolejny cierpliwie wysłucham ich historii. W nowożeńcach cieszących się wzajemnością i w żałobnikach szukających nadziei i pocieszenia. Jest w sercach młodych, którzy szukają czegoś więcej i nie pozwalają mi stać się znakiem. I to bardzo dobrze. Znak stoi w miejscu. Ja mam być przewodnikiem i towarzyszem.

Czy zawsze jest łatwo? Nie. Kościół, którego doświadczam, to także Kościół cierpiący, wołający o prawdę i sprawiedliwość. To także Kościół zagubionych. Tych, którzy na mój widok zioną agresją i nienawiścią lub obojętnie mnie mijają, o nic nie pytając. To Kościół, który doświadcza grzechów. Większych i mniejszych. Także mojego.

Kościół, którego doświadczam, widzę każdego poranka w lustrze. W radości i w zmęczeniu, w nadziei i w smutku. Bo Kościół to dla mnie przede wszystkim przestrzeń spotkania z Bogiem.

Tylko to, co dla mnie stanowi sedno

Być może zawiodłeś się, że nie było ani słowa o skandalach, pedofilii, urzędniczym podejściu skostniałej instytucji czy laicyzacji. Wybacz mi to. Jest tego dużo. Pragnąłem przedstawić Ci tylko to, co dla mnie stanowi sedno. Kogoś, kto jest dla mnie sensem Kościoła. Kogoś, komu warto zaufać, a nawet oddać całe życie. On nam zaufał i liczy na odpowiedź.

Wybacz także, cierpliwy Czytelniku, że nie przedstawię Ci tu wizji, planów i moich pomysłów na Kościół. Pewnie, że jakieś mam, ale jeśli są wyłącznie moje, to niech mnie Bóg broni, żebym je zrealizował. Kościół, cokolwiek dziś o nim słyszysz, jest Jego. Boży. Chrystusowy. Choć ma twoją i moją twarz. Twoje i moje serce. Tęsknię za Kościołem, w którym wszystko, z czego on się składa – to, co duchowe, i to, co materialne – będzie służyło jednemu: spotkaniu z Chrystusem. Przecież po to właśnie jest Kościół!

Jezu, uczyń serca nasze według Serca Twego! A wtedy każdy z nas doświadczy Kościoła, za którym tęskni.

Ks. Michał Chmiel

eprasa.pl 92cf44025d

Wszyscy jesteście bohaterami, bez was, bylibyśmy niepotrzebni – mówiła Gizela Kowol do krwiodawców

Oprócz szefowej centrum krwiodawstwa w uroczystości wzięła jej zastępczyni ds. medycznych

40. krwiodawców zasłużyło na odznaki ministra zdrowia

Dyrektor RCKiK Gizela Kowol nazwała ich bohaterami, bo od serca, bezinteresownie pomagają innym. – Gdyby nie wy, to nas tu nie ma – mówiła do zebranych w sali konferencyjnej centrum krwiodawstwa w Raciborzu. – Ratujecie zdrowie i życie – podkreśliła.

W Regionalnym Centrum Krwiodawstwa i Krwiolecznictwa w Raciborzu odbyła się uroczystość z okazji Światowego Dnia Honorowego Krwiodawstwa.

Centrum zorganizowało uroczyste spotkanie dla krwiodawców połączone z wręczeniem im odznak „Honorowy Dawca Krwi – Zasłużony dla Zdrowia Narodu". Tytuł ten i odznaka nadawane są przez Ministra Zdrowia tym z krwiodawców, którzy oddali co najmniej 20 litrów krwi pełnej.

Odznaczonych podzielono na 5 grup i wręczono im ministerialne wyróżnienia oraz upominki od RCKiK.

W wydarzeniu także wzięli udział przedstawiciele Polskiego Czerwonego Krzyża: Urszula Górska i Ryszard Piotrowicz z PCK Jastrzębie-Zdrój; Eugeniusz Stolarz z PCK Rybnik oraz Weronika Kałuża z PCK Wodzisław Śląski.

Nie ma fabryki krwi

Gizela Kowol mówiła mediom: obchodzimy dziś, 14 czerwca Światowy Dzień Krwiodawstwa i chcemy docenić tych, co tak cenny dar mają w sobie, w dodatku się nim dzielą. Nasz apel zawsze trafia do tych dawców, ale proszę, namawiajcie swoje dzieci, swoich wnuków, żeby poszli w wasze ślady. Bo nie ma fabryki produkującej krew, a szpitale wciąż jej potrzebują. Świat poszedł tyle do przodu, a krew nadal jest nie do zastąpienia.

Dyrektor centrum wyjaśniła, że w RCKiK składa się wniosek o takie odznaczenie, a stąd trafia on do ministra, który je przyznaje. Ile rocznie jest takich wyróżnień? – Jest ich mnóstwo. Krwiodawcy mają więcej oddanych litrów niż 20 i po czasie dopiero się orientują – stwierdziła G. Kowol.

Raz w życiu

– To jest wasz dzień drodzy krwiodawcy. Przybyliście tak licznie, do naszych skromnych progów, choć ten budynek potrafi robić wrażenie. Jednak sam budynek nic nie znaczy bez ludzi, a to wy jesteście najważniejsi – witała zebranych G. Kowol.

Przypomniała, że w rocznicę urodzin słynnego austriackiego lekarza patologa obchodzony jest dzień dedykowany ludziom bezinteresownie oddającym bezcenny lek – krew.

– Raz w życiu krwiodawcy przyznawana jest taka odznaka – mówiła Kowol o ministerialnym wyróżnieniu.

Dziękowała pracownikom RCKiK. – Po oddaniu krwi, trzeba wyciągnąć jej składniki. W krwiodawstwie nie ma pomyłek, nie można nic poprawić. Jeśli takie zdarzenie ma miejsce, to wiecie, czym się to kończy – stwierdziła.

Odznaki wręczała dyrektor Gizela Kowol, a towarzyszyła jej wicedyrektor ds. medycznych Anna Ochalska-Tyka. Organizacyjnie wsparły je kierownik ds. dawców i pobierania krwi Alicja Kszuk oraz kierownik działu metodyczno-organizacyjnego i sprawozdawczości Monika Herzog.

14 czerwca w Raciborzu z 40. zaproszonych krwiodawców odznaczenia odebrało 38. Dla uczestników przygotowano słodki poczęstunek za zakończenie wydarzenia.

(ma.w)

20

litrów oddanej krwi uprawnia do otrzymania odznaki dla zasłużonych

Do czerwonego budynku centrum przybyło 38 z 40 przyszłych posiadaczy odznaki ministerialnej

Wśród liderów krwiodawstwa znajduje się wielu mundurowych. Jednym z wyróżnionych był funkcjonariusz służby więziennej

Każdy z wyróżnionych otrzymał upominki od RCKiK

eprasa.pl 92cf44025d

Dyrektor Kunicki z ZSOMS: klasy mundurowe to nasza duma

Na szkolnym dziedzińcu szkoły sportowej odbyło się pasowanie uczniów klas ogólnych o profilu straży granicznej. – To przeogromne święto – podkreślał szef placówki w obecności rodziców uczniów. – Podejmujecie zobowiązanie wobec Ojczyzny, szkoły i swego środowiska – podkreślił generał SG Adam Jopek.

Spikerką wydarzenia była Magdalena Kulok w przeszłości związana przez lata z Wydawnictwem Nowiny

Szef śląskich pograniczników stanął do zdjęcia z uczniami klas mundurowych

W uroczystości wzięły udział poczty sztandarowe Zespołu Szkół Ogólnokształcących Mistrzostwa Sportowego oraz Śląskiego Oddziału Straży Granicznej. Zebrani na dziedzińcu odśpiewali wspólnie hymn państwowy.

Dyrektor ZSOMS dr Marcin Kunicki mówił, że pasowanie uczniów klas ogólnych o profilu straży granicznej to przeogromne święto dla młodzieży i ich rodziców. Słuchała tego reprezentująca urząd marszałkowski dyrektor departamentu oświaty Danuta Maćkowska, funkcjonariusze – straży granicznej – Adam Jopek i zakładu karnego – Krzysztof Tym oraz Agata Tańska – z Ośrodka dla Niesłyszących i Słabo Słyszących w Raciborzu (podobnie jak ZSOMS placówka podległa marszałkowi).

Święto klas mundurowych

Dyrektor Kunicki mówił, że klasy mundurowe straży granicznej to duma dla szkoły. – Dziś mundur pogranicznika waży więcej niż w czasach pokoju. Straż broni granic RP i UE. Cieszę się, że mamy takich uczniów, a państwu gratuluję takich wspaniałych dzieci – podkreślił pod adresem zgromadzonych rodziców Marcin Kunicki.

Dyrektor Danuta Maćkowska zaznaczyła, że ślubowanie odpowiada randze procesu krzewienia patriotyzmu, wysokiej jakości kształcenia i zapewnienia bezpieczeństwa krajowi. – Trwa wojna w Ukrainie, obserwujemy działania destabilizujące na granicy Polski z Białorusią oraz ruchy migracyjne. Tym zajmuje się dziś straż graniczna, a to tylko niektóre z jej zadań – powiedziała w Raciborza.

Młodzieży dziękowała za dokonany przez nią wybór ścieżki kształcenia. O ZSOMS powiedziała, że to dobra, sportowa szkoła.

– To jest wasze święto. Zdobywajcie wiedzę nie tylko podręcznikową, ale i tą z terenu, praktyczną. Te możliwości dają wam zajęcia z funkcjonariuszami.

Pamiętajcie, że nosicie mundur, a on zobowiązuje do zachowania honorowego. Noście go z godnością – zaapelowała do uczniów.

Maćkowska podziękowała przedstawicielom straży za współpracę, za to, że wybrali partnerstwo z ZSOMS. – Dzięki temu młodzi ludzie kształtują swoje pasje i odnajdują miejsce we współczesnym świecie – stwierdziła pani dyrektor.

– Życzę zdobycia wymarzonego zawodu, a funkcja pogranicznika idzie w parze z uprawianiem sportu. Gratuluję panu generałowi programu autorskiego, bo dzięki niemu nabór w szkole rośnie – powiedziała jeszcze przedstawicielka marszałka.

Nie gwarantują, ale wyposażają

Maćkowska wyróżniła opiekunów klas mundurowych „za kształtowanie młodych charakterów".

Uczniowie klas pierwszych złożyli ślubowanie, w którym zobowiązali się kochać Ojczyznę, przyczyniać się do jej rozwoju i rozsławiać dobre imię szkoły, a także być uczciwym i odpowiedzialnym, dbać o swoje zdrowie i rozwój. Deklarowali ponadto być przykładem sumienności i wytrwałości w dążeniu do celu, a ponadto z godnością i szacunkiem nosić mundur.

Komendant ŚOSG gen. Adam Jopek nazwał uczniów „Ósemki" bohaterami dnia. – Ten projekt zapoczątkowany został prawie 4 lata temu i najstarsza z klas w nowym roku szkolnym będzie maturalną. My nie gwarantujemy zatrudnienia w straży, ale wyposażamy młodzież we wszystkie elementy potrzebne do wstąpienia do naszej formacji. Dlatego czynni funkcjonariusze są opiekunami, przekazują aktualną wiedzę. Kładziemy nacisk np. na sprawność fizyczną, na zdolność rozwiązywania testów psychologicznych. Złożona dziś rota jest zobowiązaniem wobec Ojczyzny, środowiska, szkoły i kolegów – przemawiał szef straży granicznej w Raciborzu.

Danuta Maćkowska z urzędu marszałkowskiego gratulowała ślubującym uczniom

Ciągły nabór

Podkreślił niedawny jubileusz formacji – 32. rocznicę jej powołania. – Działamy nie tylko na granicy, ale w całym kraju. Siłą naszą jest rozwój – wkrótce powstanie nowa jednostka na Śląsku. Deficyt tworzy elitarność, dlatego tylko dwie szkoły działają z naszym porozumieniem i pod nadzorem w kształceniu na profilu – usłyszeli uczniowie.

Gen. Adam Jopek zaznaczył, że rekrutacja do straży jest wymagająca, ale skuteczna. Na 7. kandydatów 6. odpada, a zostaje najlepszy. – Słuchajcie przełożonych, instruktorów. U nas nabór jest ciągły, a komu się nie powiedzie, może próbować dalej. Jesienią otwieramy placówkę w Częstochowie. W przyszłych latach zapraszam do naszych punktów rekrutacyjnych. Musicie dbać o swoją kartę karną – przestrzeganie praw i obowiązków oraz stan psychofizyczny – podsumował pogranicznik.

Na koniec życzył młodzieży bezpiecznych i zdrowych wakacji.

(ma.w)

4 Poczty sztandarowe wystawiły straż graniczna oraz ZSOMS

eprasa.pl 92cf44025d

Powiat zyska nowego partnera – samorząd znad Noteci

Po dwóch dniach pobytu w powiecie nakielskim reprezentacja raciborskiego starostwa wróciła z bagażem nowych doświadczeń i pomysłów.

Starostowie zaprzyjaźnionych powiatów na przystani nad Notecią

Chodzi o kolejną krajową współpracę samorządu, która już wkrótce przybierze oficjalny charakter.

We wtorek 13 czerwca członkowie zarządu i urzędnicy udali się z wizytą do Powiatu Nakielskiego. W październiku Powiat Raciborski podpisze nową umowę partnerską.

– Najważniejszym celem podróży było określenie obszarów współpracy obu Powiatów. W tej kwestii przedstawiciele samorządów omówili już pierwsze wspólne pomysły – przekazują służby prasowe starostwa. W planach jest wymiana młodzieży ze szkół ponadpodstawowych z naciskiem na potencjał turystyczny rzek Noteci i Odry (np. spływy kajakowe) oraz tras rowerowych przy aktywnym zaangażowaniu Powiatowego Centrum Sportu w Raciborzu. Uznano, że ciekawym pomysłem jest organizacja zawodów wędkarskich z udziałem wspólnego partnera – niemieckiego powiatu Elbe-Elster, a także kooperacja straży pożarnych.

(opr. m)

Pracownia endoskopii na Gamowskiej ma nowy sprzęt do diagnostyki

Dyrekcja i pracownicy szpitala z nowym sprzętem od szpitalnej fundacji

Fundacja na rzecz Szpitala przekazała Szpitalowi Rejonowemu w Raciborzu darowiznę w kwocie 62 000 zł na zakup wideokolonoskopu na doposażenie pracowni endoskopii.

W wyniku przeprowadzonej przez szpital procedury przetargowej został zakupiony wideokolonoskop. To urządzenie typu: EC-760R-V/L producenta Fujifilm. Kosztował 118 800 zł. Różnicę szpital pokrył ze środków własnych.

To trzecie takie urządzenie w raciborskiej lecznicy do diagnostyki chorób jelita grubego. Zapotrzebowanie na tego typu sprzęt jest obecnie jeszcze większe.

Wcześniej zakupiono stanowisko do resuscytacji za 51 296,76 zł oraz kardiotokograf wart 35 000 zł.

Fundacja działa od 2004 r., a w roku 2005 uzyskała status organizacji pożytku publicznego. Zarząd Fundacji oraz komisja rewizyjna Fundacji pracują wolontarystycznie, bez pobierania wynagrodzenia.

Dotąd szpital pozyskał dzięki niej aparaturę i specjalistyczny sprzęt medyczny na łączną kwotę 1 184 723,78 zł. **(opr. m)**

Wkład 40 tysięcy, zysk 10 razy większy. Jabłonki w Raciborzu

Miasto Racibórz oficjalnie ogłosiło swój udział w tegorocznej edycji prestiżowego Festiwalu Jabłonki Swawole — radosnego święta muzyki, kultury i polskich smaków.

Przedstawiciele magistratu wzięli udział w evencie prasowym w Warszawskich Ogrodach Wisły. Ujawniono tam daty i miejsce festiwalu, a także zaprezentowano premierę teledysku promującego tegoroczną edycję wydarzenia. – Dzięki obecności naszego miasta na mapie Festiwalu Jabłonki na placu Długosza zagra m.in. Vito Bambino, Malvva i Miętha – przekazuje Joanna Stanisz-Cebula.

Na wydarzeniu obecni byli prezydent Dariusz Polowy, jego zastępca Dawid Wacławczyk oraz naczelnik wydziału promocji Karolina Kunicka.

Racibórz zyskał możliwość organizacji festiwalu dzięki osobistemu zaangażowaniu Polowego, który w imieniu Miasta nawiązał współpracę z fundacją State of Poland – głównym organizatorem wydarzenia. – Dzięki temu zyskujemy szansę promocji naszego miasta na arenie krajowej i międzynarodowej – przekonuje Stanisz-Cebula.

Raciborska edycja Festiwalu Jabłonki odbędzie się w sobotę 19 sierpnia na placu Długosza. Oprócz koncertów festiwal oferuje również wiele innych atrakcji dla uczestników. Będą dostępne strefy z zabawami, warsztaty, a także plecenie wianków. Jednym z punktów programu będzie sadzenie jabłonek i nadawanie im imion. Ważnym elementem imprezy są również strefy chilloutu i polskiej kuchni, gdzie promowane są smaki i aromaty, zarówno słodkie jak i słone, których wspólnym mianownikiem jest jabłko.

– To doskonała okazja do promocji Raciborza jako miejsca dynamicznego kulturalnie i atrakcyjnego turystycznie. Festiwal wpisuje się w strategię rozwoju miasta, która zakłada stworzenie warunków do organizacji różnorodnych wydarzeń kulturalnych i artystycznych – podkreślił Polowy. Od jego zastępcy D. Wacławczyka dowiedzieliśmy się, że udział finansowy Miasta wyniesie ok. 40 tys. zł. Zdaniem wiceprezydenta wycenialny zysk promocyjny dla Raciborza będzie wart 10 razy więcej.

(red)

REKLAMA

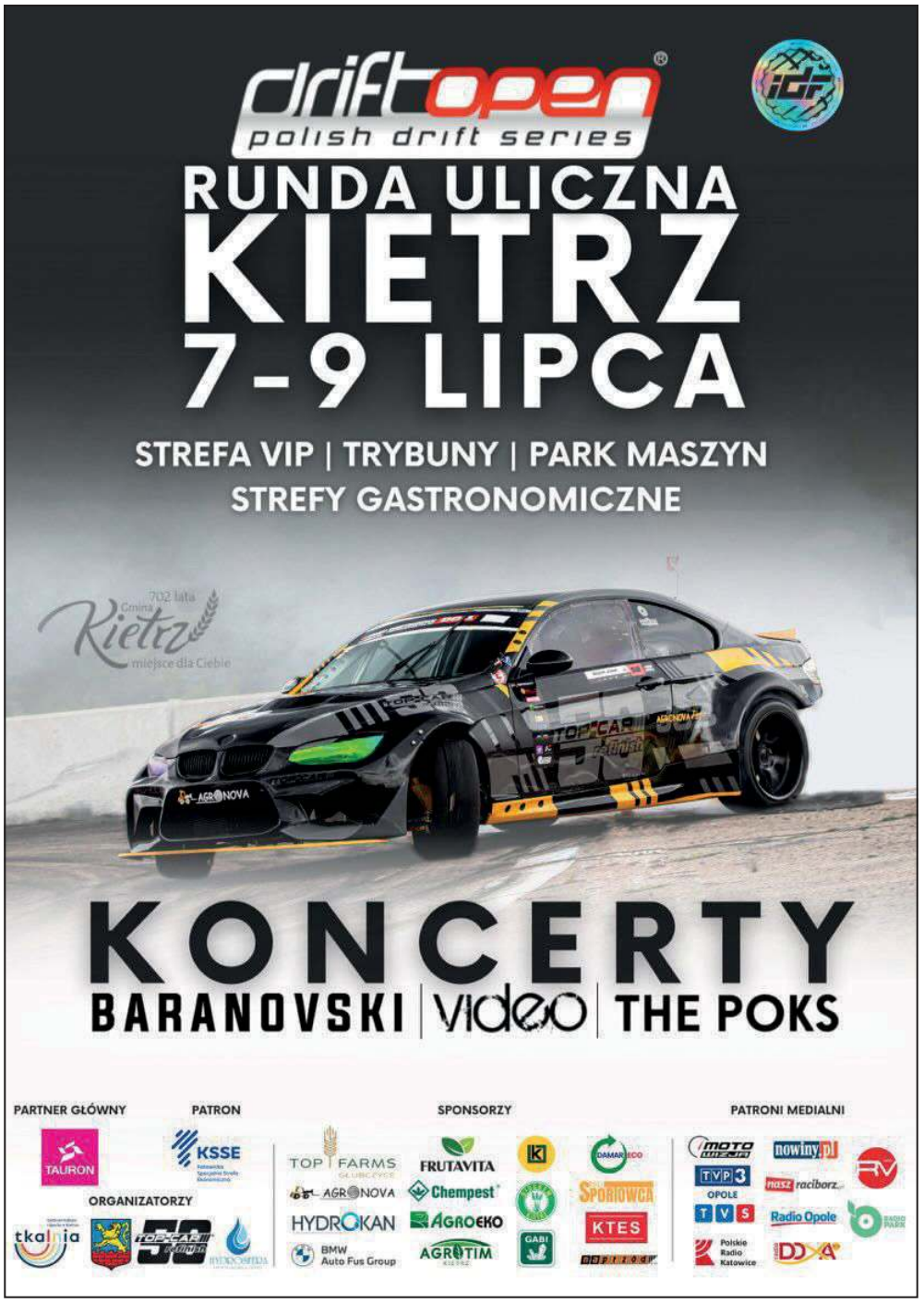

eprasa.pl 92cf44025d

P. NEWERLA: FILM ADRIANA SZCZYPIŃSKIEGO

W „Bałtyku” odbyła się premiera drugiej części fi

W niedzielne popołudnie, 11 czerwca w kinie „Bałtyk” przy ul. Londzina 13 zaprezentowano najnowszy film raciborskiego dokumentalisty Adriana Szczypińskiego, którego głównym wątkiem jest postać przedwojennego duchownego z parafii św. Mikołaja na Starej Wsi.

Adrian Szczypiński po projekcji zaprosił na scenę osoby, które wzięły udział w nagraniach bądź w inny sposób przyczyniły się do powstania drugiej części filmowej biografii o ks. Ulitzce

„Bałtyk” bliżej parafii Ulitzki

„Ulitzka, część 2. Zapomniany wygnaniec” jest drugim – po „Gloria Bałtyk. Historia najstarszego kina w Raciborzu” filmem Adriana Szczypińskiego – który został zaprezentowany premierowo. W międzyczasie widzowie w ramach cotygodniowego Klubu Konesera mogli obejrzeć kilka innych produkcji raciborzanina. O to, by najnowszy film został wyświetlony w raciborskim przybytku X Muzy zadbała kierownik Renata Marchwiak: – Zawsze wydaje mi się, że filmy powinny być oglądane w kinie, to jest właściwe miejsce dla takich projekcji. Więc bardzo się cieszę, zwłaszcza że film wyszedł spod ręki naszego raciborskiego dokumentalisty, że druga część filmowej biografii o ks. Ulitzce zostanie zaprezentowana właśnie u nas.

Przypomnijmy, że do tej pory filmy A. Szczypińskiego miały premierowe pokazy głównie dzięki uprzejmości Raciborskiego Centrum Kultury. – Ale ich sala widowiskowa, choć większa od „Bałtyku”, nie jest salą stricte kinową. Bardzo się ucieszyłem, kiedy Renata Marchwiak zaproponowała mi premierowe wyświetlenie filmu w kinie „Bałtyk”. W kontekście pokazu filmowego nie trzeba przecież uzasadniać technicznej przewagi prawdziwej sali kinowej nad salą domu kultury – mówi producent. – Drugi powód dotyczy prestiżu – kino „Bałtyk” należy do instytucji „Silesia Film”, która z oczywistych względów powinna dążyć do zaprezentowania u siebie filmu o wielkim Ślązaku, jakim Ulitzka przecież był. Poza tym kino „Bałtyk” jest bliżej kościoła św. Mikołaja i parafii Ulitzki, co też ma jakieś symboliczne znaczenie. Nie chcę przez to powiedzieć, że wziąłem rozwód z Raciborskim Centrum Kultury. Z przyjemnością tam wrócę, kiedy potencjał frekwencyjny któregoś z moich kolejnych filmów przekroczy liczbę miejsc siedzących w kinie „Bałtyk” – dodaje Adrian Szczypiński.

Natalia Klimaschka opowiedziała w filmie o tym, jak traktowano miejscową ludność w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej, jak i w kolejnych latach

Filmowa trylogia

Pierwotnie, historia prałata Ulitzki miała zawrzeć się w jednym filmie. Jednak ze względu na ogrom zgromadzonego materiału, autor zdecydował, że produkcja zostanie podzielona na dwie części. Życie jednak nie znosi próżni i w trakcie prac nad drugą częścią okazało się, że potrzebna będzie część trzecia. – Główna oś całej trylogii to pamięć, jej przywracanie i pokazywanie, jak ta pamięć o raciborskim i śląskim przedwojniu była celowo wymazywana w PRL-u, z jakim mozołem jest dziś odkopywana i przywracana z właściwymi proporcjami historycznymi oraz odpowiednim nazewnictwem, które odchodzi od prostych łatek polsko-niemieckich – zaznacza dokumentalista. Na czym reżyser skupił się w środkowej części?

– Druga część składa się z dwóch segmentów. Pierwszy to dokończenie biografii Ulitzki, natomiast drugi przenosi punkt ciężkości na powojenną problematykę Górnego Śląska, niszczenie śląskiej tożsamości przez PRL oraz próby jej przywracania w latach 90. Pod koniec filmu może się wydawać, że głównym bohaterem jest Herbert Hupka, a nie Carl Ulitzka, a to dlatego, że uhonorowanie Hupki przez raciborskie władze w 1998 roku można symbolicznie postrzegać jako coś, czego Ulitzka od polskiego Raciborza nigdy nie doczekał – podkreśla A. Szczypiński.

Muzyka i debiut

W nagraniach do „Zapomnianego wygnańca” udział wzięli: dr Guido Hitze, ks. Jan Szywalski, ks. dr Konrad Glombik, ks. dr Piotr Górecki, s. dr Elżbieta Cińcio SMI, dr Josef Gonschior, dr Jerzy Gorzelik, dr Barbara Kalinowska-Wójcik, Natalia Klimaschka, Andrzej Markowiak, Paweł Newerla, Antoni Rubin, Piotr Scholz i Grzegorz Wawoczny. Autorem muzyki jest z kolei Arkadiusz Popławski.

– Muzykę do pierwszej części nagrano w kościele św. Mikołaja, gdzie posługiwał prałat Ulitzka. To jest instrument, który w dużej części składa się z tych organów, z czasów, kiedy ks. Ulitzka tam był i celowo te głosy były wykorzystane, tak aby dźwiękowo przenieść się w epokę. Natomiast w drugiej części został wykorzystany fortepian w muzeum w sali koncertowej i tam ta muzyka została nagrana – powiedział nam przed pokazem A. Popławski. Co ciekawe, zarówno do pierwszej, jak i drugiej części muzykę tworzono, nie znając przebiegu filmu. – Jedynie na poszczególne hasła, które miały wywrzeć moją wyobraźnię na jakiś konkretny klimat, na jakąś ilustrację, jakiejś sytuacji. Na tej zasadzie powstała ta muzyka. I teraz jestem ciekaw, co autor filmu z tym wszystkim zrobił, jeżeli chodzi o wizję i dźwięk – dodaje raciborski organista.

Wśród bohaterów – jak wspomnieliśmy wyżej – była m.in. Natalia Klimaschka, która opowiedziała autorowi filmu o tym, jak traktowano miejscową ludność w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej, jak i w kolejnych latach. – Starałam się ukazać, jak ci, którzy uważali się za Niemców, byli postrzegani i traktowani przez przybywających na te ziemie Polaków. Jak ten aparat państwowy był tkany przez nowych mieszkańców i przez władzę komunistyczną – zaznacza raciborzanka, która – choć często pracuje z aparatem i kamerą – po raz pierwszy miała okazję zaprezentować się przed obiektywem. – Muszę powiedzieć, że było to dla mnie trochę stresujące przeżycie, bo chociaż pracuję dużo z kamerą i czasami sobie zrobię jakiś autoportret, to jednak siedzieć przed kamerą, która będzie traktowana w obróbce przez kogoś innego, a efekt będzie widoczny na kinowym ekranie, było trudne, ale do pokonania. Myślę, że pierwsze koty za płoty i zobaczymy, co przyniesie przyszłość – dodaje Natalia.

Debata o prałacie

Warto zaznaczyć, że druga część filmu przypada w 150. rocznicę urodzin ks. Carla Ulitzki. Co więcej – w tym roku mamy także 70. rocznicę

eprasa.pl 92cf44025d

D TO „OPUS MAGNUM”
ilmu o ks. Carlu Ulitzce

Widzowie oczekujący na premierę filmu

śmierci prałata. – Przy tak wyjątkowej zbieżności dat zaproponowałem raciborskiemu muzeum zrobienie czegoś, co do tej pory wydawało się całkowicie nierealne, mianowicie zorganizowanie konferencji naukowej o Ulitzce z referatami znaczących prelegentów oraz projekcją części drugiej. Dyrektor Romuald Turakiewicz ochoczo podjął tę ideę i 20 października 2023 r. w raciborskim muzeum taka konferencja się odbędzie, a jej fragmenty znajdą się w części trzeciej – podkreśla A. Szczypiński.

Opus magnum

Po zakończonej projekcji producent filmowej biografii raciborskiego duchownego zaprosił na scenę osoby, które wystąpiły w filmie, a także te, które w inny sposób przyczyniły się do powstania tego dzieła. Każda z nich otrzymała pamiątkowy egzemplarz filmu w postaci płyty DVD. Odbierając płytę, Paweł Newerla powiedział: – Pan Szczypiński przedstawił nam w sumie trzy filmy o ks. prałacie Ulitzce, a także szerzej o Raciborzu. Jest to niewątpliwie jego „opus magnum” (z łac. „wielkie dzieło” – dop. red.) – podkreślił wybitny znawca dziejów miasta nad Odrą, po czym dodał: – Cieszę się, że uznał Pan za stosowne mnie zaprosić do udziału w powstaniu tego filmu. – Panie Pawle – bez Pana nie ma moich filmów – odpowiedział błyskawicznie Adrian Szczypiński. A to, że to jest moje „opus magnum”, to ja się z Panem zgadzam – dodał autor.

Uwagę na niedużą frekwencję zwrócił z kolei inny bohater filmu, Piotr Scholz: – Cieszę się, że jesteście, tylko szkoda, że tyle miejsc jest tutaj pustych. Bo tak sobie myślę: Polityka to jedno, tu zgadzam się z Adrianem i w najbliższym czasie specjalnie się to nie zmieni, i pewnie tak tablicy, jaki i pomnika nie będzie, ale to dużo zależy od Was, autochtonów. Jeżeli nie potrafimy się przyznać do swoich korzeni, to potem jest tak, jak teraz tutaj. Wspaniale, że takie filmy powstają. To trzeba utrwalić i zostawić potomnym – powiedział prezenter znany z fal radiowej „Vanessy”.

Głos zabrał również dyrektor raciborskiego muzeum: – Moja rola w tym filmie była marginalna, ale gratuluję i dziękuję reżyserowi za to, że w sposób bardzo przejmujący pokazał tragedię tysięcy raciborzan na przykładzie tej jednej osoby. Dobrze by było, żebyśmy potrafili rozmawiać o takich osobach, o takich wybitnych raciborzanach, których było wielu przed 1945 r. niekoniecznie w kontekście politycznym, a historycznym – podkreślił Romuald Turakiewicz. – Jeżeli ktoś był zasłużony dla Raciborza, jak ks. prałat czy nasi poprzedni burmistrzowie, coś wybudowali, przyczynili się do wzrostu czy rozwoju miasta, dobrze byłoby wspominać o nich w sposób pozytywny – dodał dyrektor zaznaczając, że październikowa konferencja poświęcona prałatowi stanie się przyczynkiem do dalszej dyskusji.

Kiedy finał epopei?

Jak już zaznaczyliśmy, biografia Carla Ulitzki zamknie się w trzech filmach. – Część trzecia będzie finałem tej dokumentalnej epopei. Będą się w niej przeplatać trzy główne wątki: raciborskie próby przywracania pamięci o Ulitzce, dyskusja o tym, jak budować tożsamość historyczną Górnoślązaków oraz konferencja muzealna o Ulitzce. To wszystko będzie uzupełnione wywiadami już nakręconymi oraz nowymi, wykonanymi specjalnie do części trzeciej. Ta część będzie najbardziej pracochłonna, dlatego premierę przewiduję dopiero pod koniec 2024 roku – mówi Adrian Szczypiński. Czy jego premiera również zagości na „bałtykowym” ekranie? – Byłabym zaszczycona, gdyby tak się stało – kończy kierownik kina Renata Marchwiak.

Bartosz Kozina

Drużyna z Roszkowa najlepsza na Śląsku na zawodach sportowo-pożarniczych

Wśród drużyn z naszego regionu najlepiej poradziła sobie Młodzieżowa Drużyna Pożarnicza z Roszkowa (gm. Krzyżanowice)

Na boiskach sportowych LKS Bestwina rozegrano wojewódzkie oraz młodzieżowe zawody sportowo-pożarnicze. Do rywalizacji stanęli najlepsi – zwycięzcy zawodów powiatowych oraz obrońcy tytułu z poprzednich zawodów wojewódzkich. Łącznie 42 drużyny OSP (17 kobiecych drużyn oraz 25 męskich) oraz 36 MDP (14 drużyn dziewcząt oraz 22 drużyny chłopców). Jak poradzili sobie reprezentacji Raciborszczyzny?

Startujące w zawodach drużyny OSP występowały w dwóch grupach: A (męskie) i B (żeńskie) mierząc się z ćwiczeniem bojowym oraz sztafetą pożarniczą pożarnicza 7 x 50 m z przeszkodami. Młodzieżowe Drużyny Pożarnicze miały z kolei za zadanie rozwinięcie bojowe oraz sztafetę 400 m z przeszkodami. Stawką był awans na zawody krajowe.

Wśród drużyn, które zjechały do Bestwiny, były także reprezentacje strażackie z trzech gmin powiatu raciborskiego: Roszkowa (gm. Krzyżanowice), Krzanowic i Samborowic (gm. Pietrowice Wielkie).

Wśród grupy MDP chłopców najlepsza była drużyna z Roszkowa, bo zajęła pierwsze miejsce, z wynikiem 1046,09. – Jest to kolejny sukces naszych młodych strażaków, którzy poświęcili swój wolny czas na intensywne treningi. Zwycięstwem w zawodach wojewódzkich, gwarantujemy sobie udział w Ogólnopolskich Zawodach Sportowo-Pożarniczych, które odbędą się w Kalwarii Zebrzydowskiej – podkreślają strażacy z Roszkowa. W skład zwycięskiej drużyny weszli: Amelia Wieder, Faustyna Kegel, Alicja Śmietana, Michał Bugdol, Samuel Kisiel, Bartłomiej Stępień, Artur Turoń, Radosław Riedel, Paweł Hajduczek, Marcin Kramarczyk (rezerwowy).

Jak poradzili sobie pozostali? Krzanowice: MDP dziewczęta – 2 miejsce, z wynikiem 1028,40. Samborowice: MDP dziewczęta – 3 miejsce, z wynikiem 1020,30; MDP chłopcy – 5 miejsce, z wynikiem 1031; grupa C – 10 miejsce, z wynikiem 140,03; grupa A – 3 miejsce, z wynikiem 98,00.

(mad)

nowiny.pl
Wyniki drużyn można sprawdzić w naszym portalu, pod adresem: www.nowiny.pl/220875

eprasa.pl 92cf44025d

W Nadleśnictwie Rudy Raciborskiej otwarto nowe zbiorniki małej retencji. W SUMIE JEST ICH JUŻ 51

Oddane w poniedziałek do użytku zbiorniki przekroczyły w Nadleśnictwie Rudy Raciborskiej liczbę 50

W poniedziałek, 12 czerwca na terenie Nadleśnictwa Rudy Raciborskie (leśnictwo Borowiec i Krasiejów) przy dźwiękach trąb sygnalistów oficjalnie oddano do użytku dwa nowe zbiorniki małej retencji, których zadaniem będzie gromadzenie wody na wypadek suszy bądź akcji gaśniczej.

Uroczystości rozpoczęły się od prezentacji multimedialnej dotyczącej realizowanych obiektów, które zaproszonym gościom przedstawiono w Pocysterskim Zespole Klasztorno-Pałacowym w Rudach. Potem wszyscy udali się do lasu, na teren dawnego pożarzyska. To tam, w rejonie Stawu Księcia Pana, Suchego Stawu i obszaru mokradłowego przy Barachowskiej utworzono nowy zbiornik małej retencji, którego poświęcenia dokonał diecezjalny kapelan leśników ks. Michał Skawiński. Drugim obiektem, który zaprezentowano gościom, był zbiornik zlokalizowany na śródleśnym systemie stawów paciorkowych na potoku Raczok.

Ochrona przed pożarem

– Retencjonowanie wody, to jedno z większych, najbardziej potrzebnych w tej chwili działań, które Lasy Państwowe robią na terenie całego kraju. Jeżeli skupimy się na Nadleśnictwie Rudy Raciborskie, to jest to już 51 obiektów (przepustów, zastawek, zbiorników retencyjnych), które retencjonują wodę, a szczególnie na pożarzysku, kiedy ona musi być dostępna do – nie daj Boże – jakiegoś pożaru. Oby czegoś takiego już nie było, bo tutaj leśnicy słono zapłacili za tę stratę – powiedział dyrektor generalny Lasów Państwowych Józef Kubica.

Koszt realizacji obu zadań wyniósł ponad 7,2 mln zł. Fundusze pochodziły z budżetu Lasów Państwowych oraz dofinansowania w ramach funduszy unijnych. – Oprócz retencjonowania i zatrzymywania wody dla rozwijających się drzewostanów, to także zabezpieczenie przeciwpożarowe, czyli to, o czym tak naprawdę Lasy Państwowe mówią i czym się chwalą – powiedział z kolei nadleśniczy Marcin Fischer. – Nasz system ochrony przeciwpożarowej jest naprawdę unikatowy: utrzymujemy flotę statków powietrznych, dostrzegalni pożarowych, pasów przeciwpożarowych, dojazdów dróg, a to wszystko z funduszy Lasów Państwowych, samofinansującej się jednostki instytucji Skarbu Państwa – dodał szef Nadleśnictwa Rudy Raciborskie.

Do przecięcia wstęgi w leśnictwie Krasiejów wspomniani wyżej zaprosili dyrektor Centrum Koordynacji Projektów Środowiskowych Karolinę Paulewicz-Bazałę (pierwsza z lewej)

Trzy ważne aspekty

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Katowicach Damian Siebier powiedział z kolei, że zbiorników małej i górskiej retencji w całej Polsce jest już ponad 10 tys. o różnej pojemności. Łącznie magazynują one około 50 mln m^3 wody. To – jak zaznaczył – gdyby połączyć razem, daje potężny akwen. – W małej retencji zależy nam na tym, aby było duże rozproszenie tych zbiorników, bo przez to poprawiają się walory przyrodnicze, krajobrazowe, a także mamy zapewnioną ochronę przeciwpożarową – podkreślił D. Sieber.

O tym, jakie znaczenie mają zbiorniki i ile kosztowała ich budowa opowiedział zebranym nadleśniczy Marcin Fischer

– Przyrodnicze wiążą się bezpośrednio z szatą roślinną. Dzięki temu może być ona bardziej bujna i różnogatunkowa. Zwierzęta – począwszy od owadów, ptaków, ssaków czy ryb mają tak samo sprzyjające warunki dla swego rozwoju, bo woda to życie. Krajobrazowe skupiają się natomiast na ruchu turystycznym. Ludzie po prostu szukają takich miejsc, gdzie mogą naładować baterie tą pozytywną energią, którą czerpią właśnie z wody, z lasu... Oczywiście nie są to zbiorniki dozwolone do kąpieli, ale walory krajobrazowe na pewno posiadają. I wreszcie ten trzeci aspekt, przeciwpożarowy: W każdym momencie jest to zawsze dodatkowe źródło zaopatrzenia w wodę, z której może korzystać zarówno flota powietrzna, jak i strażackie wozy bojowe – wyliczał zalety nowych zbiorników dyrektor Sieber.

Działania, które robią wrażenie

Jak dodał szef RDLP w Katowicach, trzeba również pamiętać, że oprócz wymienionych walorów, mała retencja spełnia także swoje zadania w przypadku powodzi. – Gdy idzie fala powodziowa, zbiornik ją wypłaszcza, bo jest miejsce na przyjęcie tej wody. A jak jest susza, to następuje spowolniony odpływ tej wody – zaznaczył Damian Sieber. Głos zabrała również senator Ewa Gawęda, zwracając się bezpośrednio do leśników: – Same prezentacje nie pokazują tego, co możemy zobaczyć tu na własne oczy. Bardzo Wam dziękuję za te wszystkie działania, które tutaj podejmujecie. Pamiętam, kiedy robiliście taką prezentację z okazji 30-lecia wielkiego pożaru, który tutaj miał miejsce i te wszystkie wasze działania robiły wrażenie. Wtedy przedstawiliście też pewne plany, które teraz możemy zobaczyć już zrealizowane.

Bartosz Kozina

eprasa.pl 92cf44025d

Orkiestra Dęta Gminy Nędza rozpoczęła część artystyczną tegorocznej czerwcówki

Orkiestrze towarzyszyli wokaliści: Magdalena Pohlmann i Kamil Klimek

Nędza znów zgromadziła tłumy

Utworem z polskiej komedii kryminalnej „Vabank" Orkiestra Dęta Gminy Nędza pod batutą Krzysztofa Fulneczka rozpoczęła czerwcówkę, czyli wydarzenie, które zastąpiło słynną majówkę. W planach jest także sierpniówka. – Chcemy zrobić coś takiego, czego jeszcze tutaj nigdy nie było – zapowiada wójt Iskała.

To pierwsze większe wydarzenie zorganizowane w gminie Nędza od 2019 roku, bo wtedy odbyła się ostatnia majówka. Później przyszła pandemia koronawirusa, a następnie doszło do wojny w Ukrainie. Wskutek tego, ale przede wszystkim z powodu wysokich kosztów i niepewnej pogody zrezygnowano na stałe ze spotkania, organizując mniejsze festyny. Z tym że w poprzednich latach wydarzenia były dedykowane dla mieszkańców. W tym roku postanowiono ściągnąć gwiazdę większego formatu – Baciary, przez co spotkanie zyskało na popularności.

Integracja mieszkańców

Zdaniem wójt Anny Iskały, festyn przede wszystkim ma integrować mieszkańców nie tylko Nędzy, ale całego regionu. – Widzę tutaj pół powiatu – mówiła nam w czwartek 8 czerwca, kiedy na scenie występowała Orkiestra Dęta Gminy Nędza, która, jak podkreślała wójt, ma coraz większą renomę w regionie. – Przyjeżdżają, aby wysłuchać orkiestry, ale także, żeby pobawić się w rytm śląskich szlagierów – dodała, bo po występie miejscowych artystów na scenę wkroczyli Janusz i Dominika Żyłkowie, a kolejno zaplanowano zabawę z Piotrem Scholzem znanego m.in. z fal radiowej Vanessy. Takie klimaty były także w sobotę 10 czerwca, bo oprócz jubileuszu 115-lecie klubu sportowego 1908 Nędza odbyły się występy: Łężczoka, Piotra Szefera i zabawa taneczna z zespołem Boss.

Anna Iskała, przekonywała w rozmowie z Nowinami, że Nędza, to dobre miejsce, aby spędzić tam czas z rodziną i znajomymi. Stwierdziła, że ten termin jest dogodniejszy, bo w regionie dzieje się mniej imprez, więc więcej osób może skorzystać z zaproszenia na to wydarzenie.

Wójt czekała na orkiestrę

Wójt, pytana, na którą część spotkania wyczekiwała najbardziej, odpowiedziała, że na koncert orkiestry. – Jestem ich wielką fanką, więc naprawdę to dla mnie wytchnienie, jak ich słucham – wyjaśniła, dodając, że odnajdzie się w każdej części spotkania.

Zapytaliśmy także panią wójt o sierpniówkę, którą zresztą zapowiadała już na łamach Nowin. Odparła, że spotkanie jest planowane i ma odbyć się w innej części gminy Nędza, ale szczegółów nie zdradza. – Chcemy zrobić coś takiego, czego jeszcze tutaj nigdy nie było, a powinno, bo mamy wiele pięknych zakątków, więc zaczynamy je reklamować – wyjaśniła Anna Iskała.

Takich tłumów w Nędzy, jak koncert zespołu Baciary, nie zgromadziło żadne wydarzenie od 2019 roku, kiedy odbyła się tam ostatnia majówka.

Powrót, ale z mniejszym rozmachem

Na czele wydarzenia tradycyjnie stanął Gerard Przybyła, który przypomniał, że pierwsza czerwcówka w Nędzy odbyła się w 2018 roku, czyli jak jeszcze odbywały się majówki. To był festyn, który połączono wtenczas ze 110-leciem klubu sportowego 1908 Nędza.

W tym roku, jak powiedział nam organizator, postanowiono powrócić w Nędzy z organizacją większych wydarzeń, choć nie tak dużych jak majówki. Do zabawy zaproszono m.in. Baciary, które bawiły w piątek 9 czerwca. Zdaniem G. Przybyły to topowy zespół festynowy okresu letniego. – Pogoda jest jednym z atutów tego terminu – stwierdził również, przypominając, że w 2012 roku na majówkę spadł śnieg. – Jeśli chodzi o czerwcówkę, to pogoda od 2018 roku nas na razie nie zawiodła – dodał. Co ważne, wydarzenie nie odbywa i nie będzie odbywało się w datach określonych z góry, jak było to w przypadku majówki. Organizatorzy zawsze celują jednak w okres Bożego Ciała.

Były sportowe emocje

– To wydarzenie ma integrować mieszkańców. Chcemy się spotykać, obcować ze sobą, żeby rozmawiać, bo tego ludziom brakuje – przekonuje G. Przybyła. Zauważa, że czerwcówka jest darmowa, zaś majówki były płatne.

Wydarzenie oficjalnie otworzyli: Gerard Przybyła i Anna Iskała. Czerwcówkę poprowadził Piotr Scholtz.

Trochę popa, rocka, biesiady, disco, muzycki na góralską nutę z charakterystycznym góralskim dialektem, hej! Zespół Baciary przyjechał do Nędzy, aby ubarwić swoim występem tegoroczną czerwcówkę.

W ramach wydarzenia zaplanowano nie tylko część artystyczną, ale i sportową. W czwartek na boisku, które podzielono na trzy mniejsze, rozgrywano mecze w ramach: Orlik Cup Nędza 2023. Najpierw zagrali zawodnicy z rocznika 2012. – 120 dzieci na boisku. Przez cztery godziny była fajna zabawa, bo to głównie o to chodzi, plus rywalizacja sportowa – podkreślił Przybyła. Kolejne części odbyły się 17 i 18 czerwca. Pierwszego dnia mecze rozegrali zawodnicy z roczników 2014 i 2015, a następnego najmłodsi, czyli 8- i 7-latkowie. Łącznie do Nędzy zjechało jeszcze około 300 młodych sportowców z regionu – województw: śląskiego i opolskiego. **(mad)**

eprasa.pl 92cf44025d

W gminie Pietrowice Wielkie trwa budowa wiatraków. Kiedy uruchomione zostaną turbiny?

▲ Po gminie Krzanowice wiatraki pojawią się także na terenie czterech sołectw gminy Pietrowice Wielkie. Oprócz tego takie inwestycje mają zostać zrealizowane także w gminie Rudnik (inwestycji podjął się Tauron) i krzanowickim Pietraszynie (postawi je RWE). FOT. MACIEJ KOZINA

– Nasza inwestycja ma zapewnione przyłączenie do sieci energetycznej. Posiadamy wszelkie niezbędne pozwolenia i decyzje administracyjne – przekazuje Nowinom VSB Energie Odnawialne Polska z Wrocławia. W ten sposób spółka zapewnia, że budowa wiatraków na terenie czterech sołectw gminy Pietrowice Wielkie: Makowa, Pawłowa, Kornic i Cyprzanowa po realizacji będzie uruchomiona. O kwestie związane z realizacją pyta Dawid Machecki.

– O budowie wiatraków w gminie Pietrowice Wielkie mówi się od kilku lat, na przestrzeni których pojawiały się nazwy różnych firm. Tym razem ruszyła juz budowa, na czele której stoi VSB Energie Odnawialne Polska z Wrocławia. Jakie były główne motywacje, które skłoniły państwa do inwestycji w tym terenie?

– VSB jest profesjonalnym i stabilnym partnerem gminy Pietrowice Wielkie. Rozwój wielkoskalowej energetyki wiatrowej trwa wiele lat i jest obarczony dużym ryzykiem. Aby przez tak długi okres kontynuować swoje działania, należy tak jak VSB być zdeterminowanym i pewnym swoich działań. Mniejsze firmy, pomimo starań, często nie posiadają odpowiedniego zaplecza, aby zrealizować tak duże przedsięwzięcie od początku do końca. VSB chce mieć istotny wpływ na transformację energetyczną, głęboko wierzymy, że rozwój naszego projektu na terenie gminy Pietrowice Wielkie przyczyni się do polepszenia komfortu życia mieszkańców.

– Ile na terenie gminy stanie turbin i w jakich sołectwach zostaną ulokowane?

– Na terenie gminy Pietrowice Wielkie stanie łącznie 13 turbin NORDEX model N117 (średnica rotora 117 m) o mocy 3,2 MW każda, o wysokości zawieszenia wirnika 141 m n.p.t. i łącznej maksymalnej wysokości wzniesionego śmigła 199,5 m n.p.t. Elektrownie są zlokalizowane na terenie sołectw: Maków, Pawłów, Kornice i Cyprzanów.

– Jakie są kryteria wyboru lokalizacji farmy wiatrowej i jakie czynniki wpłynęły na wybór tych konkretnych?

– Każda decyzja o rozpoczęciu przedsięwzięcia poparta jest wieloetapowymi analizami. Szereg specjalistów z dziedzin planowania przestrzennego, ochrony środowiska, badania wietrzności i innych pracuje wspólnie, aby ustalić, czy dana lokalizacja jest bezpieczna i opłacalna pod kątem inwestycyjnym. Zawsze wykonywane są przedrealizacyjne badania (akustyczne, przyrodnicze, wiatrowe). Obecnie przy lokowaniu elektrowni wiatrowych pomagają również komputerowe algorytmy. Generalnie – Polska jest dobrym rejonem do inwestycji w wielkoskalową energetykę wiatrową, a gmina Pietrowice spełnia wszystkie nasze wymagania.

– Jak spółka ocenia warunki wiatrowe na tym terenie?

– Statystyki wiatrowe zostały przeanalizowane, a na tej podstawie dobrano odpowiednie modele turbin wiatrowych, co zostało poparte analizami produktywności, także całość projektu jest opłacalna, a my jesteśmy gotowi do realizacji budowy.

– O jakich megawatach mowa ogółem w przypadku tej inwestycji?

– Moc wprowadzana do sieci w punkcie przyłączenia: 13 x 3,2 MW = 41,6 MW.

– Przy tego typu realizacjach pojawiają się wyliczenia, ile dana farma wiatrowa, poprzez wytworzoną energię, będzie mogła zaspokoić gospodarstw domowych. Jak jest w tym przypadku?

– W przypadku FW FEN I szacunkowo będzie to około 40 000 – 45 000 gospodarstw domowych.

– Na kiedy planowane jest uruchomienie turbin?

– W drugiej połowie 2024 roku.

– Wójt Pietrowic Wielkich temat wiatraków chwali. Zapowiada, że samorząd w ramach tej inwestycji chce pozyskać energię dla oświetlenia ulicznego. „Chcemy, żeby to przeszło na firmę wiatrakową, która będzie na naszym terenie ją produkowała" – mówi. Z waszej strony pojawia się takie zapewnienie?

– Tak. Planujemy podpisanie z Gminą umowy na sprzedaż zielonej energii. W tej chwili trwają ustalenia z Gminą, czy jest to technicznie możliwe do realizacji.

– Jakie mogą być jeszcze korzyści dla mieszkańców i gminy?

– Zawsze na pierwszym miejscu wymienia się korzyści finansowe. Turbina wiatrowa, jako budowla generuje zyski dla gminy w postaci podatków. Dla właścicieli gruntów – są to czynsze za dzierżawę. Mamy również do czynienia z wieloma pozytywnymi efektami takimi, jak – turystyka, nawiązywanie kontaktów biznesowych z innymi gminami i firmami, wkład w transformację energetyczną i czystsze powietrze, poprawa infrastruktury lokalnej. VSB zawsze dokłada starań, aby uczestniczyć aktywnie w życiu gminy (zarówno w trakcie planowania projektu jak i już po wybudowaniu), tak aby inwestor i gmina posiadały relacje partnerskie. Zawsze powtarzamy, że dobrze zaplanowana i zrealizowana inwestycja nie będzie uciążliwa dla mieszkańców, a powinna poprawić ich komfort życia.

– Mieszkańcy z dozą niepewności patrzą na tego typu inwestycje, co ma związek z realizacją zadania w sąsiedniej gminie przez inną firmę, gdzie wiatraki, zamiast kręcić się, stoją. Podobna obawa wybrzmiała na jednym z posiedzeń rady gminy w Pietrowicach Wielkich. Czy z państwa strony jest zapewnienie, że inwestycja po realizacji będzie uruchomiona?

– Oczywiście. Nie znamy przyczyn braku uruchomienia wiatraków w sąsiedniej gminie. Nasza inwestycja ma zapewnione przyłączenie do sieci energetycznej. Posiadamy wszelkie niezbędne pozwolenia i decyzje administracyjne. Komponenty turbin wiatrowych są już produkowane (pierwszych dostaw elementów kotwionych w fundamencie spodziewamy się na początku 3. kwartału 2023).

– Czy mieszkańcy mają się czego obawiać względem tej inwestycji?

– Nie. W szerszej skali inwestycja, pomimo jej realizacji przez prywatnego inwestora, służy zwiększeniu bezpieczeństwa energetycznego kraju. Natomiast w skali lokalnej również nie trzeba się jej obawiać – roboty budowlane są prowadzone z poszanowaniem środowiska naturalnego oraz ponadprzeciętnych wymagań BHP.

O spółce

VSB Energie Odnawialne Polska Sp. z o.o. z siedzibą we Wrocławiu jest spółką córką grupy kapitałowej VSB – jednego z wiodących dostawców kompleksowych usług w dziedzinie energii odnawialnej. Od lat angażuje się w projekty związane z OZE, przede wszystkim w sektorze energii wiatrowej i słonecznej. Podstawową działalnością VSB jest realizowanie krajowych i międzynarodowych projektów dla farm wiatrowych i parków fotowoltaicznych, ich operacyjne zarządzanie oraz eksploatacja własnych parków. Dotychczas firma uruchomiła 700 turbin wiatrowych oraz 58 farm fotowoltaicznych, których łączna zainstalowana moc to aż 1100 MW.

eprasa.pl 92cf44025d

Rząd odebrał, Kuźnia Raciborska dołoży. Język niemiecki będzie nauczany w dotychczasowym wymiarze

Najmłodsi najszybciej i najefektywniej przyswajają języki obce. Wiedzą o tym w Kuźni Raciborskiej, gdzie dołożono pieniędzy do nauki niemieckiego. To efekt tego, że wcześniej zwiększone środki, które trafiały do samorządów, odebrał rząd, a później Przemysław Czarnek, minister edukacji i nauki, zmienił stosowne rozporządzenie.

O zmniejszeniu środków na naukę języka niemieckiego jako mniejszościowego, na łamach Nowin pisaliśmy kilkukrotnie. Przypomnijmy, 17 grudnia 2021 r. Sejm przyjął poprawkę do projektu ustawy budżetowej na rok 2022, zakładającą zmniejszenie wydatków o 39,8 mln zł w części oświatowej subwencji ogólnej dla jednostek samorządu terytorialnego. Pozyskane środki przeznaczono na rzecz zwiększenia rezerwy celowej, w nowo utworzonej pozycji „Środki na nauczanie języka polskiego w Niemczech". W uzasadnieniu poprawki wskazano, że od 1 września 2022 r. planowane są zmiany organizacyjne w nauczaniu jęz. niemieckiego jako języka mniejszości narodowej, realizowanym w formie dodatkowej nauki języka mniejszości, polegające na zmniejszeniu tygodniowego wymiaru nauczania o dwie godziny. To była poprawka autorstwa Janusza Kowalskiego, posła Solidarnej Polski (obecnie Suwerenna Polska) z niedalekiej Opolszczyzny.

Samorządowcy z regionu od początku tę zmianę oceniali negatywnie. Prezydent Rybnika Piotr Kuczera, będący również przewodniczącym Zarządu Związku Gmin i Powiatów Subregionu Zachodniego Województwa Śląskiego z siedzibą w Rybniku, pisał, że „przyjęta w budżecie państwa na 2022 r. poprawka Klubu PiS, wsparta przez Ministerstwo Edukacji i Nauki oraz pozytywnie zaopiniowana przez Komisję Finansów Publicznych Sejmu RP, bez wątpienia negatywnie wpłynie na realizację zadań mających na celu podtrzymywanie tożsamości narodowej, etnicznej i językowej obywateli polskich, należących do mniejszości oraz poskutkuje radykalnym ograniczeniem możliwości realizowania praw przyznanych tym grupom w odpowiednich przepisach prawa". – Z wielką konsternacją przyjmujemy fakt, że decyzja ta uderza przede wszystkim w najmłodszych – dzieci i młodzież ze środowisk mniejszościowych, którym ogranicza się prawa do pielęgnowania własnej kultury i języka – napisał w imieniu 28 samorządów.

W Kuźni Raciborskiej podkreślają wagę nauki języków obcych, zwracając uwagę, że miało to znaczenie chociażby w trakcie ostatniego wyjazdu uczniów do Strasburga w ramach 70-lecia istnienia Parlamentu Europejskiego. Kuźniańscy uczniowie byli jedyną grupą reprezentującą Polskę w tym wydarzeniu *FOT. UM KUŹNIA RACIBORSKA*

Marcin Wiącek, Rzecznik Praw Obywatelskich, oświadczył z kolei, że decyzję Sejmu przyjął z niepokojem. Uważa, że ograniczenie dotacji na nauczanie języka mniejszości narodowych i etnicznych może budzić obawy co do zgodności z Konstytucją RP i pogorszyć sytuację prawną wszystkich społeczności mniejszościowych. – Przeniesienie środków celem utworzenia nowej pozycji pn. „Środki na nauczanie języka polskiego w Niemczech" budzi wątpliwości z perspektywy słuszności. Może bowiem wskazywać na niedopuszczalne pogorszenie sytuacji konkretnej grupy mniejszościowej – napisał w liście do premiera i marszałka Senatu.

Ile uczniów korzystało z nauczania języka niemieckiego jako języka mniejszości w roku szkolnym 2021/2022? Zapytaliśmy o to w poszczególnych gminach wiejskich i miejsko-wiejskich powiatu raciborskiego. Oto dane, które pozyskaliśmy: Kuźnia Raciborska 516, Kornowac 241, Krzyżanowice 549, Nędza 299, Pietrowice Wielkie 322, Rudnik 278 i Krzanowice 304. Łącznie więc z takiego nauczania korzystało 2509 uczniów.

Ostatecznie z problem pozostały samorządy. Kuźnia Raciborska postanowiła poszukać środków na ten cel, choć w obecnie dobiegającym końca roku szkolnym uczniowie uczyli się niemieckiego w zmniejszonym wymiarze. Dokładając środków, samorząd odpowiedział na prośby dyrektorów placówek w Rudach i Kuźni Raciborskiej, którzy poprosili burmistrza Pawła Machę o wyrażenie zgody na zwiększenie godzin nauki tego języka w klasach I-III od roku szkolnego 2023/2024.

– Komisja Budżetu i Finansów oraz Komisja Oświaty, Zdrowia i Polityki Społecznej po analizie finansów oraz przedstawionych przez dyrektorów argumentów rekomendowały 17 maja zwiększenie godzin nauki języka niemieckiego jako języka mniejszości narodowej. Burmistrz polecił dyrektorom szkół uwzględnienie tych zmian w aneksach do arkusza organizacyjnego na nowy rok szkolny – poinformował Urząd Miejski w Kuźni Raciborskiej.

Urzędnicy podkreślili przy okazji, że to, jak ważna jest umiejętność nauki języków, pokazał wyjazd uczniów do Strasburga i udział w posiedzeniu parlamentu i koncercie. – Nasi uczniowie byli jedyną grupą reprezentującą Polskę w tym wydarzeniu – informują w magistracie. Reprezentanci kuźniańskiej placówki pojechali tam w ramach 70-lecia istnienia Parlamentu Europejskiego. **(mad)**

Krzanowice zapowiadają Piknik Ekologiczny. Urzędnicy poszukują wystawców, którzy chcą sprzedać swoje ekoprodukty

Coraz więcej osób decyduje się na zakup produktów, które pochodzą z upraw ekologicznych lub hodowli prowadzonych z poszanowaniem środowiska. W efekcie w regionie odbywa się też coraz więcej wydarzeń, na których takie rzeczy możemy kupić. Śladem innych samorządów poszły Krzanowice, gdzie odbędzie się Piknik Ekologiczny.

Wzrost zainteresowania ekologiczną żywnością można zaobserwować zarówno w supermarketach, jak i na lokalnych targach i straganach. Coraz więcej producentów zwraca uwagę na ekologiczne metody produkcji, a firmy spożywcze wprowadzają na rynek coraz większą liczbę produktów ekologicznych. To świadczy o rosnącej świadomości społecznej i chęci dokonywania bardziej odpowiedzialnych wyborów żywieniowych.

W Krzanowicach jak na razie zapowiadają, że ekowydarzenie odbędzie się 25 czerwca, bo obecnie zachęcają wystawców do pokazania się na Pikniku Ekologicznym. Urzędnicy oferują bezpłatne. **(d)**

Krzanowice polepszą komunikację z mieszkańcami. W jaki sposób?

Na przełomie czerwca i lipca gmina Krzanowice będzie wdrażać ogólnopolską aplikację BLISKO, służącą do szybszej i skuteczniejszej komunikacji z mieszkańcami.

– Za pomocą aplikacji BLISKO będziemy w szybszy sposób docierać do odbiorców z informacjami na temat wydarzeń kulturalno-sportowych realizowanych na terenie naszej gminy, będziemy jako samorząd przekazywać bieżące informacje związane z gospodarką odpadami, ochroną środowiska czy gospodarką wodno-ściekową – informuje Danuta Adamczyk – jeszcze inspektor ds. promocji gminy i współpracy z organizacjami pozarządowymi, a od 1 lipca dyrektorka Gminnego Centrum Biblioteczno-Kulturalnego w Krzanowicach.

Aplikację może pobrać każdy, kto chce być w kontakcie z Urzędem Miejskim w Krzanowicach. Będzie dla użytkowników bezpłatna. Środki na jej wdrożenie, jak wyjaśnia Adamczyk, gmina pozyskała z mikrograntu w ramach Giełdy Miejskich Technologii. **(d)**

eprasa.pl 92cf44025d

Śląska kurator oświaty nie zmieniła zdania w sprawie szkoły w Samborowicach.

Uważa, że placówka nie powinna zostać zlikwidowana, choć gmina nadal tego chce

– Wartością małych szkół jest niewielka liczebność uczniów w klasach, bliskość od domu rodzinnego, kameralna atmosfera, poczucie bezpieczeństwa wśród dzieci i uczniów oraz indywidualizacja nauczania. Są to aspekty bardzo istotne, szczególnie dla dzieci w młodszym wieku – uważa Urszula Bauer, Śląski Kurator Oświaty. Wskazuje, że podstawy planowanej reorganizacji nie należy wiązać z danymi demograficznymi. Powołuje się przy tym na zdanie rodziców, którzy argumentują na obecny potencjał wzrostu liczby ludności wynikający m.in. z budowy i modernizacji istniejących domów w sołectwie.

Kuratorium było zobowiązane raz jeszcze pochylić się nad przyszłością Szkoły Podstawowej w Samborowicach po decyzji wiceministra edukacji i nauki. Dariusz Piontkowski zdecydował się na to po odwołaniu, które Urząd Gminy w Pietrowicach Wielkich złożył do resortu na decyzję kuratorium, które wcześniej zadecydowało, że oszczędności nie mogą być przyczyną likwidacji placówki. A to powód, jaki podnoszą w gminie, który, jak tłumaczy wójt Andrzej Wawrzynek spowodowany jest niżem demograficznym. Wskazuje, że w efekcie do placówki dociera coraz mniej pieniędzy z ministerialnego skarbca, zaś gmina ze swojego musi dokładać coraz więcej.

Innego zdania jest jednak śląskie kuratorium, którego decyzja jest kluczowa do likwidacji placówki, za którą opowiedziała się większość Rady Gminy Pietrowice Wielkie 9 lutego 2023 roku.

▲ Urszula Bauer uważa, że Szkoła Podstawowa w Samborowicach powinna funkcjonować w dotychczasowej formie

Kuratorium rozmawiało z rodzicami

– W związku z ponownym przygotowaniem opinii przez Śląskiego Kuratora Oświaty po uchyleniu zaskarżonego postanowienia Śląskiego Kuratora Oświaty w sprawie zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Samborowicach w całości i po odesłaniu sprawy do ponownego rozpatrzenia przez organ pierwszej instancji 10 maja 2023 roku, w Szkole Podstawowej w Samborowicach odbyło się spotkanie przedstawicieli Śląskiego Kuratora Oświaty z dyrektorem i nauczycielami szkoły oraz spotkanie z rodzicami. Nauczyciele uczestniczący w spotkaniu stwierdzili, że nie zgadzają się na likwidację szkoły, podkreślając, że najważniejsze jest dobro dzieci oraz kulturotwórcza rola szkoły w środowisku lokalnym. Podawali argumenty na poparcie swojego stanowiska takie jak: możliwość korzystania przez wszystkich uczniów z oferty szkoły, również w godzinach popołudniowych, zaangażowanie uczniów w projekty, programy i przedsięwzięcia środowiskowe, mała liczebność klas korzystnie wpływająca na indywidualizację procesu nauczania, sprzyjająca edukacji atmosfera pracy i nauki, dobre warunki funkcjonowania uczniów z placówek opiekuńczo-wychowawczych w małych zespołach klasowych, szansa na odniesienie sukcesu na miarę swoich możliwości intelektualnych i rozwojowych przez każdego ucznia, bardzo dobre wyposażenie sal lekcyjnych – czytamy w decyzji Śląskiego Kuratora Oświaty.

Rodzice, jak podkreśliła Urszula Bauer, podtrzymują swoją opinię przeciwko likwidacji szkoły, przedstawiając argumenty zbieżne z tymi, które podali nauczyciele. Wyrazili dodatkowo swoje obawy dotyczące transportu dzieci. Zwrócili uwagę na ryzyko związane z faktem, że przystanek autobusowy, na którym uczniowie z Samborowic czekają na dojazd do szkoły, znajduje się przy ruchliwej Drodze Wojewódzkiej nr 916. Nawiązano także do remontu drogi powiatowej nr 3505 S Lekartów – Pietrowice Wielkie między drogami wojewódzkimi 916 i 416, co, zdaniem rodziców, również może wpływać na komfort, bezpieczeństwo i czas dojazdu uczniów do Szkoły Podstawowej w Pietrowicach Wielkich, gdzie mieliby kontynuować naukę, gdyby doszło do likwidacji placówki w Samborowicach.

Urzędnicy są innego zdania

Co na to gmina? Znów nie zgodziła się z decyzją śląskiego kuratorium, odwołując się do ministra edukacji i nauki. Co konkretnie zarzucili urzędnicy?

1. naruszenie art. 89 ust. 3 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe, polegające na niewłaściwym zastosowaniu tego przepisu,
2. naruszenie art. 51 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe, polegające na jego niewłaściwym zastosowani polegającym na bezpodstawnym przyjęciu, że przepis ten ma zastosowanie do opinii w sprawie likwidacji szkoły,
3. naruszenie art. 6 i art. 8 § 1 Kodeksu postępowania administracyjnego (zasad: praworządności i zaufania do władzy publicznej), polegające na przyjęciu za podstawę negatywnego zaopiniowania zamiaru likwidacji Szkoły Podstawowej w Samborowicach innych przesłanek niż określone w art. 89 ustawy z dnia 14 grudnia 2016 r. – Prawo oświatowe,
4. naruszenie art. 7 i art. 8 § 1 (zasad: prawdy obiektywnej i zaufania do władzy publicznej) Kodeksu postępowania administracyjnego, polegające na powoływaniu się na okoliczności, które nie zostały potwierdzone dowodami,
5. naruszenie art. 7a Kodeksu postępowania administracyjnego (zasady rozstrzygania wątpliwości na korzyść strony), polegające na powoływaniu się na wątpliwości co do możliwości zapewniania przez Gminę Pietrowice Wielkie ustawowego dowozu uczniów z Samborowic do Szkoły Podstawowej w Pietrowicach Wielkich, pomimo braku przeprowadzenia jakichkolwiek dowodów na potwierdzenie tej okoliczności,
6. naruszenie art. 6 k.p.a. (zasady praworządności) i art. 7 k.p.a. (zasady prawdy obiektywnej) w zw. z art. 107 § 3 przy zastosowaniu art. 126 k.p.a., polegające na powoływaniu się na okoliczności bez wskazania w uzasadnieniu orzeczenia dowodów, które stanowiły podstawę ustalonego stanu faktycznego.

– Gmina Pietrowice Wielkie wykorzysta wszystkie dopuszczone prawem środki odwoławcze – mówi Nowinom Cecylia Pawlasek, inspektor oświaty. Dodaje, że według stanu prawnego, obecnie zaplanowany jest kolejny rok szkolny w Szkole Podstawowej w Samborowicach. **(mad)**

Po raz 28. w Starym Opactwie zabrzmi muzyka

28. edycja festiwalu „Muzyka w Starym Opactwie" zainaugurowana zostanie koncertem, który, jak zwykle, wykonują absolwenci DSM i SMK w Gliwicach, co stało się już piękną tradycją tego wydarzenia. Pierwsze popołudnie z muzyką organową w bazylice Matki Boskiej Pokornej w Rudach odbędzie się 25 czerwca o 17.00.

– Pomysłowi organizowania koncertów, które rozwinęły się później w festiwal, przyświecały od początku dwa cele: pierwszy z nich to próba wskrzeszenia zapomnianych już tradycji muzykowania w starych klasztorach, drugi zaś – promocja muzyków służących na co dzień wspólnotom parafialnym – przypomina Brygida Tomala, która stanęła na czele przygotowań.

Jeden z tegorocznych koncertów dedykowany będzie zmarłemu niedawno ks. Bonifacemu Madli. Były proboszcz i kustosz rudzkiej bazyliki wraz z dyrektorem festiwalu – ks. Bogdanem Kicingerem 27 lat temu zapoczątkowali dzieło, które na stałe wpisało się w życie kulturalne regionu, również dzięki wsparciu powiatu raciborskiego.

– Niech tegoroczny festiwal będzie kolejną okazją do odwiedzenia wspaniałego miejsca, jakim jest Zespół Klasztorno-Pałacowy w Rudach, aby w jego murach delektować się dźwiękami, które wznoszą ludzkiego ducha na wyżyny Absolutu – dodaje Brygida Tomala.

(oprac. d)

eprasa.pl 92cf44025d

nowiny.pl ROWERON
Wsiadaj na koło, będzie wesoło!

ROWERON 2023

KRĘCI SIĘ NA CAŁEGO

jest największym eventem rowerowym w regionie!

MAMY REKORDOWE 1600 UCZESTNIKÓW. DZIĘKUJEMY!

WYSTARTOWALIŚMY

Ruszajcie na trasy – powodzenia!

PAMIĘTAJ!

Jeśli nie zapisałeś się do RowerON-u też możesz jeździć po naszych trasach.

Opisy tras na www.roweron.pl

Dołącz do nas na Facebooku!
rowerON

REGULAMIN NA WWW.ROWERON.PL

PARTNERZY STRATEGICZNI
ŚLĄSKA ORGANIZACJA TURYSTYCZNA www.slaskie.travel

SPONSORZY GŁÓWNI
EXTRAL ALUMINIUM, ZDROWIT, RAFAKO, Unilink, TOKAI COBEX

PARTNERZY GŁÓWNI
RACIBÓRZ, Koleje Śląskie

PARTNER HONOROWY
KRAINA GÓRNEJ ODRY

PARTNERZY
ETISOFT, Wodociągi Raciborskie, RE ALLOYS, bruk, Capek, OLZA, BIKE SYSTEM, MOSiR, www.JOKSA.pl, Pszczyna, JANETA, JANPOL, MIESZKO, NOWA OSADA, PKS RACIBÓRZ, Silesia, GMINA NĘDZA, POWIAT PSZCZYŃSKI, Olzesze, strumień, Galeria Zdrój, CAMP BOX, TAURUS, instal-tech, POL-EKO, GIANT, MORAJ, MAXII HOME

PATRONI MEDIALNI
RTK, RADIO VANESSA FM, TVS

POMYSŁ I REALIZACJA
nowiny.pl, nowiny RACIBORSKIE, nowiny WODZISŁAWSKIE, nowiny ŻORSKIE, nowiny JASTRZĘBSKIE, MAGAZYN RYBNICKI, JastrzebieOnline.pl, DRUKARNIA NOWINY

eprasa.pl 92cf44025d

Budowa mostu pomiędzy Nędzą a Rudnikiem może kosztować około 350 mln złotych

Kiedy wojewoda Jarosław Wieczorek pozwolił na budowę mostu nad Odrą w ciągu drogi wojewódzkiej nr 421, łączącego dwie gminy Raciborszczyzny – Nędzę i Rudnik, wśród mieszkańców padało pytanie: kiedy ruszą prace? Zarząd Dróg Wojewódzkich w Katowicach wyjaśnia jednak, że decyzja nie wiąże się od razu z pracami w terenie.

Obecnie Grzegorzowice i Ciechowice są połączone promem, który nie zawsze kursuje

Na jakim etapie jest inwestycja?

Zezwolenie wojewody to jedno. Potrzebne jest jeszcze najważniejsze, czyli finansowanie, a później przetarg wyłaniający wykonawcę i realizacja robót. Nikt jednak nie jest w stanie powiedzieć, kiedy inwestycja zostanie wykonana. Całość rozbija się o brak środków.

– Jest wykonany projekt mostu. Wojewoda wydał ZRID (Zezwolenie na Realizację Inwestycji Drogowej). Z dostępnych nam informacji od decyzji wojewody jest odwołanie. Jeśli decyzja się uprawomocni i otrzymamy fundusze, możemy ogłosić przetarg na jego budowę. Przewidujemy, że koszt budowy może wynieść ok. 350 mln – mówi Nowinom Ryszard Pacer, rzecznik prasowy Zarządu Dróg Wojewódzkich w Katowicach.

Którędy pobiegnie most?

Projekt, o którym wspomniał rzecznik, obejmuje inwestycję biegnącą polami i terenami zalesionymi. To odcinek od skrzyżowania ul. Powstańców Śląskich z ul. Młyńską (gm. Rudnik) do okolic granicy miejscowości Ciechowice i Zawada Książęca. Most ma powstać w odległości około 1 km na południe od istniejącego promu (czyli w górę, w przypadku Rudnika zahaczając już o Łubowice). Szerokość pasa ruchu na moście ma wynieść 3,5 m i został on zaprojektowany z uwzględnieniem ciągu pieszego i rowerowego. Na ten cel udzielono dofinansowania z budżetu państwa w wysokości 3,4 mln zł w ramach Programu „Mosty dla Regionów". To środki, które w 80 proc. przeznaczono na dokumentację, resztę dołożył samorząd województwa.

– Nowy most, to nowe szanse na rozwój. Lokalne przeprawy to często autostrady do inwestycji. Co ważne dla mieszkańców, dotychczasowa przeprawa promowa, która jest nie tylko utrapieniem dla kierowców, ale stanowi też problem w przypadku konieczności przejazdu służb ratowniczych, zostanie zastąpiona mostem – podkreślił Grzegorz Puda, ówczesny wiceminister funduszy i polityki regionalnej (obecnie minister w tym resorcie, z przystankiem w ministerstwie rolnictwa i rozwoju wsi w roli jego szefa), kiedy ogłoszono, że będzie rządowa dotacja dla tej inwestycji.

Od lat

O budowie mostu w nowym śladzie w gminach Nędza i Rudnik mówi się od lat. I choć funkcjonuje tam prom, to ten nie zawsze jest czynny. Wystarczy m.in. wysoki albo niski stan wody w Odrze, by doszło do zawieszenia kursowania.

Wójt Anna Iskała mówi Nowinom, że kibicuje tej inwestycji. Sama, jak podkreśla, wielokrotnie rozmawiała z mieszkańcami gminy o tej inwestycji. Bo choć usprawni ona komunikację, to mocno zwiększy ruch przez wioski. – Ale co ważne, planowany most nie pobiegnie od razu obok domów, jest kawałek oddalony, więc przy odpowiednim wytłumieniu ekranami, to nie powinno być uciążliwe. Aczkolwiek nie będzie pasowało to do sielskiej atmosfery, która jest w Zawadzie Książęcej, jednak przyzwyczajenie jest drugą naturą człowieka – mówi.

Wójt Iskała podkreśla, że inwestycja usprawni ruch w kierunku Opolszczyzny. Mocniej jednak zwraca uwagę na rolników, którzy mając areały po obu stronach Odry, nierzadko muszą objechać pół powiatu, aby się dostać na swoje tereny. **(mad)**

Bilbordy z Polowym. Radny dowiedział się, gdzie i za ile wiszą

Marcin Fica z klubu Razem dla Raciborza kontynuuje śledztwo radnych w sprawie kampanii bilbordowych prezydenta miasta. Uzyskał wykaz miejsc, gdzie wywiesza się wielkie tablice i uzyskał odpowiedź na temat kosztów.

Radny Fica chciał wiedzieć: ile jest miejskich lokalizacji pod bilbordy i gdzie się znajdują. Spytał też o koszt wynajęcia jednego takiego miejsca reklamowego i gdzie można się zgłosić, by wywiesić bilbord?

Pytanie zadał w połowie maja, odpowiedź ukazała się w Biuletynie Informacji Publicznej 12 czerwca.

W odpowiedzi na zapytanie o liczbę miejskich bilboardów informuję, że Miasto posiada 10 tablic informacyjnych typu bilboard na terenie Raciborza

Polowy wymienił lokalizacje: ul. Komunalna – Rudzka, ul. Londzina, ul. Markowicka, ul. Rudzka, ul. Głubczycka 24 – 24a, ul. Opawska 104, ul. Markowicka, ul. 1 Maja, ul. Łąkowa, ul. Matejki

W kwestii kosztów ekspozycji bilbordów, to okazuje się, że nie ma ich wcale. – Odpowiadając na pytanie dotyczące kosztu wynajmu bilboardu informuję, że Miasto nie ma możliwości ich wynajmu, bowiem nie prowadzi działalności gospodarczej w tym zakresie – przekazał rajcy D. Polowy.

Co ciekawe, w styczniu prezydent odpowiadał radnemu Klimie, że Miasto ma 9 miejsc pod bilbordy, a kampania bilboardowa to koszt ok 3000,00 zł netto. – Na tę kwotę składa się wydruk oraz montaż. Projekt bilboardów na ogół przygotowywany jest przez pracowników Urzędu Miasta, w ramach ich obowiązków. Nie ma innych kosztów związanych z realizacją usługi – informował wtedy Dariusz Polowy.

W internecie można znaleźć informację ile kosztowało podatników drukowanie bilbordów z wizerunkiem prezydenta – od stycznia 2022 r. do marca 2023 r. Prezydent odpowiedział lokalnemu portalowi, że była to kwota 23 tys. zł. **(m)**

Księżycówka z pomiarem prędkości i progiem zwalniającym

Włodarz Powiatu Raciborskiego odpowiedział na interpelację radnego Artura Wierzbickiego. 61,5 tys. zł Powiat zapłacił za umożliwienie poszerzenia tzw. księżycówki w Ocicach aby na odcinku śródpolnym jezdnia i pobocze były zgodne z wartościami normatywnymi. A jak konkretnie Powiat uspokoi ruch na księżycówce?

Na ulicy Ocickiej i Wiejskiej od ul. Węgierskiej do przewężenia drogi wprowadzi ograniczenie prędkości do 30 km/h; pojawi się tam radarowy czytnik prędkości ostrzegający o przekroczeniu dozwolonej.

Ograniczona będzie dopuszczalna masa pojazdów – do 3,5 tony z wyłączeniem pojazdów rolniczych. Wykonany ma być wyspowy próg zwalniający w rejonie zjazdu w ulicę Senatorską. Pojawią się akustyczne pasy zwalniające na dojeździe do zabudowy mieszkalno-gospodarczej

Inwestycja ma być gotowa do 12 listopada 2023. To część większej przebudowy drogi powiatowej 3548S o łącznej długości 2,5 km. Ten remont ma kosztować 17,5 mln zł i jest dofinansowany ze źródeł rządowych (7,8 mln zł), środków Powiatu (5,2 mln zł) i Miasta (4,3 mln zł). **(m)**

eprasa.pl 92cf44025d

WWW.AGRONOWINY.PL

Agro NOWINY

NOWY SPECJALNY PORTAL DLA ROLNIKÓW I BRANŻY ROLNICZEJ

CZYTAJ NAS CODZIENNIE!

- lokalna tematyka
- porady specjalistów
- tajemnice sukcesu największych gospodarstw
- innowacje w gospodarce rolnej
- przypomnienia ważnych terminów
- komunikaty urzędowe
- oferty firm z regionu

Jedyny regionalny portal dla rolników na granicy woj. śląskiego i opolskiego!

Więcej informacji znajdziesz w kwartalniku **AGRONOWINY** (nakład 10 tys.)

Napisz do nas!

- Redakcja: agro@nowiny.pl
- Promocja: reklama@nowiny.pl

AgroNowiny – najbogatsze źródło lokalnej informacji dla rolników i branży rolniczej

eprasa.pl 92cf44025d

Głód ziemi może się przedłużyć. Radny Mura i rolnicy twierdzą, że nikomu nie chcą nic rozbić, czy zepsuć

Powiatowy rajca, który już od kilku lat pilotuje kwestię dzierżawy gruntów rolnych Skarbu Państwa, wybrał na datę konferencji prasowej 14 czerwca. – To koniec dzierżawy ziemi Skarbu Państwa przez Agromax – tłumaczył. Łukasz Mura wspólnie z rolnikami z powiatu uznali, że muszą skomentować pikietę pracowników spółki w Częstochowie. – Nasz Komitet walczy o ziemię i to nie jest tak, że rolnicy indywidualni są źli – podkreślił samorządowiec.

Przedstawiciele komitetu rolników – uczestnicy konferencji prasowej na Zamku Piastowskim

Spotkanie z lokalnymi mediami odbyło się w sali konferencyjnej Zamku Piastowskiego. – My cieszymy się z protestu Agromaxu, bo to tylko dowodzi, że każdy w Polsce ma do tego prawo – mówił Ł. Mura.

Nie zgadzają się z przekazem

Na początku odniósł się do publikacji na stronie internetowej katowickiej Solidarności. Jest tam wypowiedź Romana Nowaka przewodniczącego Solidarności w Agromaxie:

– Przyjechali (na protest w Częstochowie – przyp. red.) prawie wszyscy pracownicy. Boimy się utraty pracy. Jak nam zabiorą ziemię, firmę trzeba będzie zlikwidować. Mamy 1100 sztuk bydła, którego nie będzie jak wykarmić. Od roku piszemy pisma do KOWR. Bez żadnego rezultatu.

Mura powiedział, że nieprawdą jest, żeby spółka Agromax nie mogła kupić gruntów oraz to, że to wskutek przetargów na dzierżawę zostanie zlikwidowana. Wskazał, że są rozwiązania prawne umożliwiające jej start w przetargach o dzierżawę tych gruntów. Mura dodał, że w 2012 roku Agromax mógł wykupić te tereny, ale nie przyjął nowych warunków i utracił prawo pierwokupu.

Radny interweniował w Solidarności, ale jego stanowiska nie zamieszczono na stronie internetowej tej organizacji.

Samorządowiec poinformował, że w 2012 roku spółka z Raciborza otrzymała od ówczesnej Agencji Nieruchomości Rolnych możliwość przedłużenia umowy i wykupu dzierżawionych gruntów, ale z tego nie skorzystała. Musiała wówczas wyłączyć ze swej dzierżawy 30% stanu posiadania (z 2482 ha zostałoby jej 1737 ha). Dodał jeszcze, że Agromax kupił w latach 2007 – 2009 około 200 hektarów zasobu Skarbu Państwa.

Czy sąd stanie im na drodze?

– Jest jeszcze coś, co nas boli, choć nie mamy tego do końca sprawdzonego, muszę w tym celu wystąpić do KOWR. To nieoficjalna informacja, dowiedzieliśmy się od pracownika Agromaxu, że spółka złożyła pozew do sądu o ustalenie dzierżawy gruntów skierowany przeciw KOWR. To skutkuje postanowieniem sądu o zabezpieczeniu tego majątku do czerwca 2024 roku, czyli o kolejny rok. Przypomnę, że 17 stycznia odbyło się w Raciborzu spotkanie rolników z dyrekcją KOWR, gdzie przedstawiono koncepcję podziału gruntów. KOWR ujął w niej potrzeby spółki, tworząc Ośrodki Produkcji Rolniczej i kierując do przetargów dla OPR dwa areały – 266 ha i 116 ha.

Od 17 stycznia do początku czerwca nie było ruchów spółki, a KOWR robił swoje prace geodezyjne i przygotowanie pod przetargi, które miały się odbyć we wrześniu i październiku. Te prace, ich zaawansowanie oceniam na jakieś 60%. My się opieramy na przepisach prawa, my chcemy tylko ich respektowania – podkreślił Łukasz Mura.

Nie wykluczył protestu pod sądem, bo uważa, że ten nie może być zabawką polityczną. Mura liczy na sprawdzenie stanu prawnego i skuteczne odwołanie KOWR od pozwu spółki.

Na konferencji wystąpił wspólnie z rolnikami z terenu powiatu z gmin Racibórz, Krzyżanowice, Krzanowice i Rudnik. To reprezentacja komitetu, którego poparcie zadeklarowało 130 gospodarstw rodzinnych z terenu Raciborszczyzny.

Obok radnego powiatowego Łukasza Mury (przedstawił się też jako rolnik uprawiający kukurydzę oraz górnik); udział w konferencji wzięli:

- Łukasz Ryborz Zabełków, produkcja mleka, hodowla krów, produkcja roślinna
- Sebastian Jarosz, Ponięcice, produkcja prosiaka
- Franciszek Piperek, Brzeźnica, produkcja roślinna
- Krystian Kretek produkcja mleka, produkcja roślinna
- Jan Płaczek Racibórz Sudół produkcja mleka i produkcja roślinna.

Rodzinne gospodarstwa kolebką rolnictwa

Rajca z klubu PiS poprosił jednego z rolników – Krzystiana Kretka z Krzanowic, żeby ten wypowiedział się na temat zagrożenia dla spółki Agromax, której miałoby zabraknąć areału do wyżywienia hodowanych tam krów. Rolnik ocenił, że skoro on mając około 400 sztuk bydła radzi sobie na 150 ha, to i spółka powinna nie mieć z tym kłopotów, bo ziemi będzie miała więcej. Według niego informacje, że Agromax potrzebuje 2000 ha są wyssane z palca.

– Robi się z nas kogoś, kto chce rozwalić spółkę, co jest wiodącym gospodarstwem w tym regionie. Tymczasem my prowadząc gospodarstwa rodzinne dużo więcej produkujemy, a nie mamy tyle pola – stwierdził.

Kretek skonfrontował dane Agromaxu, którego związkowcy podali w Częstochowie, że zwolnienia mogą dotknąć 80 pracowników. – Nasz komitet reprezentuje 130 gospodarstw rodzinnych, gdzie całe rodziny pracują w polu. To jest kolebka rodzinnych gospodarstw. To nieprawda, że chcemy komuś coś zepsuć, coś zamknąć – podkreślił rolnik.

Organizator konferencji przytoczył dane z Kombinatu rolnego w Kietrzu. – Tam mają 9 000 ha ziemi, 10 000 sztuk bydła i poniżej 300 pracowników, my liczyć umiemy – podkreślił Mura.

Podał jeszcze własne wyliczenia dotyczące przyszłości spółki Agromax. – Jeśli 2000 ha musi oddać, a 2400 ma, to jak już odda, nie musi wznawiać produkcji. To, co jest przychodem z produkcji, to jakiś „kapitał", a z niego można uzyskać 12 000 zł przychodu z hektara. To oznacza, że są 24 mln zł na stole. Ja gdybym je miał, to 20%, czyli 4 – 5 mln zł przeznaczyłbym na doinwestowanie produkcji, bo dalej by pracowali na tym co wezmą z OPR;

20% dałbym do podziału na zarząd, czyli 1 – 2 mln zł na członka, a 60% jakieś 15 mln zł podzieliłbym na 60 pracowników, bo uważam, że tyle tam jest na etatach, a 90 to może w sezonie letnim. Wyszłoby 250 000 zł odprawy dla pracowników za moim zdaniem błędną decyzję spółki z 2012 roku. To odpowiedzialność zarządu – powiedział Ł. Mura.

Będą wnioskować o więcej ziemi

Podkreślił w imieniu komitetu, że on i rolnicy nie są winni sytuacji zagrożenia miejsc pracy i nie jest temu winien KOWR. – To jest skutek decyzji z 2012 roku. Jak pracownicy chcą protestu, to powinni go organizować wobec zarządu spółki, za tę decyzję – podał Łukasz Mura.

Dodał ponadto, że widząc stanowisko spółki, która wniosła pozew do sądu, komitet będzie wnioskował do KOWR, żeby OPR -y zniknęły z programu restrukturyzacji, a grunty te przeznaczyć na przetargi dla rolników indywidualnych.

Jan Płaczek, najstarszy z grona rolników, którzy przybyli na zamek mówił, że gdy w latach 90. ubiegłego wieku Skarb Państwa dzierżawił ziemie, to zainteresowanych nią było tylko kilku rolników. Dziś jest to 130 gospodarstw. – gdyby wtedy tak było, to taka spółka jak Agromax nie powstałaby – zauważył.

Łukasz Ryborz zauważył, że państwo polskie premiuje finansowo rozwój młodych rolników, wtedy gdy powiększają swój areał. Inaczej trzeba zwracać pieniądze z dotacji. – Kiedy rolnik się rozwija, to może spokojnie działać, może zatrudniać. Mówi się, żeby do polityki wpuszczać młodych, to do rolnictwa też tak powinno być, bo młodzi rozwiną gospodarstwa w oparciu o nowości technologiczne – podsumował.

(ma.w)

eprasa.pl 92cf44025d

OSP Krzanowice nie oddają prymatu w gminie. OSP Borucin wystawiło na zawody aż 6 drużyn

5% mieszkańców Borucina to strażacy – powiedział nam prezes miejscowej OSP Gerard Kocjan. Poza rywalizacją strażaków był pokaz zrzutu wody z Dromadera Lasów Państwowych i minizawody Dziecięcych Drużyn Pożarniczych. Nagrody wręczali burmistrz z posłem – wiceministrem sprawiedliwości.

Zwycięskie ekipy Krzanowic na wspólnym zdjęciu

Impreza trwała ponad 4 godziny, a wystartowało rekordowo aż 21 drużyn. – Nie pamiętam kiedy nas było tu tak dużo. Dobrze, że gmina nie ma więcej miejscowości, bo zawody musiałyby trwać ze trzy dni – śmiał się doświadczony strażak Józef Maindok z OSP Pietraszyn.

Atrakcją po zawodach był pokaz możliwości samolotu – dromadera z Lasów Państwowych, używanego do gaszenia pożarów. Zaprezentował zrzut wody na połowie boiska, gdzie rozgrywano zawody. Parokrotnie przeleciał też nad obiektem. – To już drugi raz jak gościmy taki pokaz – podkreślił prezes OSP Borucin Gerard Kocjan.

Spikerem zawodów był Konrad Bandziura

Od początku zawodów śledził je burmistrz Krzanowic Andrzej Strzedulla. Na koniec dołączył doń wiceminister sprawiedliwości i poseł Michał Woś (z żoną i dziećmi). Panowie wspólnie wręczali nagrody – medale i puchary.

(ma.w)

W sztafecie mężczyzn trzeba było pokonać wysoką przeszkodę

Publiczności spodobał się pokaz gaszenia pożaru z powietrza – nad boiskiem w Borucinie przeleciał dromader z Lasów Państwowych i zrzucił wodę

Kolejność końcowa zawodów w Borucinie

Grupa A
- Krzanowice I – sztafeta 61,04 sek/bojówka 41,37 sek
- Borucin I – 66,72/45,58
- Krzanowice II – 72,29/41,35
- Wojnowice – 68,75/52,63
- Pietraszyn – 66,57/55,75
- Borucin III – 74,90/54,05
- Borucin II – 75,47/53,86
- Bojanów – 72,51/80,57

Grupa C
- Krzanowice – 72,22/47,92
- Pietraszyn – 77,16/51,67
- Wojnowice – 78,15/60,37
- Borucin – 75,08/69,94

MDP chłopcy
- Borucin – 1019
- Wojnowice I – 1013
- Krzanowice – 995

MDP dziewczęta
- Krzanowice – 1024
- Wojnowice – 985
- Borucin – 858

Borucińska młodzież była najlepsza w rywalizacji MDP

Dziecięca Drużyna Pożarnicza z Pietraszyna

eprasa.pl 92cf44025d

Pielęgniarstwo to zawód dla tych, co kochają ludzi

W RCK odbyła się 16 czerwca uroczystość czepkowania studentów pierwszego roku pielęgniarstwa w Akademii Nauk Stosowanych (dawna PWSZ). Wśród przybyłych gości oficjalnych znaleźli się m.in. senator Ewa Gawęda, starosta Grzegorz Swoboda, prezydent Dariusz Polowy, profesor ANS Gabriela Kapica, dyrektor szpitala Ryszard Rudnik, a także przedstawiciele placówek medycznych z Kędzierzyna-Koźla, Branic, Rydułtów i Wodzisławia Śląskiego.

Ceremonia czepkowania na scenie RCK

Wśród gości oficjalnych była m.in. senator Ewa Gawęda oraz włodarze Raciborza i Powiatu Raciborskiego

Studenci pierwszego roku złożyli uroczyste ślubowanie

Pierwszy głos zabrał Czesław Sobierajski doradca wojewody śląskiego. Odczytał list ministra edukacji Przemysława Czarnka. Ten podkreślił, jak ważne jest wprowadzenie do zawodu, że to szkoła empatii i odwagi i odpowiedzialności za zdrowie oraz życie innych osób. Zaznaczył ponadto wysoką wartość zawodu pielęgniarskiego.

– Mam szczęście do Raciborza, moje biuro poselskie było 100 m stąd. Po raz drugi czytam list ministra, choć dziś po raz pierwszy jako kierowany do ANS. Do studentów pierwszego roku pielęgniarstwa mam podziękowanie za to, że podjęli jeden z najwspanialszych zawodów. To odpowiedzialna misja, misja miłości do drugiego człowieka. Bo posługa miłości to pielęgniarstwo. Tak uważała błogosławiona Helena Chrzanowska, z patriotycznej rodziny, która zginęła m.in. w Katyniu. Ona była bardzo zaangażowaną pielegniarką pracowała w hospicjum. Była też mocno związana z Karolem Wojtyłą, wtedy biskupem krakowskim. To wcielenie chrystusowych błogosławieństw. Polecam jej rachunek sumienia pielęgniarek – mówił Czesław Sobierajski.

Rektor ANS Paweł Strózik stwierdził, że dla studentów jest to piękny dzień. – Widzę studentów w pięknych strojach. Jednolicie, odświętnie, elegancko się prezentują. Ważny jest ten dzień dla społeczności akademickiej, dla promotorów, profesorów. My was wspieramy z dumą i radością. Uczelnia ma 20 lat, ale od 6 lat kształci w pielęgniarstwie, na studiach licencjackich i magisterskich. Mamy nowoczesną infrastrukturę badawczą, symulacyjną oraz znakomitą kadrę, rozpoznawalną w kraju i za granicą. Organizujemy konferencje, sympozja, mamy współpracę zagraniczną nawet z USA. Pielęgniarstwo w ANS to jest błyskawiczny rozwój i trudno to przebić w wyobraźni, co warto podkreślić – mówił Paweł Struzik.

Rektor powiedział też, że czepkowanie to pewien drogowskaz, zwyczaje ukorzenione w pięknej tradycji. Wartości są tu fundamentalne dla każdego – empatia i troska, a pielęgniarki mają wielkie serca. – Okazują je w trudnych momentach i w zwyczajnej opiece. Zawsze wychodzą poza swoje obowiązki. Duch pielęgniarki przenika nasze dziedzictwo – podkreślił P. Strózik.

Wskazał on także na rozwój zawodowy i ciągłe dążenie do doskonalenia. – Pielęgniarki są liderkami w obszarze opieki zdrowotnej, poszerzają swoje umiejętności by sprostać oczekiwaniom pacjentów. To ważne dla zapewnienia wysokiej jakości opieki.

Poruszył też wątek rytuałów i symboli pielęgniarskich, którymi są np. czepki – wyraz tożsamości zawodowej, łączący z poprzednimi pokoleniami.

– Gratuluję wyboru zawodu, wiary w to że każdy pacjent zasługuje na jak najlepszą opiekę – mówił P. Strózik.

Dodał, że pielęgniarstwo w ANS jest widoczne w mieście, powiecie, a także poza granicami tego rejonu. – Taki mieliśmy cel i mam pełne przekonanie że dobrze go realizujmy. Silne pielęgniarstwo to silna uczelnia – podsumował rektor.

Starosta raciborski Grzegorz Swoboda mówił, że Powiat odpowiada za szpital, a dzięki ANS władze samorządowe i dyrekcja placówki spoglądają w przyszłość z optymizmem. – Raciborszczyzna jest znana z tego kierunku, który ma nowoczesne centrum szkoleniowe i świetną kadrę – stwierdził włodarz.

Studiującym pielęgniarstwo radzono by czuli dumę ze swego przyszłego zawodu

Prezydent Raciborza przyznał, że łatwo mu się odnieść do tematu, bo przywołuje tu ważną osobę w jego życiu – żonę. – Nie mówmy, ile lat temu dostała swój czepek, ale już kilka ładnych lat pracuje w tej profesji. Pełni tę służbę, w której jest taki element dodatkowy, pozazawodowy. Chodzi o ten moment, gdy ktoś podchodzi, łapie za rękę i mówi: pana żona była na oddziale gdy ja leżałem. Ludzie wspominają, znają ją, mnie kojarzą dzięki temu. Taka wdzięczność cięgnie się latami. Życzę wam, żebyście mieli szczęście jak najczęściej takie wyrazy wdzięczności odbierać. Wszystkiego dobrego na nowej drodze życia – mówił Dariusz Polowy.

Anna Janik wiceprezes Naczelnej Rady Pielęgniarek i Położnych zwróciła się do przyszłych pielęgniarek i pielęgniarzy, twierdząc, że to powołanie, misja, ale też zawód jak każdy inny. Oparty na profesjonalizmie. Zwróciła uwagę, że kodeks etyki pielęgniarskiej jest nowy. – Nie możecie zapomnieć o etyce, wybierając ten zawód. Wybraliście permanentne uczenie się. Cały czas musicie się uczyć aktualnej wiedzy medycznej. Bo trzeba kochać ludzi będąc medykiem. Pacjenci są różni, ale zawsze to człowiek – stwierdziła.

Przypomniała, że prawo do wykonania zawodu obecni studenci otrzymają już poliwęglanowe. – Kiedy kiedyś jako pracujący w zawodzie przyjdą z pracy, kiedy im pacjent odejdzie, to będą potrzebowali wsparcia, ponieważ to obciążający psychicznie zawód – mówiła Janik.

Przedstawicielka uczelni w Oświęcimiu – Kornelia Wac w imieniu rektora powiedziała, że pielęgniarstwo nie jest dziś służbą, a to pojęcie jeszcze z czasów PRL (tu dostała oklaski z sali). – Dziś o tym zawodzie decydują bardzo wysokie kompetencje, dlatego inne sformułowanie niż służba jest tu trafne. Wykonujemy zawód, do którego potrzeba inteligencji emocjonalnej. Z człowiekiem należy postępować zgodnie z psychologią, w sferze intymności, w odległości do 50 cm, w dodatku rozebranym. Od państwa inteligencji, kultury osobistej zależy jak się będzie czuł – podkreśliła wicedyrektor Instytutu Nauk o Zdrowiu oświęcimskiej uczelni. **(ma.w)**

eprasa.pl 92cf44025d

ekonowiny powiatu raciborskiego

W szkołach z Raciborza, Pietrowic, Kornowaca i Rudnika powstaną Zielone Pracownie

Sto najlepszych projektów otrzymało dofinansowanie z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowiacach na utworzenie Zielonych Pracowni w szkołach województwa śląskiego. Symboliczne dyplomy, potwierdzające przyznanie dotacji, wręczono 5 czerwca podczas plenerowej gali na zamku w Ogrodzieńcu. Wzięli w niej udział uczniowie, nauczyciele oraz przedstawiciele gmin, miast i zwycięskich szkół, również z powiatu raciborskiego.

– Z roku na rok liczba szkół walczących o dotację w ramach konkursu Zielona Pracownia rośnie lawinowo. Rekordowa liczba zgłoszeń, które otrzymaliśmy świadczy o tym, że to genialny projekt, który cieszy się olbrzymim zainteresowaniem. Cieszę się, że udało się na 30-lecie naszego Funduszu dofinansować utworzenie dokładnie stu pracowni – mówi Tomasz Bednarek, prezes WFOŚiGW w Katowicach.

Zielona Pracownia to tak naprawdę dwa kompatybilne konkursy: na stworzenie projektu – „Zielona Pracownia – Projekt" oraz na wykonanie pracowni – „Zielona Pracownia". Łącznie w obu konkursach można było zdobyć w tym roku nawet 60 tys. zł.

Konkurs „Zielona Pracownia – Projekt" ma na celu utworzenie projektu szkolnej pracowni, na potrzeby nauk przyrodniczych, biologicznych, ekologicznych, geograficznych, geologicznych czy chemiczno-fizycznych, którego przyszła realizacja wpłynie znacząco na podniesienie świadomości ekologicznej uczniów. Oceny zgłoszonych wniosków dokonuje Jury Konkursu. Ocenia nadesłane zgłoszenia biorąc pod uwagę pomysł na zagospodarowanie pracowni – wykorzystanie przestrzeni, funkcjonalność, estetyka, kreatywność, innowacyjność rozwiązań. Laureaci otrzymują nagrody pieniężne w wysokości 12 tys. zł.

Z kolei konkurs „Zielona Pracownia" kierowany jest do organów prowadzących placówki oświatowe z terenu województwa śląskiego, w tym nagrodzonych w konkursie „Zielona Pracownia – Projekt", które nie otrzymały dofinansowania w poprzednich edycjach konkursu. Wybrane zadania są dofinansowane w formie dotacji. Dotacja jest udzielana z uwzględnieniem efektów zadania i możliwości finansowych Funduszu do wysokości 80 proc. kosztów kwalifikowanych z zastrzeżeniem, że maksymalna kwota dotacji nie może przekroczyć 48 tys. zł. Przyznane środki przeznaczane są na zakup pomocy dydaktycznych, sprzętów multimedialnych oraz wyposażenia pracowni. Organ prowadzący ponosi koszty prac remontowych. Przy ocenie wniosków doceniany jest nietuzinkowy pomysł na zagospodarowanie pracowni, a także jej funkcjonalność, wykorzystanie przestrzeni oraz innowacyjność zaproponowanych rozwiązań.

WFOŚiGW w Katowicach od 30 lat wspiera działania związane z edukacją ekologiczną dzieci i młodzieży m.in. organizację warsztatów, konkursów, wspieranie ośrodków realizujących programy dla dzieci. Tegoroczny konkurs organizowany był po raz dziewiąty. Ogółem w dziewięciu edycjach wpłynęło ponad 2340 prac. Na wyposażenie 539 placówek w ciągu 9 lat katowicki Fundusz przeznaczył w sumie 22,3 mln zł. Zielone Pracownie funkcjonują lub będą funkcjonować już w ponad 110 gminach i powiatach województwa śląskiego.

Spośród 100 szkół, które otrzymają dotację znalazło się 7 placówek z powiatu raciborskiego. **(eco)**

■ W tym roku „Zielone Pracownie" powstaną w aż 100 szkołach na terenie województwa śląskiego
FOT. WFOŚIGW KATOWICE

Projekty z powiatu raciborskiego, które otrzymają dofinansowanie

Gmina Pietrowice Wielkie
- Zielona Pracownia w SP im. M. Skłodowskiej-Curie w Pietrowicach Wielkich – Kraina przygody, nauki i ekologii: 48 000,00 zł.

Gmina Kornowac
- Zielona Pracownia w ZSP w Rzuchowie – Manufaktura młodych odkrywców: 48 000,00 zł.

Miasto Racibórz
- Zielona Pracownia w SP nr 18 im. Książąt Raciborskich w Raciborzu – Ekorycerze – obrońcy przyrody: 48 000,00 zł.
- Zielona Pracownia w ZSP nr 2 w Raciborzu – Badacze przyrody na start!: 48 000,00.

Gmina Rudnik
- Zielona Pracownia w SP im. abp. J. Gawliny w Rudniku – GeoKraina Złotego Ziarna: 48 000,00 zł.
- Zielona Pracownia w SP im. Josepha von Eichendorffa w ZSP w Grzegorzowicach – H2O – tajemnica życia: 48 000,00 zł.

Powiat Raciborski
- Zielona Pracownia w ZSO nr 1 w Raciborzu – EkoJedynka: 48 000,00 zł.

Kolumnę dofinansowano ze środków Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Katowicach

Za treści zawarte w publikacji dofinansowanej ze środków WFOŚiGW w Katowicach odpowiedzialność ponosi Redakcja

eprasa.pl 92cf44025d

R. Majdan: Takie turnieje kształtują przyszłych reprezentantów Polski

Wychowanek i wieloletni zawodnik Pogoni Szczecin, dwukrotny Mistrz Polski z Wisłą Kraków, były reprezentant Polski i Mistrzostw Świata w Korei i Japonii z 2002 r. Radosław Majdan był gościem specjalnym drugiej odsłony turnieju piłkarskiego Orlik Cup Nędza 2023, który odbył się w sobotę, 17 czerwca na lokalnym boisku sportowym.

Radosław Majdan chętnie pozował z piłkarską młodzieżą na tle ścianki turnieju

200 młodych adeptów

W drugiej części turnieju rywalizowały ze sobą dzieci z roczników 2014 i 2015. – Mamy w sumie 16 drużyn, co daje około 200 młodych adeptów piłki nożnej. Są to zawodnicy z klubów zrzeszonych w podokręgu Racibórz i podokręgu Rybnik. Udział biorą m.in. takie drużyny jak: Akademia Piłkarska Orzeł Branice, KS Szczerbice, KS Czarni Gorzyce, KS Unia Turza Śląska, Jedność Jejkowice, Football Stars Racibórz, LKS Zgoda Zawada Książęca, LKS 46 Naprzód Zawada czy miejscowy GMKS – wylicza prezes Gminnego Młodzieżowego Klubu Sportowego Nędza Gerard Przybyła.

Impreza została zorganizowana m.in. dzięki wsparciu Gminy Nędza i Urzędu Marszałkowskiego, a nade wszystko – co podkreśla prezes Przybyła – firmy InPost Rafała Brzoski, która jest oficjalnym sponsorem reprezentacji Polski w piłce nożnej, a która objęła swoim patronatem całe wydarzenie. – Cieszy nas to, że pan Rafał nie zapomina o swoich korzeniach – dodał G. Przybyła.

Imprezę prowadził Jerzy Halfar, trener Gminnego Młodzieżowego Klubu Sportowego Nędza

Wspierać dziecięcą radość

Rafała Brzoski w Nędzy jednak nie było, ale firmę reprezentował jego brat Waldemar. – Jako były mieszkaniec Gminy Nędza, a ściślej Zawady Książęcej, mam sentyment do tego miejsca. Chętnie wracam do tych stron. Staram się uczestniczyć w codzienności, problemach i wspierać region, z którym czuję się związany – powiedział dyrektor działu ekspansji spółki InPost. – Firma jest bowiem nie tylko spółką biznesową, ale bardzo aktywnie wspiera wszelkie inicjatywy środowiskowe czy rozwojowe, a z taką właśnie mamy tutaj do czynienia – zaznaczył.

Jak Waldemar Brzoska odbiera tego typu inicjatywę? – Bardzo miło zaskoczyło mnie te 16 drużyn, które aktywnie uczestniczą w tym turnieju. Patrząc na te maluchy widać, że jest to entuzjazm, to nie jest coś, co jest robione na siłę. To jest coś, co naprawdę sprawia im przyjemność. Ta zdrowa rywalizacja i przede wszystkim radość. Wiemy, w jakim świecie żyjemy, wszystko odbywa się na płaszczyźnie profesjonalizmu, gdzie wszystko jest wymuszone, a tu właśnie mamy okazję i cieszymy się bardzo, że możemy wspierać tę dziecięcą radość, ich entuzjazm i tę naturalność. Bo nie ma nic fajniejszego, niż naturalny uśmiech i radość dzieci – podkreśla współudziałowiec InPostu.

Coś, co odciąga dzieci od komputerów jest godne wsparcia

Gościem specjalnym, którego zapowiadano od chwili rozpoczęcia sobotnich rozgrywek był grający na pozycji bramkarza w reprezentacji Polski Radosław Majdan. Mówiąc o zaangażowaniu na boisku najmłodszych piłkarzy powiedział: – To są jeszcze dzieci, ale właśnie takie turnieje, takie inicjatywy kształtują przyszłych reprezentantów Polski. Oni nie biorą się z niczego. Oni biorą się właśnie z takich rozgrywek. Kiedy widzimy dzieci rywalizujące i biegające za piłką, co jest też popularyzacją piłki nożnej wśród młodzieży, wydaje mi się, że w dzisiejszych czasach jest naprawdę godne tego, żeby to wspierać. Mam tu na myśli dobę komputerów, internetu, coś, co bardzo skutecznie odciąga dzieci od sportu, więc jak najbardziej, z dużą przyjemnością pod czymś takim się podpisuję – zaznaczył.

Przyjazd do Nędzy – jak dodał – mógł się urzeczywistnić dzięki znajomości zarówno z Waldemarem, jak i z Rafałem Brzoską. – Kiedy rozmawialiśmy o tym, że taka inicjatywa odbywa się w Nędzy, to z dużą przyjemnością przyjąłem zaproszenie – powiedział R. Majdan.

Interesujące jest, jak dzieci reagują na spotkanie z byłym reprezentantem Polski. – Z tym jest różnie, bo dzieci, takie jak tutaj, mnie nie pamiętają i czasami dochodzi do zabawnych sytuacji, że to rodzice wystawiają dziecko do zrobienia zdjęcia. Ja zupełnie to rozumiem, bo oczywiście przez internet później mogą sobie to sprawdzić, gdzie grałem i co robiłem jako piłkarz. Zdarza się oczywiście, że wiedząc, iż będę gościem, młodzi piłkarze gdzieś się dowiadują, kim jest ten pan o nazwisku Majdan, który do nas przyjeżdża – mówi były bramkarz. – Częściej jednak bywa, że to rodzice chcą to zdjęcie zrobić, co jest naturalne, bo to rodzice mnie pamiętają i moją piłkarską karierę, a dzieci już niekoniecznie. One dziś żyją Wojciechem Szczęsnym, Robertem Lewandowskim czy Kubą Błaszczykowskim, który w piątkowym meczu z Niemcami zakończył swoją reprezentacyjną karierę – dodał Radosław Majdan.

Zdaniem Radosława Majdana, to właśnie takie turnieje kształtują przyszłych reprezentantów Polski. – Oni nie biorą się z niczego. Oni biorą się właśnie z takich rozgrywek – podkreślił.

Waldemar Brzoska był pod wrażeniem turnieju. – Patrząc na te maluchy widać, że jest to entuzjazm, to nie jest coś, co jest robione na siłę – powiedział

Uczestnik Mistrzostw Świata z Korei Południowej i Japonii zaznaczył ponadto, że często bierze udział w tego typu wydarzeniach. – Jestem obecnie zawodnikiem i członkiem Reprezentacji Artystów Polskich i dziś po południu mam mecz w Sosnowcu. To jest impreza charytatywna. Zresztą, drużyna RAP została stworzona po to, by wspierać takie inicjatywy, jak ta czy inne. Są tam aktorzy, muzycy i jest taki przepis, który jest przepisem europejskim: trzech reprezentantów danego kraju powyżej 36. roku życia może wesprzeć tę drużynę. Jestem więc ja, jest Piotr Świerczewski, czasami Tomek Kłos czy Tomek Iwan, którzy występujemy w tego typu meczach czy imprezach. Powiedzmy, że jesteśmy jeszcze na tyle fizycznie zdolni do tego, żeby wyjść na boisko, co generalnie sprawia nam sporo przyjemności – kończy były bramkarz.

Bartosz Kozina

eprasa.pl 92cf44025d

Józef Grabowski – doktor filozofii, filolog klasyczny, znawca kultury łacińskiej, historyk, publicysta, społecznik, przyjaciel polityków, naukowców, artystów i raciborskiej młodzieży. Dyrektor Męskiej Szkoły Ogólnokształcącej Stopnia Podstawowego i Licealnego nr 9 im. Jana Kasprowicza. Sylwetkę profesora przybliża nam jego uczeń – Andrzej Markowski-Wedelstett.

Niepokorny erudyta pod jarzmem partyjnej polityki *cz. 14*

Wykłady Józefa Grabowskiego były czymś na kształt tworzenia: do pewnego stopnia jego lekcje można było porównać do pracy artysty ociosującego chropowaty, nijaki kamień, z którego, po jakimś mozolnym w trudzie realizacji czasie zaczynał się wyłaniać założony przez twórcę kształt. Stopień, ocenę u Grabowskiego otrzymywało się za umiejętność logicznego myślenia i przedstawienie powstania przyczyn zadanej w pytaniu kwestii oraz za jej skutki dla późniejszego okresu. Nie wymagał dokładnych dat. Wystarczyło, omawiając, czy opisując zadany problem umiejscowić go w epoce, w zawężonej dla czasu jego istnienia porze. Lekcje profesora Grabowskiego nie były nużące, były wspaniałą podróżą w czasie i przestrzeni, solidnie przygotowujące uczniów do ich samodzielnej przyszłości, uczące optymizmu do życia, wyrozumiałości i tolerancji do innych.

Po drugiej wojnie Grabowski oficjalnie nie uznawał polskich podręczników do historii. Radził na lekcjach notować treść swoich wykładów, ważniejszy materiał dyktował. Należy tutaj zwrócić uwagę na jego szczególną uczciwość i odwagę: w tamtych latach głosił prawdę o Katyniu. Informacje o tej zbrodni Stalina miał z „pierwszej ręki" od znajomego prozaika, Ferdynanda Goetla. Znał Goetla sprzed wojny, spotykał się z nim również podczas okupacji.

Goetel czas wojny spędził, podobnie jak Grabowski, w Warszawie. W swoich zapiskach notował wypadki życia literackiego okupowanej stolicy, ukazując jej dzień powszedni. Dzielił się w nich obserwacjami na temat stronnictw politycznych, zwłaszcza wywodzących się z obozu piłsudczyków. Przedstawił dramat Żydów i tragedię Getta, także przebieg i upadek powstania warszawskiego. Ale wydarzeniem, jakie zaważyło na całym późniejszym życiu pisarza, było jego uczestnictwo w komisji badającej sprawę mordu dokonanego przez NKWD na oficerach polskich w Katyniu. Goetel opisał przebieg swojej obecności w lasku katyńskim, gdzie jako pierwszy Polak, w roku 1943, był świadkiem dokonywanych tam przez Niemców ekshumacji.

Grabowski wspominał, że będąc we Francji odwiedzał Aragona i Cocteau. W Londynie spotkał Shaw'a. I, że prowadził z nimi przed wojną korespondencję. O Cocteau zwierzył się na wiadomość o jego śmierci w 1963 roku. Poznał go w Paryżu w 1935 roku. Tyle tylko sam powiedział. Domysły nasuwają się same: skądinąd wiadomo, że Grabowski nie lubił pisać listów; jeżeli wyznał, że prowadził z kimś korespondencję, to musiała być to wyjątkowa znajomość

Ze szkoły średniej wyniósł świetną znajomość języka niemieckiego, francuskiego i łacińskiego. Na kanwie tego ostatniego, jeszcze w trakcie studiów nieźle poznał włoski, niewiele lat później dobrze mówił i czytał w innych językach romańskich. Posługiwał się doskonałą ruszczyzną; był specjalistą – amatorem w języku staroruskim. W latach dwudziestych poznał dość dobrze angielski i szwedzki. Nawet w Budapeszcie potrafił nieźle dogadać się w miejscowym języku. Wspominał, że w lepszym poznaniu wielu języków przeszkadzała mu znajomość... łaciny, a także niemieckiego, francuskiego i włoskiego ponieważ wystarczyło znać tylko te języki, by wszędzie w świecie móc się zupełnie swobodnie poruszać. Ale mówił również: „Likwidacja nauczania języka łacińskiego w polskich szkołach po 1945 roku zainicjowała zachwaszczanie polszczyzny".

Bodajże w 1950, czy w 1951 roku, podczas wykładu z historii na wieczorowym kursie liceum dla dorosłych, Grabowski wyraził swój, naukowo zresztą dość uzasadniony pogląd, że w Polsce to tak po prawdzie nie było ustroju feudalnego. Jeden ze słuchaczy, późniejszy wieloletni wykładowca w raciborskim Studium Nauczycielskim, pochwalił się tym wnioskiem Grabowskiego w powiatowym Urzędzie Bezpieczeństwa. I nagle okazało się, że Grabowski nie ma odpowiednich kwalifikacji, politycznych zapewne, bo głosząc podobne tezy stał się nagle wrogiem ludu. Przestał mieć możliwość pełnienia funkcji dyrektora szkoły średniej.

Charzewski przejął jego stanowisko, wicedyrektorami zostali: Kapuścikowa i Wachtarczyk. Grabowski, choć dobrze, że uniknął procesu politycznego, został zmuszony do odejścia z „Kasprowicza". Ten cios przeżył wyjątkowo głęboko. Prawdopodobnie od tamtego czasu zaczął miewać kłopoty z sercem. Przeszedł do koedukacyjnego drugiego liceum raciborskiego, dzisiaj imienia Adama Mickiewicza, jakim wówczas kierowała Irena Ścibor-Rylska. W tej szkole uczył historii, literatury, a w godzinach pozalekcyjnych, nadobowiązkowej, ale oficjalnie dozwolonej po 1956 roku – łaciny. Pracował tam, już jako szeregowy nauczyciel, prawie dwadzieścia lat.

Każdego dnia tygodnia, w upał, w deszcz, podczas zawieruchy zimowej, jego wysoka, krzepka sylwetka przemierzała w obie strony około sześciokilometrową trasę. Nienagannie schludnie, zawsze elegancko ubrany, z nieodzowną teczką z jasnej, beżowej skóry, trzymanej w obu dłoniach rąk przełożonych za siebie, nigdy z opuszczoną głową, spoglądający na mijających go przechodniów z uśmiechem na ustach i w źrenicach wyglądających z życzliwością zza mocno minusowych szkieł w drucianej oprawie, z czasów lat czterdziestych, wojennych jeszcze, dziarskim krokiem maszerował, rano od placu Jagiełły, przy którym wtedy Grabowscy mieszkali, ulicą Sienkiewicza, dalej obok dużego parku miejskiego z ogromnym stawem, potem całą Waryńskiego, częścią Opawskiej i kawałkiem Ocickiej, późnym popołudniem – w odwrotnym kierunku.

W powojennych latach Grabowscy opiekowali się wnukami, dziećmi przybranego syna, Stanisława. Do czasu ukończenia szkoły średniej one również mieszkały w Raciborzu, przy placu Jagiełły. Dziadka nazywały „Lulki" – z powodu jego nieodłącznie z nim związanej, wiecznie pykającej fajki i częstego recytowanej im ballady „Pani Twardowska".

Stanisław Mleczko wspominał też, że Józef Grabowski bardzo intensywnie poświęcił się pracy wśród ludu śląskiego. „Bardzo często wyjeżdżał w okolice Raciborza, do chłopów. Miewał z nimi pogadanki na przeróżne tematy, społeczne, polityczne, gospodarcze. Często używać musiał języka niemieckiego, na przykład w takich Pietrowicach Wielkich, czy Miedonii, gdzie mieszkało wielu autochtonów nie znających języka polskiego. Gdzie indziej w porozumiewaniu się z ludźmi pomagał sobie rosyjskim: w Kietrzu, w Głubczycach... tam większość stanowili repatrianci z ZSRR. Wszędzie, gdzie Grabowski „agitował", powstały wyjątkowo znakomicie, przez lata działające spółdzielnie rolnicze. Włączył się również w działalność Towarzystwa Wiedzy Powszechnej. Czasem utyskiwał na trud, jaki ta jego praca oświatowo-polityczna wniosła w jego już podeszły wiek. W tamtych latach nie było komunikacji, po terenie jeździło się furmankami, bryczkami, rzadko trafiał się jakiś wojskowy gazik. Prelegent długie trasy przemierzał wiele razy pieszo.

Grabowski był osobowością rzutką i jak to się mówi... animal sociale. Władze szybko się poznały na jego kulturze, na jego wiedzy i doświadczeniu życiowym. Rychło stał się członkiem Rady Narodowej, radnym, przewodniczącym komisji kultury był już do końca życia, aczkolwiek w kilku ostatnich miesiącach nie mógł już uczęszczać na zebrania i prowadzić czynnej działalności społecznej dla dobra miasta, ponieważ zmogła go choroba serca.

Co najważniejsze, był to człowiek nadzwyczaj, nadzwyczaj skromny, niewiele o sobie mówił, czy o swojej działalności w latach minionych, był prawdziwym humanistą, o czym świadczy jego podejście do własnych obowiązków, do ludzi, którymi kierował, jakich wychowywał, jego podejście do pracy społecznej. Nie sposób pominąć tę postać milczeniem".

Pracując do końca w ukochanym przez siebie zawodzie, Józef Grabowski zmarł w 1971 roku. Pochowany został na cmentarzu bytomskim. Życzył sobie pozostać wśród Ślązaków. Jego żona, od 1969 roku spoczywa na warszawskich Powązkach.

eprasa.pl 92cf44025d

Maja Wolnik jest córeczką Stefanii i Adama z Chałupek. Przyszła na świat 13 czerwca o 12.28. Ważyła 3340 g i mierzyła 56 cm. W domu czeka brat Bartek.

Tosia Szymiczek zjawiła się na świecie 13 czerwca o 12.40. Przy wadze 3930 g mierzyła 59 cm. Mama Katarzyna i tato Marcin mieszkają w Łęgu.

Marcel Wesoły jest nowym mieszkańcem Pietrowic Wielkich. Urodził się 12 czerwca o 10.15. Ważył wtedy 3640 g i mierzył 53 cm. Mama Gosia i tato Marek cieszą się z narodzin trzeciego syna. W domu czekają Michał i Adaś.

Carmen Mucha jest córeczką Magdy i Arkadiusza z Pietrowic Wielkich. Przyszła na świat 12 czerwca o 15.20. Ważyła wtedy 3360 g i mierzyła 56 cm. Dziewczynka ma rodzeństwo: siostry Milenę i Julię oraz brata Xaviera.

Hania Płaczek zjawiła się na świecie 15 czerwca o 4.35. Ważyła wtedy 3290 g i mierzyła 55 cm. Mama Aleksandra i tato Martin są mieszkańcami Makowa.

Jagoda Zając urodziła się 13 czerwca o 12.28. Córeczka Natalii i Martina ważyła 3170 g i mierzyła 53 cm. W domu, w Tworkowie czekają na siostrę Artur i Olaf.

REKLAMA

eprasa.pl 92cf44025d

III LIGA (PZPN - GRUPA 3)

XXXIV kolejka (14/17.06.2023)

Odra Wodzisław Śląski – Carina Gubin	**5:3** (2:2)
Miedź Legnica II – Pniówek Pawłowice	**1:1** (0:0)
Raków Częstochowa II – Górnik Zabrze II	**3:2** (0:0)
Stilon Gorzów – Rekord Bielsko-Biała	**3:0** (2:0)
MKS Kluczbork – Polonia Nysa	**1:1** (1:1)
Polonia Bytom – LKS Goczałkowice	**1:4** (1:0)
Stal Brzeg – Gwarek Tarnowskie Góry	**2:3** (1:1)
Ślęza Wrocław – Chrobry Głogów II	**2:0** (0:0)
Lechia Zielona Góra – Warta Gorzów	**0:2** (0:1)

TABELA KOŃCOWA

1. Polonia Bytom	34	75	69:34
2. Raków Częstochowa II	34	65	64:34
3. Rekord Bielsko-Biała	34	65	69:42
4. Ślęza Wrocław	34	60	73:55
5. Carina Gubin	34	54	47:45
6. Górnik Zabrze II	34	51	68:61
7. Gwarek Tarnowskie Góry	34	51	60:52
8. MKS Kluczbork	34	48	61:55
9. Lechia Zielona Góra	34	47	51:51
10. LKS Goczałkowice	34	46	41:43
11. Pniówek Pawłowice	34	46	64:60
12. Stilon Gorzów Wlkp.	34	44	50:62
13. Warta Gorzów Wlkp.	34	43	42:56
14. Stal Brzeg	34	37	51:75
15. Polonia Nysa	34	36	42:50
16. Miedź Legnica II	34	30	45:63
17. Odra Wodzisław Śląski	34	28	57:88
18. Chrobry Głogów II	34	25	42:70

IV LIGA (ŚLĄSKI ZPN)

Pierwszy mecz barażowy o awans do III ligi (17.06.2023)

Szczakowianka Jaworzno – Turza Śląska	**2:1** (0:0)

Drugi mecz barażowy o awans do III ligi (21.06.2023)

Unia Turza Śląska – Szczakowianka Jaworzno (śr 18:00).

KLASA OKRĘGOWA (ŚLĄSKI ZPN - GRUPA 3) (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XXX kolejka (17.06.2023)

Forteca Świerklany – Tworków	**0:1** (0:0)
Płomień Połomia – Krzyżanowice	**0:3** (0:3)
Zameczek Czernica – Nędza	**0:10** (0:4)
Naprzód Czyżowice – Jastrzębie II	**1:1** (1:0)
Raszczyce – Gwiazda Skrzyszów	**7:3** (2:2)
Górnik Radlin – Dąb Gaszowice	**5:1** (3:0)
Czarni Gorzyce – Pierwszy Chwałowice	**4:1** (3:0)
Granica Ruptawa – Jedność Jejkowice	

mecz odwołany z powodu wypadku samochodowego z udziałem 5 piłkarzy Jedności Jejkowice

TABELA KOŃCOWA

1. Tworków	30	73	90:22
2. Krzyżanowice	30	71	99:36
3. Nędza	30	58	87:52
4. Forteca Świerklany	30	56	69:32
5. Jastrzębie II	30	55	62:43
6. Czarni Gorzyce	30	52	70:48
7. Płomień Połomia	30	48	51:49
8. Naprzód Czyżowice	30	41	63:60
9. Raszczyce	30	39	62:64
10. Pierwszy Chwałowice	30	35	52:68
11. Górnik Radlin	30	32	44:56
12. Gwiazda Skrzyszów	30	29	53:76
13. Zameczek Czernica	30	26	36:88
14. Granica Ruptawa	29	19	51:97
15. Dąb Gaszowice	30	17	43:87
16. Jedność Jejkowice	29	16	32:86

A KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Wyniki meczów barażowych o awans do klasy okręgowej (17/18.06.2023)

Rogów – Krzanowice	**2:2** (2:1), *rzuty karne* **8:7**
Nieboczowy – Lubomia	**0:0**, *rzuty karne* **5:6**

A KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

Wyniki meczów barażowych o awans do klasy okręgowej (17/18.06.2023)

Mszana – Boguszowice	**3:1** (0:0)
Ochojec – Baranowice-Żory	**0:0**, *rzuty karne* **4:5**

B KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Wyniki meczów barażowych o awans do A klasy (17/18.06.2023)

Zawada – Gamów	**2:2** (0:2), *rzuty karne* **4:3**
Turza Śląska II – Krzyżkowice	**2:1** (0:0)

C KLASA (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

Mecz barażowy o awans do B klasy (17.06.2023)

Tworków II – Zwonowice	**3:2** (1:0)

B KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

XXVI kolejka (17/18.06.2023)

Godów – Kamień	**5:5** (2:3)
Czuchów – Chwałęcice	**1:2** (0:1)
Rowień – Szczerbice	**2:4** (1:1)
Czerwionka – Szeroka	**4:2** (2:2)
Gołkowice – Dębieńsko	**3:0** (2:0)
Krostoszowice – Wilchwy	**3:2** (1:0)
Kokoszyce – Grabownia-Golejów	**2:2** (0:1)

Uwaga! Komisja ds. Rozgrywek zweryfikowała wynik meczu: Grabownia-Golejów – Czuchów 2:3, jako walkower 0:3 na korzyść drużyny gości.

TABELA KOŃCOWA

1. Wilchwy	26	52	86:30
2. Czuchów	26	48	66:53
3. Grabownia-Golejów	26	47	76:41
4. Dębieńsko	26	47	58:37
5. Szczerbice	26	46	60:39
6. Chwałęcice	26	45	80:63
7. Gołkowice	26	38	57:58
8. Czerwionka	26	37	42:51
9. Rowień	26	36	50:63
10. Kokoszyce	26	26	38:64
11. Godów	26	25	45:62
12. Krostoszowice	26	24	54:67
13. Kamień	26	22	50:71
14. Szeroka	26	22	30:93

C KLASA (PODOKRĘG RYBNIK)

XXII kolejka (17/18.06.2023)

Kamień II – Wielopole	**2:4** (1:2)
Chwałowice II – Książenice	**2:2** (0:1)
Jastrzębie-Bzie – Gaszowice II	**4:2** (2:0)
Krostoszowice II – Świerklany	**4:4** (1:0)
Baranowice-Żory II – Polaris Żory	**10:0** (6:0)
Skrbeńsko – Radlin II	**3:0** (wo)

drużyna gości oddała mecz walkowerem

TABELA KOŃCOWA

1. Chwałowice II	22	54	88:26
2. Gaszowice II	22	49	79:42
3. Książenice	22	41	69:38
4. Świerklany	22	40	78:43
5. Baranowice-Żory II	22	38	65:49
6. Skrbeńsko	22	37	71:31
7. Wielopole	22	33	56:43
8. Jastrzębie-Bzie	22	32	63:40
9. Kamień II	22	25	48:74
10. Krostoszowice II	22	15	34:78
11. Radlin II	22	14	26:75
12. Polaris Żory	22	3	19:157

JUNIORZY MŁODSI B1 (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XIV kolejka (17/18.06.2023)

Jastrzębie II – ROW Rybnik II	**4:0** (3:0)
Kokoszyce – Kornowac	**2:5** (1:0)
Gmina Lubomia – Łaziska	**3:2** (2:0)
Krzyżkowice – pauza	

TABELA KOŃCOWA

1. Jastrzębie II	12	36	76:8
2. ROW Rybnik II	12	27	90:17
3. Gmina Lubomia	12	21	45:33
4. Łaziska	12	19	30:26
5. Krzyżkowice	12	9	14:52
6. Kornowac	12	8	17:65
7. Kokoszyce	12	4	9:80

JUNIORZY MŁODSI B2 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

Zaległy mecz VII kolejki (17.06.2023)

Żory – Gracz Lyski	**8:1** (5:0)

TABELA KOŃCOWA

1. Rymer Rybnik	10	24	66:21
2. Żory	10	24	48:13
3. Champions Żory	10	24	58:16
4. Grzegorzowice	10	9	26:34
5. Gracz Lyski	10	6	15:54
6. Gorzyce	10	3	6:81

TRAMPKARZE C1 III LIGA WOJEWÓDZKA (PODOKRĘG RYBNIK I RACIBÓRZ)

XIV kolejka (14/17.06.2023)

Markowice – Nędza	**8:0** (3:0)
Palowice – Radlin	**5:2** (1:2)
Jastrzębie II – Rogów	**5:2** (4:0)
Krzyżkowice – Szczerbice	**1:6** (0:3)

TABELA KOŃCOWA

1. Szczerbice	14	32	53:20
2. Palowice	14	32	51:24
3. Rogów	14	26	36:26
4. Jastrzębie II	14	23	41:31
5. Radlin	14	20	47:39
6. Markowice	14	14	37:36
7. Krzyżkowice	14	8	12:44
8. GMKS Nędza	14	4	12:69

Król kurkowy 2023 w Raciborzu to Zbigniew Woźniak. Prezydent ustrzelił kokota

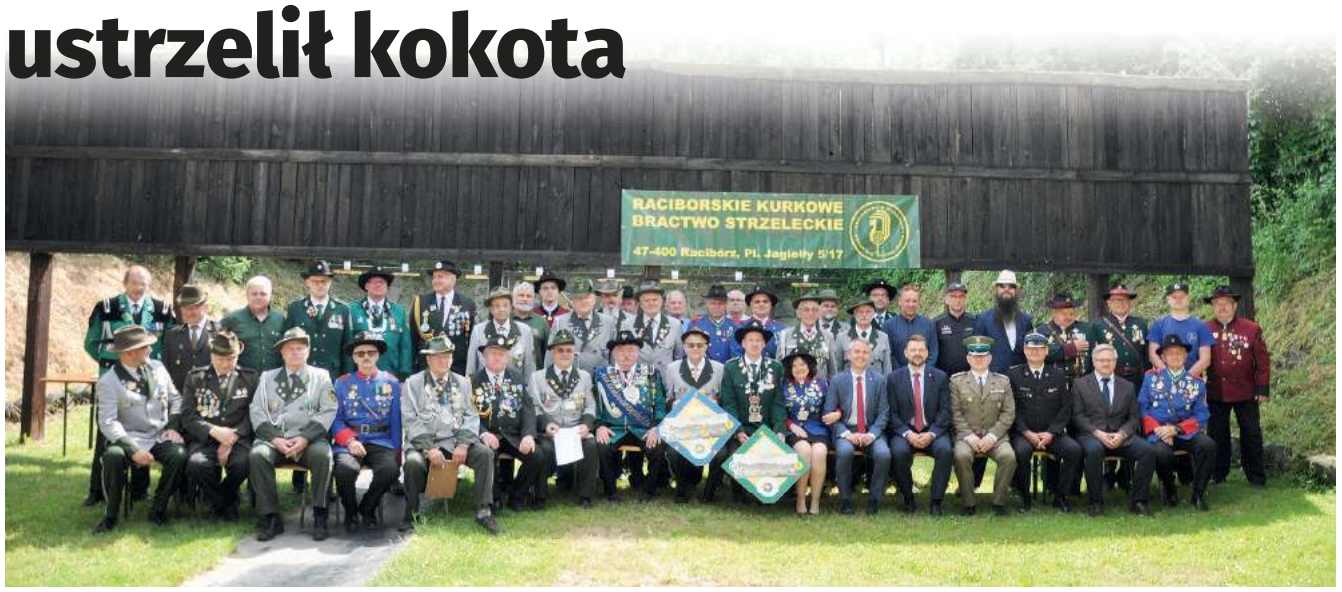

Uczestnicy wydarzenia na strzelnicy rafakowskiej

Honorowe i królewskie strzelanie u raciborskich braci kurkowych miało miejsce w niedzielny poranek 18 czerwca. Na strzelnicę Rafako przybyły liczne delegacje bractw m.in. z Żor, Rybnika czy Toszka. Uroczystość poprowadził król Józef Pluta, który po wydarzeniu musiał w Muzeum przekazać władzę swemu następcy.

W strzelaniu honorowym, na które zapraszani są lokalni VIP-owie, wzięli udział m.in. prezydent Raciborza Dariusz Polowy i przewodniczący rady miasta Marian Czerner. Strzelali na początku. Celniejsze oko miała głowa miasta.

Dariusz Polowy przez pewien czas prowadził, ale ostatecznie skończył poza podium. W środek tarczy trafił Krystian Kiełbasa z bractwa w Toszku. Na imprezie wyróżniał się okazałym kordelasem, z którym zapozował do zdjęcia przy tarczy. Nie dotrwał do końca wydarzenia, bo musiał udać się na kolejne takie, organizowane tego dnia poza Raciborzem.

13
tylu braci kurkowych zmierzyło się o tytuł króla

W tej części turnieju drugie miejsce zajął przedstawiciel bractwa z Żor a trzecie raciborzanin Bartosz Lichtarowicz z MKS LOK.

Marianowi Czernerowi przydarzyło się strzelać czterokrotnie. Trzy razy jego pistolet nie wypalił. To ewenement na imprezach braci z Raciborza. Ci tłumaczyli, że to tylko pistolet zabytkowy i w końcu zawiódł.

W strzelaniu z udziałem znanych raciborzan wzięli udział także Grzegorz Bulenda z Poprawczaka, Romuald Turakiewicz z muzeum, przedstawiciele zakładu karnego i straży granicznej a także wicekomendant zawodowej straży pożarnej Roland Kotula.

Na wydarzeniu zabrakło byłej królowej Pauliny Widok z Krowiarek. Była tu zazwyczaj obecna z koleżankami, efektownie ubrana w historyczne stroje. Jak powiedział nam jej mąż Andrzej należący do raciborskiego bractwa, P. Widok reprezentowała w tym czasie RSBK w Niemczech na obchodach święta tamtejszych braci.

Nowy król kurkowy Zbigniew Woźniak i jego marszałkowie – Henryk Pająk i Heinz Śmieszek

Tytuł nowego króla wystrzelał Zbigniew Woźniak. – Nowy król mieszka w pałacu – śmiał się zwycięzca turnieju strzeleckiego, bo znany przedsiębiorca ma słynny obiekt w Wojnowicach. W gronie braci jest już kilkanaście lat, zasłynął m.in. ufundowaniem głazu na skwerze, gdzie upamiętniono pasjonatów historii. Pytany jak doszło do tego, że ustrzelił tytuł króla odparł, że trochę trenował. Bliski przejęcia tronu był przez moment Henryk Pająk, przewodząc stawce.

Na koniec turnieju bracia zaśpiewali Woźniakowi przebój Piersi, gromko oznajmiając że będzie zabawa i będzie się działo. Uroczystość intronizacji odbyła się w muzeum. Rozpoczęła się od tradycyjnej salwy armatniej.

Po zakończeniu strzelania do tarcz, ustawiono figurkę kokota, do którego mierzyć mieli bracia oraz raciborscy samorządowcy. Pierwszy strzelał Dariusz Polowy i strącił kokota. – Pan to wie jak zepsuć zabawę – żartowali bracia, bo turniej w tym momencie się zakończył. Jak przyznał Nowinom hetman bractwa i król 2022 Józef Pluta, taki przypadek, że pierwszy strzał kończy rywalizację, bo jest najlepszy, zdarzyło się kiedyś na strzelaniu honorowym w Rybniku, gdy pierwszy strzelał śp. prezydent Adam Fudali.

Polowy nie był zaskoczony swoim celnym strzałem. Powiedział, że poznał broń, przymierzył i trafił. To zapalony pasjonat strzelectwa, tyle, że nie z broni czarnoprochowej. Włodarz stwierdził, że zasady są jednak te same.

(ma.w)

TRAMPKARZE C1 (PODOKRĘG RACIBÓRZ)

XIV kolejka (17.06.2023)

Płonia Racibórz – Tworków	**2:6** (0:2)
Gmina Lubomia – Unia Racibórz	**1:6** (0:4)
Kuźnia Raciborska – Krzanowice	**2:2** (1:1)
Czernica – pauza	

TABELA KOŃCOWA

1. Unia Racibórz	12	34	85:12
2. Tworków	12	31	81:14
3. Gmina Lubomia	12	21	41:27
4. Płonia Racibórz	12	18	36:38
5. Czernica	12	10	27:48
6. Kuźnia Raciborska	12	8	18:62
7. Krzanowice	12	1	14:101

eprasa.pl 92cf44025d

MOTORYZACJA

SPRZEDAM

• Sprzedam Mercedesa 190D, automatyk, w bardzo dobrym stanie, rok. prod. 1985, przebieg 330 tys. km, na polskich numerach, cena 10 000 Euro, 0049/176-493-177-21.

KUPIĘ

• Skup samochodów osobowych także do remontu oraz złomowanie. Dojeżdżam do sprzedającego w dniu zgłoszenia. 501-011-090.

KREDYTY - POŻYCZKI

• Pożyczka na spłatę chwilówek, zadłużenia, komornika. tel. 733-556-449.

MATRYMONIALNE

• Wolny 55-letni pan pozna poważną, szczupłą, zgrabną, ładną panią, tel. 503-515-199.

NIERUCHOMOŚCI

ZAMIENIĘ

• Luksusowy apartament w Raciborzu ul. Mickiewicza super wyposażony, ok. 30 m kw. oraz garaż ok. 20 m kw., na dwa samochody zamienię na dom w centrum Raciborza, 0049/176-493-177-21.

POSIADAM DO WYNAJĘCIA

• Wynajmę 3-pokojowe mieszkanie w Tworkowie, 80 m kw., II p., 0049-170-210-5434.

• Wynajmę mieszkanie 2-pokojowe w centrum Raciborza, I p., tel. 695-638-650.

PRACA

DAM PRACĘ

• Euro Labora Racibórz. Austria, Niemcy, Holandia, Szwajcaria – już od 10 lat pomagamy znaleźć najlepszą pracę! Zadzwoń: 32-417-20-56, praca@euro-labora.com; www.euro-labora.com (cert nr 14601).

• Zatrudnię kobiety oraz mężczyzn do pracy w polu przy pęczkowaniu, 502-620-831.

TOWARZYSKIE

• Masaż dla pani, 503-515-199.

• Justyna, 500-157-296.

USŁUGI

• Usługi ogrodnicze: przycinanie żywopłotów oraz krzewów, wycinka drzew, nasadzenia, koszenie trawników, całoroczna pielęgnacja ogrodów. Tel. 691-998-448.

• Rozlicz się teraz i zgarnij darmowe rozliczenie na kolejny sezon. Więcej informacji: tel. 730-023-043, Good Job&Tax.

• Warsztat samochodowy Auto Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c. Oferujemy usługi: geometria kół, serwis klimatyzacji, wymiana opon, czyszczenie tapicerki, bieżące naprawy. Czynne od 8.00 do 20.00. Tel. 603-512-269, 783-348-583.

• Złomowanie pojazdów, usługi lawetą. Auto Hibner, 44-300 Wodzisław Śl., ul. Pszowska 129c, tel. 603-512-269, 783-348-583.

USŁUGI REM.-BUD.

• Malowanie dachów, elewacji. Papa termozgrzewalna. Mycie dachów, montaż rynien, 514-666-992.

• Prace malarskie i roboty wykończeniowe, remonty elewacji i docieplenie, płytki, panele, dzwonić po 18.00, 669-921-972.

• Firma oferuje: kafelkowanie, gładzie, malowanie, zabudowy g-k, kompleksowe remonty domów, elewacje, wolne terminy 888-197-470.

• Roboty remontowo-budowlane w pełnym zakresie + ocieplenia budynków, remonty dachów. Wykonywanie nadzorów budowlanych, 695-638-650.

• Komplex-Dach, pokrycia dachowe – pełen zakres usług dekarskich, ocieplanie dachów styropapą, wykończenia wnętrz, solidnie, tanio, FV, 606-118-496.

• Remonty dachów dużych i małych, wykończenia wnętrz, tel. 603-801-785.

• Remonty kompleksowe. Wykończenie wnętrz. Remonty łazienek, prąd, woda, kanalizacja, gaz, malowanie, regipsy, montaż paneli, 574-619-114

ZDROWIE

KARDIOLOGIA

• Lek. Aleksandra Nowak-Wawrzkiewicz, specjalista kardiolog, poniedziałki, środy, piątki od 16.00. Racibórz, ul. Ogrodowa 54/1, Rejestracja telefoniczna 602-695-679.

LARYNGOLOGIA

• Dr n. med. Jolanta Grabowska, specjalista laryngolog, pn. i czw. 15.30 – 18.00. Dostępne badanie tympanometryczne słuchu, Racibórz, Podwale 14/3, rejestracja 501-287-739.

OKULISTYKA

• Racibórz, Długa 17, 32-415-15-94. Anna Tapper-Barto, wtorek, środa 15.00 – 17.00., piątek, 11.00 – 14.00.

MEDYCYNA NATURALNA

• Medycyna tradycyjna. Terapie naturalne. Pomoc przy bólach. Tel. 780-070-280.

Chcesz zamieścić ogłoszenie? – odwiedź nas w redakcji:

WYDAWNICTWO NOWINY Sp. z o.o.
ul. Kościuszki 32 A, Racibórz
Czynne: pn. – pt., 8.00 – 16.00
Tel. 32 415 47 27
lub naszą stronę w Internecie:
ogloszenia.nowiny.pl

CENNIK OGŁOSZEŃ DROBNYCH (do 15 słów)

- motoryzacja – 15 zł
- biznes – 15 zł
- gastronomia – 15 zł
- kredyty, pożyczki – 15 zł
- nieruchomości – 15 zł
- matrymonialne – 10 zł
- nauka – 10 zł
- różne – 10 zł
- podaruję – 10 zł
- zguby – 10 zł
- praca – 15 zł
- towarzyskie – 30 zł
- transport – 15 zł
- turystyka – 15 zł
- noclegi – 15 zł
- usługi rem.-bud. – 15 zł
- usługi – 15 zł
- wróżby – 15 zł
- zdrowie – 15 zł
- zwierzęta – 15 zł

Ogłoszenie podwójne (16 do 30 słów) + 10 zł!

Wyróżnij swoje ogłoszenie – tylko 5 PLN

POGRUBIENIE*
• Sprzedam działkę na Księżycu. Tanio. Tel. 000-000-000.
Czcionka pogrubiona, kolor czarny

RAMKA*
• Kupię kota w butach (czerwone kozaki).
Czcionka czarna, ramka czarna

KONTRA*
• Poszukuję towarzysza spacerów. Czerwony Kapturek.
Czcionka biała, tło czarne

APLA*
• Dam pracę Krasnoludkom. Królewna Śnieżka.
Czcionka czarna, tło niebieskie

KOLOR*
• Wynajmę amfibię. Atrakcyjne rabaty. Pan Samochodzik.
Czcionka niebieska

* Wymienione opcje wyróżnień można łączyć ze sobąw dowolny sposób.

AUTOPROMOCJA

Kup wyjątkową książkę w naszym sklepie
www.sklep.nowiny.pl lub zamów przez telefon: 32 415 47 27
SKLEP nowiny.pl

nowiny RACIBORSKIE

Redakcja: 47-400 Racibórz, ul. Kościuszki 32 A, tel. 32 415 47 27
Nakład: 4500 egz.; e-mail: nr@nowiny.pl; http://nowiny.pl
Reklama: Marek Kuder, 608 678 209, m.kuder@nowiny.pl; Monika Pilch, 662 073 063, m.pilch@nowiny.pl; Ewa Koczwara, 662 058 475, e.koczwara@nowiny.pl.

Redaktor naczelny: Mariusz Weidner, m.weidner@nowiny.pl, 600 082 304
Dziennikarze: Wojciech Żołneczko, 662 056 265, w.zolneczko@nowiny.pl; Dawid Machecki, 662 074 637, d.machecki@nowiny.pl,

Redakcja techniczna: Jerzy Oślizły, j.oslizly@nowiny.pl
Portal nowiny.pl: Paweł Okulowski, portal@nowiny.pl
Wydawca: Wydawnictwo Nowiny Sp. z o.o.
Dyrektor Wydawnictwa Prasowego: Katarzyna Gruchot

Izba Wydawców Prasy
Stowarzyszenie Gazet Lokalnych
Druk: Drukarnia Polskapresse Sp. z o.o., Sosnowiec

© Wszystkie prawa autorskie do opracowań graficznych reklam zastrzeżone
• Materiałów niezamówionych nie zwracamy

eprasa.pl 92cf44025d

DYSKOTEKA

aquaBrax SZYMOCICE

BACIARY
24 czerwca'23 sobota

CLIVER
1 lipca'23 sobota

MASTERS
8 lipca'23 sobota

Od godziny 20:00 do białego rana

Bilety do kupienia na: www.aquabrax.pl i w kasie

AquaBrax Szymocice tel. 32 410 2085

SACHSE
AGENCJA PRACY TYMCZASOWEJ
(CERTYFIKAT NR 5950)
POSZUKUJE DO PRACY w Austrii i Niemczech:
hydraulików, elektryków, ślusarzy, spawaczy, mechaników, techników CNC, stolarzy, malarzy, dekarzy – blacharzy, tapicerów z językiem niemieckim
Kontakt: tel. 602392876
raciborz@sachse.pl | www.sachse.pl

Największy portal informacyjny w regionie
nowiny.pl

Kompleksowe Usługi pogrzebowe
JERUZALEM
CAŁODOBOWO

Racibórz, ul. Ocicka 100, tel. 32 415 57 03, 602 692 349
www.acjeruzalem.pl, biuro@acjeruzalem.pl

Administracja Cmentarza Jeruzalem przypomina o obowiązku przedłużania miejsc (okres dzierżawy wynosi 20 lat)
Szczegółowe informacje w „czerwonym budynku" na terenie Cmentarza

ostromed CENTRUM MEDYCZNE

NASI SPECJALIŚCI:

Kompleksowa diagnostyka USG
lek. Witold Ostrowicz
specjalista radiologii i diagnostyki obrazowej; badania USG dla pacjentów przyszpitalnych poradni specjalistycznych wykonujemy bezpłatnie
lek. Jakub Ostrowicz
lekarz w trakcie specjalizacji z radiologii i diagnostyki obrazowej

Poradnia ginekologiczno-położnicza
lek. Tomasz Chmura
specjalista ginekologii i położnictwa
lek. Michał Kłosiński
specjalista ginekologii i położnictwa

Poradnia kardiologiczna
dr n. med. Karolina Macioł-Skurk
specjalistka kardiologii na Oddziale Klinicznym Kardiologii w Śląskim Centrum Chorób Serca w Zabrzu; porady kardiologiczne; UKG; Holter EKG

Poradnia nefrologiczna

Poradnia chorób metabolicznych
lek. Joanna Siemiątkowska
specjalista nefrologii i chorób wewnętrznych; leczenie chorób nerek, tarczycy, cukrzycy

Poradnia diabetologiczna

Poradnia internistyczna
lek. Justyna Jaśnikowska
specjalista chorób wewnętrznych i specjalista diabetolog

Gabinet psychologiczny
mgr Katarzyna Biały
specjalista psychologii

Poradnia zdrowia psychicznego
lek. Radosław Wilk
specjalista psychiatrii

Poradnia alergologiczna

Poradnia chorób płuc

Poradnia internistyczna
dr n. med. Łukasz Labus
specjalista alergolog, specjalista chorób płuc, specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia ortopedyczna
lek. Michał Jaśnikowski
specjalista ortopedii i traumatologii

Poradnia dermatologiczna
dr n. med. Agnieszka Honisz
specjalista dermatologii i wenerologii

Poradnia chirurgiczna
lek. Aleksander Chlubek
specjalista chirurgii ogólnej

Poradnia internistyczna
lek. Bożena Sienkiewicz
specjalista chorób wewnętrznych

Poradnia urologiczna
lek. Jacek Madejski
specjalista urolog

Poradnia otolaryngologiczna
lek. Jacek Wałek
specjalista otolaryngolog
dr n. med. Jolanta Grabowska
specjalista otolaryngolog

Poradnia neurologiczna
lek. Izabela Brandenburg
specjalista neurologii

Poradnia hepatologiczna
lek. Anna Kusaj-Potysz
specjalista chorób zakaźnych; choroby zakaźne i choroby wątroby

Poradnia dietetyczna
mgr Magdalena Kopel
dietetyk kliniczny

Life-Ratownictwo i Pielęgniarstwo
transport sanitarny i medyczny pacjentów na badania; tel. 602 622 840; 505 751 858

Centrum Fizjoterapii Fizjo-Med
dr Marek Sroka, mgr Paweł Lociński
tel. 32 454 34 58

Szpitalny punkt pobrań krwi
tel. 32 755 50 07; tel.kom. 539 149 649

tel. 32 724 24 20
tel. kom. 604 347 669
ul. Jana Kasprowicza 1 Racibórz
www.ostromed.pl

PRACOWNIA OPRAWY Obrazów

Nowiny art

Racibórz, ul. Solna 7/3
tel. 32 414 04 79, pn – pt 9⁰⁰ – 17⁰⁰

WYKONUJEMY:
Profesjonalne oprawy obrazów
Renowacje
Oprawy zdjęć weselnych i jubileuszowych

eprasa.pl 92cf44025d

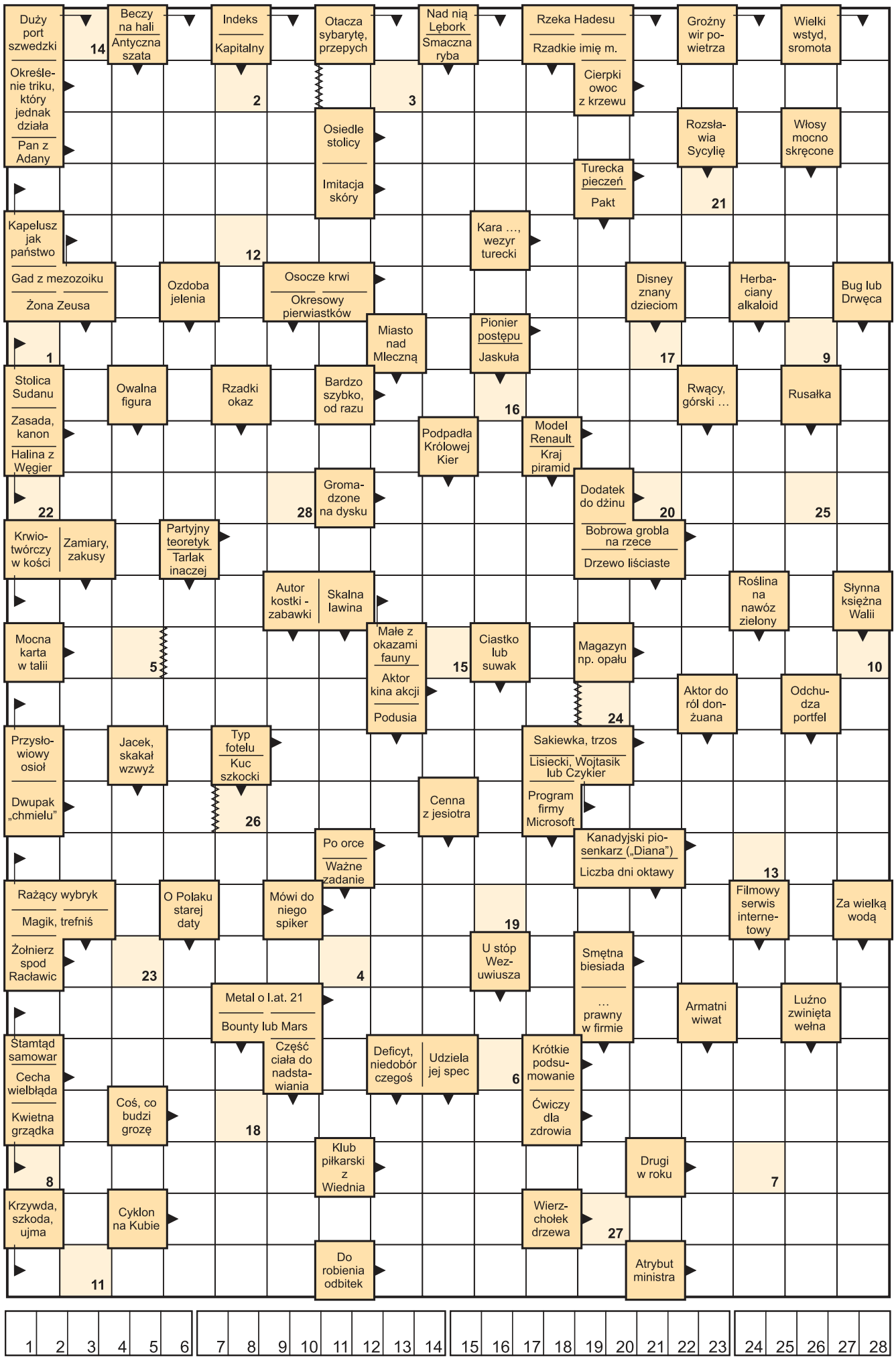

HOROSKOP

BARAN 21.03 – 20.04
Możesz otrzymać informacje, które dadzą Ci do myślenia. Uważaj na osoby z otoczenia udające przyjaciół, którymi w rzeczywistości nie są – mogą one utrudniać załatwianie spraw z zazdrości.

BYK 21.04 – 20.05
Czuwa nad Tobą szczęśliwa gwiazda. Czekają Cię miłe chwile w towarzystwie bliskich. Istnieje też szansa na poznanie kogoś, kto zawróci Ci w głowie na dłuższy czas. W pracy możliwe uznanie i sukcesy, a ewentualne braki w finansach okażą się przejściowe.

BLIŹNIĘTA 21.05 – 21.06
Przyjdzie czas na wspomnienia. W gronie najbliższych możesz przypominać sobie dawne miłości, piękne chwile z przeszłości. Postaraj się wykorzystać te wspomnienia pozytywnie i wyciągnąć z nich wnioski na przyszłość.

RAK 22.06 – 22.07
Pilnuj się, by w związku, czy wśród bliskich nie grać roli sędziego, bo nie przyniesie to dobrych rezultatów. Postaraj się też zachować równowagę w dawaniu i braniu, wówczas Twoje relacje będą układać się pomyślnie.

LEW 23.07 – 22.08
Czeka Cię nagroda za cierpliwość. Jeśli ostatnimi czasy Twój partner był zapracowany, teraz wreszcie uda się spędzić z nim weekend. Dobra komunikacja w rodzinie. Bądź odważny, energie Ci sprzyjają, dlatego podjęte ryzyko się opłaci.

PANNA 23.08 – 22.09
W Twoim otoczeniu jest przyjaciel, na którym możesz polegać. Pamiętaj, by w tym tygodniu wywiązać się ze wszystkich obietnic, jakie złożyłeś najbliższym, czy osobie, z którą jesteś w związku. Uważaj z wydatkami, wstrzymaj się z zaciąganiem kredytów.

WAGA 23.09 – 22.10
Stabilizacja rodzinna będzie zasługą realizacji planów i wzmocnienia poczucia własnej wartości. W tym tygodniu zajmij się bliżej rodziną, staraj się pogłębiać relacje z partnerem – gwiazdy naprawdę sprzyjają!

SKORPION 23.10 – 21.11
Ten tydzień może minąć niestety jako okres blokad w rozwoju miłości. Trudno będzie o porozumienie, może Ci nawet towarzyszyć niechęć do kontaktów i spotkań. Przeczekaj ten okres. Poczucie stabilizacji materialnej.

STRZELEC 22.11 – 21.12
Dużo ruchu i zamieszania wokół Ciebie. Ktoś z rodziny przekaże Ci nowe informacje, które warto byś przemyślał i wyciągnął odpowiednie wnioski. W związku czeka Cię miła atmosfera podszyta romansem.

KOZIOROŻEC 22.12 – 19.01
Ostatnio bywasz zbyt przewrażliwiony. Osoby z otoczenia mogą być przez Ciebie teraz zbyt surowo oceniane. Staraj się nie doszukiwać w ich zachowaniu kłamstw, czy podstępów i nie uprawiaj czarnowidztwa.

WODNIK 20.01 – 18.02
Zatroszcz się o odświeżenie swojego związku. Jeśli szukasz partnera lub partnerki – teraz jest na to korzystny okres. Możliwe otrzymanie zaproszenia na uroczystość rodzinną. Zachowaj równowagę w wydawaniu pieniędzy, staraj się unikać rozrzutności.

RYBY 19.02 – 20.03
W kontaktach z bliskimi mogą wystąpić różnice zdań. Warto zachować spokój i dystans, by mimo wrodzonej wrażliwości nie przejmować się zanadto przejściowymi nieporozumieniami. Przyjazna kobieta z otoczenia może udzielić Ci dobrej rady. Sprawy zawodowe jak na huśtawce.

opracował Krisso • www.wrozbyonline.pl

HUMOR

☺☻☺

Dziewczyna wypytuje chłopaka na pierwszej randce.
– Jasiek, a masz jakieś nałogi?
– Ależ skąd!
– A masz jakieś hobby?
– Tak, lubię roślinki.
– A jakie?
– Chmiel, tytoń, konopie...

☺☻☺

Spotkał się zając z niedźwiedziem. Niedźwiedź:
– Te, zając, chcesz zobaczyć helikopter?
– No pewnie!
– To zamknij oczy!
Zając zamknął oczy, niedźwiedź zakręcił mu uszy, puścił je, a zając FRRRRRRRR – poleciał, po czym z hukiem spadł w krzaki. Niedźwiedź tylko zarżał głośno i poszedł dalej.
Kilka dni później spotykają się znów. Zając mówi:
– Te, niedźwiedź, chcesz zobaczyć helikopter?
Na co niedźwiedź, macając swoje małe uszy:
– No, chcę...
– To zamknij oczy!
Niedźwiedź zamknął oczy, a zając jak go nie zdzieli ogromnym kijem przez łeb. Niedźwiedź padł, a zając uciekając krzyczy:
– No i po co tak blisko łopat stajesz!?

☺☻☺

Nowo przyjęty do służby policjant przez pomyłkę w księgowości nie dostawał pensji przez 4 miesiące. Po odkryciu pomyłki przełożony wzywa policjanta na rozmowę.
– Heniu od 4 miesięcy nie dostajesz pensji. Czemu nic nie mówiłeś?
– Myślałem, że jak dostałem broń służbową to mam sobie już jakoś radzić...

☺☻☺

Rozmawiają dwa noworodki:
– Jaką masz płeć?
– Nie wiem.
– To podnieś kołderkę.
– I co?
– Jesteś dziewczynką!
– A skąd wiedziałeś?
– Bo masz różowe buciki.

☺☻☺

eprasa.pl 92cf44025d